SBP
STOWARZYSZENIE BIBLIOTEKARZY POLSKICH

6/2014

BIBLIOTEKARZ

Joanna Rowińska, Adrianna Wilska
Wspólna Baza Artykułów z Gazet i Tygodników w Millennium

Władysław Michnal
O działalności instrukcyjno-metodycznej z dystansu

Małgorzata Grabowska-Popow, Iwona Fey
Międzynarodowy system informacyjny ASFIS w Polsce. Baza ASFA w opinii czytelników

Dorota Drobnik-Stefańska
Biblioteka w Inowrocławiu na miarę człowieka

1364–2014

650 LAT W SŁUŻBIE KSIĄŻKI

BIBLIOTEKARZY
DRUKARZY
KSIĘGARZY
WYDAWCÓW

Król Kazimierz Wielki
12 maja 1364 roku w Krakowie
ustanowił Studium Generale
– Akademię Krakowską

Akt założycielski
wśród pracowników uczelni
wymieniał **stationarii,** którzy
organizowali wytwarzanie
i udostępnianie ksiąg ręko-
piśmiennych pełniąc funkcje
wydawcy, księgarza
i bibliotekarza

Honorowy Patronat
Prezydenta
Rzeczypospolitej Polskiej
Bronisława
Komorowskiego

JUBILEUSZOWY ROK 2014 ROKIEM CZYTELNIKA

Organizatorzy Jubileuszu:

SBP Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich
PTWK Polskie Towarzystwo Wydawców Książek
SWWW Stowarzyszenie Wydawców Szkół Wyższych
Stowarzyszenie Wydawców Katolickich
SKP Stowarzyszenie Księgarzy Polskich
OSK Ogólnopolskie Stowarzyszenie Księgarzy
Polska Izba Druku
Izba Księgarstwa Polskiego
Polska Izba Książki

Dofinansowano ze środków Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego

Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego

Spis treści

OD REDAKTORA (Elżbieta Stefańczyk) – 3

ARTYKUŁY
Joanna Rowińska, Adrianna Wilska: Wspólna Baza Artykułów z Gazet i Tygodników w Millennium – 4
Małgorzata Grabowska-Popow, Iwona Fey: Międzynarodowy system informacyjny ASFIS w Polsce. Baza ASFA w opinii czytelników – 8
Władysław Michnal: O działalności instrukcyjno-metodycznej z dystansu – 14

Z BIBLIOTEK
Dorota Drobnik-Stefańska: Biblioteka w Inowrocławiu na miarę człowieka – 18
Anna Piosik: „Tydzień z Internetem" w Miejskiej Bibliotece Publicznej w Opolu – 23

O BIBLIOTEKACH W PRASIE
„Historia jednej książki"... (Ewa Baranowska) – 25
Reading... i shopping... (Agnieszka Prymak-Sawic) – 26
Z Gdańska do Wilna... (Iwona Joć-Adamkowicz, Grzegorz Grzenkowicz) – 27

SPRAWOZDANIA I RELACJE
Człowiek w cyberprzestrzeni. Informacja w świecie cyfrowym (Joanna Dziak) – 30
Książka w życiu Polaków w XIX-XXI wieku (Katarzyna Seroka) – 32

PRZEGLĄD PIŚMIENNICTWA
Bibliografia Powiatu Wejherowskiego za lata 2009-2010 / oprac. Iwona Block, Józefina Opczyńska (Danuta Urbańska) – 35
Fizyczna przestrzeń biblioteki / pod red. Mai Wojciechowskiej (Karolina Ratajczak) – 36
Sygnały o nowych publikacjach (Violetta Pomianowska) – 38

REFLEKSJE BIBLIOTEKARZA PRAWNIKA
O statusie biblioteki (Bolesław Howorka) – 40

OCHRONA DANYCH OSOBOWYCH W PRACY BIBLIOTEKARZA. DOŚWIADCZENIA I PRAKTYKA
Kiedy dane stają się danymi osobowymi (Sylwia Czub-Kiełczewska) – 45

Z ŻAŁOBNEJ KARTY
Janina Huppenthal (Danuta Krełowska) – 48

Z ŻYCIA SBP
Stare i nowe w przestrzeni miast Ameryki Łacińskiej • Z książką na walizkach – patronat SBP • Czytanie łączy pokolenia: 650 lat w służbie książki • Świętokrzyski Festiwal Słowa • Przeprowadzka Biura ZG SBP (Marzena Przybysz) – 50

POSTAKTUALIA (Jacek Wojciechowski) – 51

W KILKU SŁOWACH – 47

Contents

FROM THE EDITOR (Elżbieta Stefańczyk) – 3

ARTICLES
Joanna Rowińska, Adrianna Wilska: Joint Database of Articles from Newspapers and Weeklies in Millenium System – 4
Małgorzata Grabowska-Popow, Iwona Fey: International Information System ASFIS in Poland. ASFA Database from Users' Perspective – 8
Władysław Michnal: On Instruction and Teaching Metodology from a Distance – 14

FROM LIBRARIES
Dorota Drobnik-Stefańska: Library in Inowrocław on a Human Scale – 18
Anna Piosik: Week with Internet in City Public Library in Opole – 23

ON LIBRARIES IN THE PRESS
History of One Book... (Ewa Baranowska) – 25
Reading... and shopping... (Agnieszka Prymak-Sawic) – 26
From Gdańsk to Wilno... (Iwona Joć-Adamkowicz, Grzegorz Grzenkowicz) – 27

EVENTS AND REPORTS
Man in Cyberspace. Information in Digital World (Joanna Dziak) – 30
Books in the life of Poles in the 19th-21st Centuries (Katarzyna Seroka) – 32

REVIEW OF PUBLICATIONS
Bibliography od Wejherów District (Danuta Urbańska) – 35
Physical space of the Library / ed. Maja Wojciechowska (Karolina Ratajczak) – 36
New Books Flash (Violetta Pomianowska) – 38

REFLECTIONS OF LIBRARIAN JURIST
On Status of Libraries (Bolesław Howorka) – 40

PROTECTION OF PERSONAL DATA IN THE WORK OF LIBRARIANS. EXPRERIENCE AND PRACTICE
When Data Become Personal Data (Sylwia Czub-Kiełczewska) – 45

OBITUARIES
Janina Huppenthal (Danuta Krełowska) – 48

FROM THE PLA
The New and The Old in the Urban Space of Latin America • With Books on the Move – PLA Patronage • Reading Unites Generations: 650 Years on the Book Duty • Świętokrzyski Festival of Word • New Headquarters of the PLA General Board (Marzena Przybysz) – 50

POST-CURRENT EVENTS (Jacek Wojciechowski) – 51

IN A NUTSHELL – 47

Od Redaktora

Szanowni Państwo,
Drodzy Czytelnicy,

W czerwcowym numerze „Bibliotekarza" przedstawiamy artykuły omawiające zagadnienia ważne dla polskich bibliotekarzy. Chcemy zaprezentować różne formy pracy i aktywności bibliotek publicznych, dokonania bibliotek naukowych, rzadziej obecnych na łamach czasopima, odnieść się do zjawisk, które nierozerwalnie były i są związane z bibliotekami. Dział „Artykuły" rozpoczynamy tekstem autorstwa Joanny Rowińskiej i Adrianny Wilskiej *Wspólna Baza Artykułów z Gazet i Tygodników w Millennium*, który przedstawia prace Zakładu Bibliografii Zawartości Czasopism Biblioteki Narodowej nad bibliograficzną bazą danych artykułów z dzienników i tygodników prowadzone w porozumieniu z bibliotekami różnych typów. Małgorzata Grabowska-Popow i Iwona Fey w artykule *Międzynarodowy system informacyjny ASFIS w Polsce. Baza ASFA w opinii czytelników* prezentują działalność biblioteki naukowej Morskiego Instytutu Rybackiego w Gdyni w zakresie udostępniania międzynarodowej bazy danych dotyczącej rybactwa, środowiska oraz wód morskich i śródlądowych. Kolejny artykuł autorstwa Władysława Michnala, to refleksje związane z doświadczeniami Autora, który całe zawodowe życie związał z działalnością instrukcyjno-metodyczną w wojewódzkiej bibliotece publicznej. Interesujące dwa artykuły przedstawiają autorki w dziale „Z bibliotek". Dorota Drobnik-Stefańska w tekście *Biblioteka w Inowrocławiu na miarę człowieka* przedstawia Miejską Bibliotekę Publiczną w Inowrocławiu, która działa na rzecz lokalnego środowiska oraz aktywnie włącza się w akcje ogólnopolskie. Anna Piosik z Miejskiej Biblioteki Publicznej w Opolu pokazuje różnorodne działania przeciw wykluczeniu cyfrowemu, które prowadzone są w ramach „Tygodnia z Internetem".

W dziale „Sprawozdania i relacje" Joanna Dziak omawia tematykę II międzynarodowej konferencji *Człowiek w cyberprzestrzeni. Informacja w świecie cyfrowym*, która odbyła się w Dąbrowie Górniczej w marcu 2014 r. Natomiast Katarzyna Seroka w artykule *Książka w życiu Polaków w XIX – XXI wieku* przedstawia tematykę konferencji poświęconej roli książki na przestrzeni minionych trzech wieków. Inicjatorem tej konferencji był Instytut Informacji Naukowej i Studiów Bibliologicznych Uniwersytetu Warszawskiego.

Numer czerwcowy „Bibliotekarza" uzupełniają stałe działy i rubryki: „Ochrona danych osobowych w pracy bibliotekarza. Doświadczenia i praktyka", „Sygnały o nowych publikacjach", kolejny odcinek „Refleksji bibliotekarza prawnika", a także „O bibliotekach w prasie", „Z życia SBP". Numer zamyka kolejny tekst prof. Jacka Wojciechowskiego „Postaktualia" oraz „W kilku słowach".

Numer bieżący „Bibliotekarza" zawiera pierwszy dodatek z cyklu „Biblioteki publiczne z bliska i daleka". Jest on poświęcony problemom czytelnictwa w nawiązaniu do jubileuszu, motywacjom czytelniczym, sposobom czytania, intensywności poznawania książek w różnych środowiskach. Dodatek „650 lat w służbie książki" został zredagowany przez Irenę Janowską-Woźniak.

Elżbieta Stefańczyk

P.S

Instytut Informacji Naukowej BIBLIOTEKA

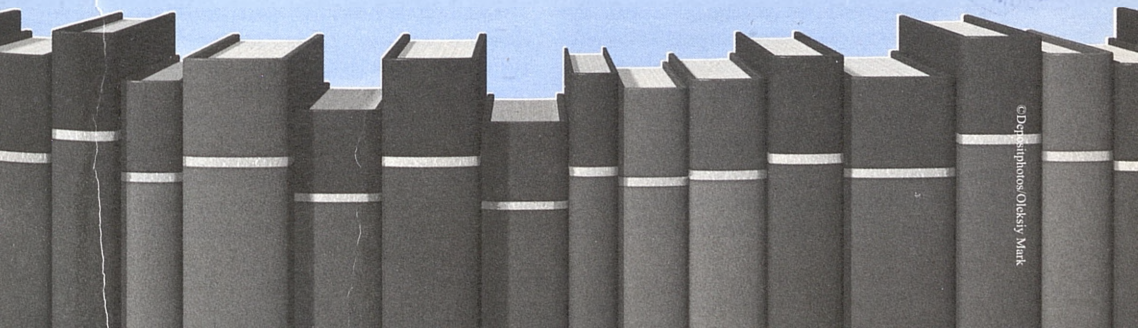

Joanna Rowińska
Adrianna Wilska

Wspólna Baza Artykułów z Gazet i Tygodników w Millennium

W 2006 r. 11 bibliotek publicznych i Zakład Bibliografii Zawartości Czasopism Biblioteki Narodowej (Zakład BZCz BN) podjęło współpracę mającą na celu tworzenie wspólnej bazy bibliograficznej artykułów z dzienników i tygodników. Bazę nazwano „Wspólną Bazą BN i Bibliotek Publicznych". Nazwa ta funkcjonowała do 2011 r., w którym do współpracy dołączyła Biblioteka Pedagogiczna w Zamościu. Zmieniono wtedy nazwę bazy na obecnie obowiązującą – „Wspólna Baza Artykułów z Gazet i Tygodników".

Zmieniał się typ bibliotek tworzących bazę. Ze współpracy zrezygnowały biblioteki publiczne z Olsztyna i Wrocławia, zaproponowaliśmy współpracę bibliotekom pedagogicznym z Wrocławia i Torunia. Obecnie bazę tworzy 9 bibliotek publicznych, 3 biblioteki pedagogiczne i Zakład Bibliografii Zawartości Czasopism BN.

W 2006 r. w bazie rejestrowano 6 gazet i 15 tygodników oraz 9 mutacji regionalnych „Gazety Wyborczej". Liczba rejestrowanych tytułów czasopism zmieniała się wraz z przeobrażeniami na rynku wydawniczym prasy.

Przestały ukazywać się tygodniki „Ozon", „Głos" i „Przekrój". Gazety łączyły się tworząc nowe czasopisma, np. „Gazeta Prawna" i „Dziennik", które utworzyły „Dziennik Gazetę Prawną". Zawieszono wydawanie „Trybuny", a następnie wznowiono jej edycję pod tytułem „Dziennik Trybuna". Niektóre tytuły zmieniły częstotliwość wydawania i przestały być rejestrowane w bazie, np. „Nowe Życie Gospodarcze" i „Gazeta Bankowa".

Na rynku pojawiły się nowe tytuły, które zdecydowaliśmy się rejestrować np. dziennik „Polska (Metrop. Warsz.)", tygodniki „Źródło", „Nasza Polska", „Bloomberg Businessweek Polska", „Do Rzeczy", „wSieci", „Uważam Rze".

Obecnie do bazy opracowywanych jest 7 gazet, 17 tygodników oraz 8 mutacji regionalnych „Gazety Wyborczej".

Dokładne informacje o rejestrowanych tytułach oraz o opracowujących je bibliotekach dostępne są na stronie: http://www.bn.org.pl/katalogi-i-bibliografie/bibliografie-specjalne/wspolna-baza-artykulow-z-gazet-i-tygodnikow.

Zgodnie z zawartymi umowami między Biblioteką Narodową a współpracującymi bibliotekami, baza umieszczona została na serwerze BN.

Opisy bibliograficzne artykułów tworzone były przez Zakład BZCz w systemie MAK. Biblioteki wykorzystują różne systemy m.in. PROLIB, SOWA, LIBRIS. Rekordy BZCz i pliki przysłane z regionów dogrywane są codziennie do bazy w MAK-u, a po tej aktualizacji jest ona prezentowana w internecie.

Obsługę techniczną i dostępność bazy w internecie zapewnia Zakład Technologii Informatycznych BN.

Od 2013 r. rozproszone dotychczas bazy Biblioteki Narodowej są przegrywane do Millennium. Mają one być zebrane w jednym miejscu, pod wspólną nazwą Katalogi Centralne i Bibliografie Polskie. Wszystkie bazy dotychczas prezentowane w MAK-u będą udostępniane w OPAC-u, czyli inter-

fejsie dla użytkownika zewnętrznego. W celu ułatwienia użytkownikowi wyszukiwania baza będzie podzielona na tzw. scopingi, które odpowiednio do nazwy będą gromadziły właściwe typy dokumentów. Baza „Prasa" będzie dostępna w „scopingu": Bibliografia artykułów z gazet i tygodników, co pozwoli na zawężenie wyszukiwania tylko do niej.

Od 16 września 2013 r. Zakład BZCz zaczął wprowadzać opisy w systemie Millennium. W październiku tego roku do nowego systemu została wgrana cała „Wspólna Baza Artykułów z Gazet i Tygodników".

Przed dograniem bazy do Millennium konieczne poprawki w bazie, w systemie MAK, wprowadzał pracownik Zespołu Bibliotekarza Systemowego BN.

Obecnie w internecie widoczna jest baza MAK-owa, rekordy wprowadzane przez BZCz i część bibliotek współpracujących w Millennium i pliki przysłane z regionów dogrywane są do bazy w systemie MAK. Z niej wyprowadzane są opisy z regionów, które są następnie dogrywane do bazy w Millennium, a cała baza udostępniana jest w sieci. Oprócz Zakładu Technologii Informatycznych w operacji tej bierze udział Bibliotekarz Systemowy, który eksportuje opisy BZCz i bibliotek współpracujących z Millennium do MAK-a oraz wgrywa do Millennium opisy z regionów wprowadzone do bazy MAK-owej.

Baza „Prasa" tworzona przez pracowników BN oraz współpracujących z nią bibliotekarzy z całej Polski stale się rozwija, dzięki temu może być przydatnym źródłem dla użytkowników poszukujących informacji o bieżących wydarzeniach w Polsce oraz na świecie.

Służyć mają temu zmiany wprowadzane w opisie formalnym oraz rzeczowym. W opisach zostało wprowadzone nowe indeksowane pole 260, w którym podawane są informacje: o dniu, miesiącu oraz roku wydania dokumentu zgodnie z wzorcem – rok/miesiąc/dzień (rrrr/mm/dd). Pole to umożliwia czytelnikowi zidentyfikowanie wszystkich dokumentów z poszukiwanego okresu wśród rejestrowanych w bazie tytułów prasowych.

Nowym polem stosowanym przy katalogowaniu dokumentów będących recenzjami książek jest pole 510. Zawiera ono informację o źródłach, w których opisano książkę lub jej zawartość. W przypadku książek polskich podawane są w nim miejsce i numer pozycji bibliograficznej, pod którą znajduje się recenzowana publikacja w bazach „Przewodnika Bibliograficznego" lub NUKAT. W przypadku książek zagranicznych zamieszczona jest nazwa bibliografii narodowej.

Kolejna zmiana dotyczy sposobu katalogowania dokumentów będących cyklem składającym się z kilku publikacji zamieszczonych w kolejnych numerach gazety lub tygodnika. W bazach MAK-owych do opisania tego typu dokumentów stosowano pole 440. Obecnie zostało ono zastąpione polami 490 (forma nieindeksowana) oraz 830 (forma indeksowana). W polach tych podawany jest tytuł cyklu, rubryki lub tytuł wspólny dla wszystkich odcinków publikacji oraz numeracja części zapisywana cyframi arabskimi.

> Baza „Prasa" cieszy się dużym zainteresowaniem użytkowników, o czym świadczy liczba odwiedzin, 674 428 wejść od dnia 21 lutego 2005 r.

W Bazie „Prasa" wprowadzono zmiany w polu 100, które zawiera nazwę osobową będącą hasłem głównym opisu bibliograficznego. W polu tym podajemy formę przejętą z kartoteki wzorcowej BN. Jeżeli autor nie posiada wzorca, a znany jest pod inną nazwą wówczas tworzymy wzorzec formalny autorski (osobowy) według danych zawartych w opracowywanym dokumencie lub innych źródłach (słownik bibliograficzny, encyklopedia, katalogi zagranicznych bibliotek narodowych lub internet). Baza w systemie MAK nie była podłączona do kartoteki wzorcowej BN. W związku z tym odmienne formy nazwy osobowej zapisywane były w polu 720 (hasło dodatkowe – nazwa w postaci niekontrolowanej).

Rozszerzono zastosowanie pola 246 (wariant tytułu). Podawane są tu formy tytułu odmienne od tytułu właściwego. Pole to pozwala poszerzyć możliwość wyszukiwania dokumentu w bazie. Pole to było stosowane początkowo, gdy tytuł właściwy rozpoczynał się od akronimu, skrótu lub liczebnika głównego wyrażonego cyfrą. Wówczas w polu 246 podawano tytuł właściwy z uwzględnieniem rozwinięcia akronimów, skrótów lub wyrażenia słownego liczebników głównych. Obecnie w Millennium rozwijane są również liczebniki porządkowe oraz podawane są tytuły w różnych wariantach językowych, wówczas, gdy mamy do czynienia z dokumentem zapisanym równolegle w dwóch lub więcej językach. Pole 246 stosowane jest również dla artykułów w częściach, gdy część ma własny tytuł. W polu tym podawany jest tytuł części, co pozwala na jego zaindeksowanie i zwiększenie możliwości poszukiwań danego dokumentu przez czytelnika.

Po interwencji naszych użytkowników wprowadzono również zmiany w polu 520 zawierającym

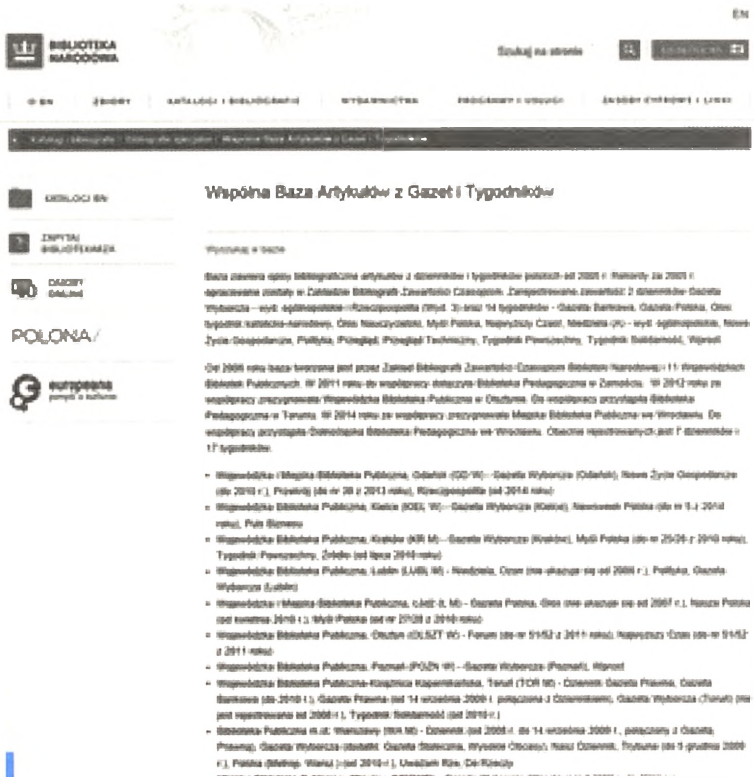

Źródło: www.bn.org.pl

uwagi dotyczące treści dokumentu. W bazach MAK-owych stosowane były skróty „Polem. z" oraz „Uzup. do", które w bazie Millennium występują w pełnym brzmieniu. Zabieg ten pozwolił uzyskać bardziej przejrzysty dla czytelnika opis bibliograficzny.

Opracowanie rzeczowe artykułów z prasy opiera się na Języku Haseł Przedmiotowych BN.

Wszystkie zmiany wprowadzane w Słowniku JHP BN są systematycznie zamieszczane na stronach internetowych http://www.bn.org.pl/dla-bibliotekarzy/jhp-bn/wykazy-zmian.

Od stycznia 2010 r. zostało wprowadzone nowe pole 655 (hasło formalne). Przy pomocy haseł formalnych opisuje się teksty dokumentów, jak również opracowania na temat dokumentów. Hasło to wyraża:

- formę wydawniczą (np. biografie, czasopisma, nekrologi, dane statystyczne, recenzje, wywiady itp.),
- typ dokumentów skierowanych do określonej grupy odbiorców (np. podręczniki, scenariusze zajęć dla gimnazjalistów itp.),
- rodzaje i gatunki literackie (np. poezja, proza, szkice literackie itp.),
- rodzaje i gatunki filmowe (np. film dokumentalny, film niemy, film polski itp.),
- gatunki i formy muzyczne (np. muzyka filmowa, muzyka ludowa itp.),
- techniki z zakresu sztuk plastycznych (np. rysunek, grafika, fotografia, malarstwo itp.).

Hasła formalne zapisywane są w liczbie mnogiej z wyjątkiem haseł, które wyrażają rodzaje i gatunki literackie, filmowe, muzyczne oraz techniki z zakresu sztuk plastycznych. Hasła te wyrażane są rzeczownikiem (poezja, pamiętniki, wywiady) lub rzeczownikiem z przymiotnikiem (poezja polska, pamiętniki rosyjskie). Mogą one występować samoistnie lub z określnikami rzeczowymi, geograficznymi i chronologicznymi. W celu odróżnienia opracowania dokumentu od opracowania na temat dokumentu należy użyć odpowiedniego określnika np. historia, stylistyka, metody itp.

Kolejną zmianą wprowadzoną w Bazie „Prasa" jest sposób opracowywania dokumentów będących

omówieniem wystaw. Słownik JHP BN został wzbogacony o hasła charakteryzujące rodzaje wystaw:

- wystawy sztuki (stosowane dla różnych gatunków np. instalacje, malarstwo, rzeźba, wideoart),
- wystawy biograficzne (poświęcone znanym osobom oraz pamiątkom z nimi związanymi),
- wystawy historyczne.

W ostatnim czasie wprowadzono również istotne zmiany w zakresie stosowania określników chronologicznych. Chronologia „od 2001 r." została zamieniona na „21 w.". Zasadniczej zmianie uległo opracowywanie dokumentów z zakresu prawa, gdzie powszechnie stosowany był określnik „stan na .... r.". Obecnie zagadnienia dotyczące prawa nie zawierają określników chronologicznych. Wyjątek stanowią dokumenty będące historycznym omówieniem danego zagadnienia. Wówczas dopuszczalne jest zastosowanie określników historia wraz z określnikiem chronologicznym.

Po przejściu do Millennium przestano stosować pole 653 (odsyłacze do haseł przedmiotowych osobowych). W polu tym podawany był termin indeksowy w formie swobodnej, nieopierającej się na istniejących słownikach i tezaurusach. Obecnie poprawne formy haseł osobowych można kopiować z kartoteki wzorcowej BN lub w przypadku ich braku tworzyć nowe.

Na Zakładzie BZCz spoczywa obowiązek koordynowania współpracy i dokonywania niezbędnych korekt oraz pośredniczenia między bibliotekami publicznymi i Zakładem Technologii Informatycznych i Bibliotekarzem Systemowym BN w sprawach technicznych.

Od września 2005 r. Zakład BZCz organizował raz w roku spotkania dla bibliotekarzy ze współpracujących bibliotek. Miały one charakter szkoleń, na których omawiano zasady selekcji, opracowania formalnego i rzeczowego artykułów. Na spotkaniach poruszano zagadnienia, które sprawiały największe trudności w opracowaniu artykułów. Ze strony Biblioteki Narodowej zapraszani byli do wystąpień pracownicy odpowiedzialni za opracowanie formalne i rzeczowe opisów bibliograficznych oraz obsługę informatyczną bazy. W 2009 r. przedstawiciele współpracujących bibliotek zostali zaproszeni do prezentacji swoich doświadczeń w tworzeniu bazy, co pozwoliło nam lepiej poznać i zrozumieć trudności, z jakimi muszą sobie radzić. Spotkanie zorganizowane w 2013 r. poświęcone było w całości pracy w systemie Millennium. Podczas spotkania pracownicy Zespołu Bibliotekarza Systemowego prezentowali system. Przedstawiono zasady wyszukiwania i wprowadzania opisów. Pracownicy Zakładu BZCz omówili konieczne zmiany w opracowaniu artykułów związane z pracą w nowych warunkach. Przedstawiciele współpracujących bibliotek mieli okazję odbycia praktycznych ćwiczeń.

System Millennium daje możliwość pracy online tzn. wprowadzania opisów bezpośrednio do bazy Millennium w BN.

Taka metoda pracy została zaproponowana także naszym współpracownikom. Zostali oni poproszeni o podjęcie decyzji, czy podejmą współpracę na nowych zasadach, czy pozostaną przy dotychczasowej metodzie pracy tj. przysyłania plików z rekordami opracowywanymi w różnych systemach do BN. Część współpracujących bibliotek już pod koniec 2013 r. zaczęła wprowadzać opisy w tym systemie.

Idealnym rozwiązaniem byłoby podjęcie decyzji o pracy online przez wszystkich naszych współpracowników. W nowym systemie pracuje się w oparciu o kartoteki wzorcowe, co jest bardzo dużym udogodnieniem, ponieważ eliminuje błędy związane ze stosowaniem różnych form nazw autorów i błędne używanie haseł przedmiotowych. Przejście na Millennium pozwoli też uniknąć szeregu błędów związanych z przesyłaniem plików takich jak np. wielokrotne przysyłanie tych samych plików, przysyłanie plików w niewłaściwej kolejności lub plików pustych.

Praca online daje współpracującym z nami bibliotekarzom możliwość kontroli tworzonych opisów. Bibliotekarze mogą wprowadzać opisy w Millennium w dowolnym czasie, są niezależni od terminu, który był wcześniej wyznaczony na przysyłanie plików z rekordami do dogrania w MAK-u.

Projekt tworzenia wspólnej bazy, realizowany od 2006 r., przeszedł liczne zmiany. Systematycznie wprowadzane innowacje w opisie formalnym i rzeczowym pozwoliły stworzyć bibliografię o dużej wartości informacyjnej.

„Wspólna Baza Artykułów z Gazet i Tygodników" jest bazą bieżącą, podającą aktualne informacje. Opracowywany materiał jest bezpłatnie udostępniany w internecie w trybie 24 godzinnym. Taki sam tryb opracowania został wprowadzony dla czasopism naukowych rejestrowanych przez „Bibliografię Zawartości Czasopism". Baza „Prasa" cieszy się dużym zainteresowaniem użytkowników, o czym świadczy liczba odwiedzin, 674 428 wejść od dnia 21 lutego 2005 r.

System Millennium pozwala bibliotekarzom w sprawny i rzetelny sposób rejestrować zawartość gazet i tygodników.

Joanna Rowińska, Adrianna Wilska
Biblioteka Narodowa

Małgorzata Grabowska-Popow
Iwona Fey

Międzynarodowy system informacyjny ASFIS w Polsce

Baza ASFA w opinii czytelników

Morski Instytut Rybacki – Państwowy Instytut Badawczy (MIR – PIB) jest najstarszą placówką badań morza w Polsce. Na temat Instytutu i jego biblioteki pisano już na łamach „Bibliotekarza"[1]. W poniższym tekście prezentujemy informacje dotyczące unikatowej bazy Aquatic Science and Fisheries Abstracts (ASFA) i jej użyteczności dla badaczy i wszystkich zainteresowanych tematyką morską i wód słodkich.

SYSTEM ASFIS

Czytelnicy biblioteki naukowej Morskiego Instytutu Rybackiego – Państwowego Instytutu Badawczego mają dostęp do baz abstraktowych i pełnotekstowych, takich jak: Elsevier, Springer, Wiley-Blackwell, Nature, Science, Web of Knowledge, SCOPUS, czy EBSCO. Obecnie pracownicy Instytutu mogą z nich korzystać także spoza biblioteki, na podstawie indywidualnych haseł dostępu. Spośród wszystkich baz, najbardziej wyróżniającą się i najrzadszą w Polsce jest baza ASFA.

Baza ASFA jest jedną z wiodących na świecie baz informacyjnych z zakresu nauk dotyczących środowiska, wód morskich i śródlądowych, rybactwa oraz nauk pokrewnych.

Opracowywana jest od 1971 r. przez międzynarodowy system informacyjny Aquatic Science and Fisheries Information System (ASFIS), który aktualnie tworzy 67 partnerów, w tym: 4 sponsorujących z ramienia ONZ, 11 międzynarodowych, 51 krajowych oraz wydawcę bazy, firmę ProQuest ze Stanów Zjednoczonych.

Chociaż ASFA jest bazą abstraktową, w chwili obecnej, dzięki systemowi linków, abstrakty bardzo często prowadzą do pełnych tekstów artykułów.

Niestety, korzystać z nich mogą jednak tylko instytucje, które opłaciły licencje na dane czasopismo (serię) lub mają do nich dostęp w inny sposób, jak np. dzięki Wirtualnej Bibliotece Nauki.

W latach siedemdziesiątych XX w. ASFA była opracowywana w formie drukowanej, w postaci książek, zawierających abstrakty oraz indeksy słów kluczowych i nazwisk. W miarę rozwoju systemu dane nagrywano na dyski kompaktowe, na których umieszczano także oprogramowanie, ułatwiające czynności wyszukiwawcze. W końcu, dzięki staraniu partnerów międzynarodowych i wydawcy została utworzona baza w internecie (IDS ASFA – Internet Data System).

Zakres tematyczny bazy przedstawia się następująco:

- ASFA 1 – biologiczne i ekologiczne aspekty środowisk wodnych: morskiego, słodkowodnego i mieszanego z zakresu rybołówstwa, żywych zasobów, akwakultury, prawnych i socjoekonomicznych badań,
- ASFA 2 – oceanografia chemiczna i fizyczna oraz limnologia, geofizyka i technologia środowiska morskiego, geochemia, geologia, zagadnienia dotyczące prawa w zarządzaniu środowiskiem mórz i oceanów,

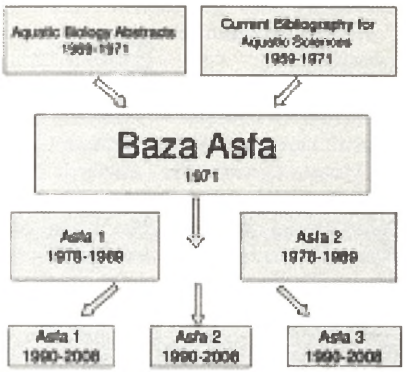

Rys. 1. Etapy rozwoju bazy ASFA (Brzeska et al., 2009, s. 56)

- ASFA 3 – całość zagadnień dotyczących zanieczyszczenia środowisk wodnych,
- AQUACULTURE ABSTRACTS,
- MARINE BIOTECHNOLOGY ABSTRACTS.

W chwili obecnej baza ASFA zawiera ponad 1 mln 600 tys. opisów, tzw. rekordów, z monitorowanych do bazy 3601 tytułów czasopism. Opisy tworzą dane bibliograficzne publikacji, abstrakty, deskryptory przedmiotowe, taksonomiczne i geograficzne oraz kategorie tematyczne publikacji. Dane od partnerów systemu są przekazywane w formie elektronicznej i odczytywane automatycznie u wydawcy bazy. Miesięczny przyrost bazy wynosi średnio 3200 nowych opisów. Baza jest udostępniana bezpłatnie dla partnerów systemu w postaci wydawnictw drukowanych, płyt kompaktowych i bazy internetowej, zależnie od poziomu opracowanych opisów, co zostało ściśle określone w umowach partnerskich.

Organem nadzorującym prace systemu jest Rada Nadzorcza (ASFA Board). Sekretariat Rady znajduje się w siedzibie FAO (Rzym). W skład Rady wchodzą przedstawiciele partnerów sytemu. Na wspólnych spotkaniach, które odbywają się co roku, dyskutowane są sprawy merytoryczne oraz organizacyjno-ekonomiczne.

Polska, jako członek FAO, otrzymała w 1989 r. propozycję przystąpienia do systemu ASFIS. W 1995 r. na posiedzeniu Rady w Hamburgu sfinalizowano podpisanie umowy partnerskiej. Morski Instytut Rybacki (MIR), jako koordynator krajowy został zobowiązany do organizacji Krajowego Centrum Dostarczania Danych i monitorowania literatury polskiej z zakresu publikacji na temat nauk wodnych i rybactwa. Rada przyjęła też propozycję zorganizowania jednego z jej kolejnych posiedzeń w Morskim Instytucie Rybackim w Gdyni. Odbyło się ono w kwietniu 1997 r.

W 1995 r. rozpoczęła się współpraca MIR z polskimi instytutami, które przystąpiły do systemu, tzn. z Instytutem Rybactwa Śródlądowego (IRŚ, Olsztyn) i Instytutem Oceanologii PAN (IO, Sopot). W 1996 r. dwie osoby z Polski (przedstawicielki Morskiego Instytutu Rybackiego i Instytutu Rybactwa Śródlądowego) uczestniczyły w specjalistycznym kursie wprowadzania danych do systemu ASFIS, który odbył się w czerwcu w Rzymie, w siedzibie FAO.

Dzięki terminowemu dostarczaniu i bezbłędnemu wykonywaniu opisów, Polska uzyskała w 2001 r. bezpłatny dostęp do internetowej Bazy ASFA (IDS). W ten sposób jeden ośrodek miał dostęp do bazy online, jeden poprzez płytki kompaktowe, ostatni zaś w formie drukowanej (książki). W podpisanej pierwotnie przez Polskę umowie partnerskiej (zgodnie z przyjętymi zasadami) przewidziano monitorowanie w kraju wszystkich polskich czasopism z dziedziny objętej przez system ASFIS. W związku z tym, aby poszerzyć liczbę monitorowanych tytułów, Morski Instytut Rybacki zaproponował, w grudniu 2000 r., współpracę kolejnemu partnerowi, tj. Uniwersytetowi Gdańskiemu.

W 2002 r. rozpoczął się proces zmiany oprogramowania, w którym dostarczano dane do systemu ASFIS. Jednocześnie z nowym oprogramowaniem, zaistniała możliwość uzyskania funduszy z Komitetu Badań Naukowych na międzynarodową współpracę w formie sieci naukowej w latach 2003-2005 (do tej pory Centrum działało za pieniądze własne jednostek naukowych). Krajowa baza ASFA zaczęła działać w sieci w 2004 r.

Obecnie liczy już ona ponad 2200 rekordów i jest dostępna dla instytucji naukowych i uczelni wyższych, które są uczestnikami sieci naukowej – *System informacyjny nauk wodnych i rybołówstwa – ASFA*. Poszczególni uczestnicy mają możliwość wejścia do bazy przez adres http://www.asfa.mir.gdynia.pl/ oraz hasło. Baza składa się z dwóch segmentów: poszukiwawczego – w którym za pomocą istniejących pól poszukiwawczych np. autora, nazwy czasopisma, słów kluczowych, można wyszukać noty bibliograficzne interesujących nas publikacji oraz roboczego – do którego dostęp mają jedy-

nie osoby przygotowujące rekordy i który umożliwia współpracę w sieci pomiędzy ośrodkami.

W ramach realizacji umowy, w działającym w Morskim Instytucie Rybackim (koordynator Sieci), Krajowym Centrum Dostarczania Danych do Systemu ASFA oraz we współpracujących, w ramach sieci naukowej pięciu instytucjach Pomorskiej Akademii Pedagogicznej (nowy partner, Pomorska Akademia Pedagogiczna w Słupsku, dołączył w 2003 r.), w latach 2003-2005 opracowano rekordy z bieżących numerów krajowych i anglojęzycznych czasopism naukowych, monitorowanych, zgodnie z umową, przez stronę polską: „Archives of Polish Fisheries", „Baltic Coastal Zone", „Bulletin of the Sea Fisheries Institute", „Oceanologia", „Oceanological Studies"/„Oceanological and Hydrobiological Studies", *Rozprawy i monografie IO PAN.*

Dzięki uzyskanemu z Komitetu Badań Naukowych dofinansowaniu, wykonano też 216 dodatkowych opisów z bieżących i retrospektywnych numerów krajowych, anglojęzycznych czasopism naukowych: „Polish Journal of Ecology",

Tab. 1. Zestawienie otrzymanych dostępów do bazy

Nazwa instytucji, lokalizacja	Produkt ASFIS / forma dostępu i rok jego otrzymania
Morski Instytut Rybacki - Państwowy Instytut Badawczy	Baza internetowa online od 2003 r.
Instytut Rybactwa Śródlądowego, Olsztyn	Baza na CD od 2001 r.
Instytut Oceanologii PAN, Sopot	Baza internetowa online od 2001 r.
Uniwersytet Gdański, Gdańsk	Baza na DVD od 2006 r.
Pomorska Akademia Pedagogiczna, Słupsk	Baza na CD od 2007 r.
Akademia Rolnicza, Szczecin	Baza na DVD od 2007 do 2011 r.

(źródło własne biblioteki MIR - PIB)

„Acta Ichthyologica et Piscatoria „i „Folia Biologica", warunkowo monitorowanych przez stronę polską.

W tym czasie polskie Krajowe Centrum Wprowadzania Danych nawiązało współpracę z dwoma ośrodkami, zajmującymi się pokrewną tematyką: Instytutem Systematyki i Ewolucji Zwierząt w Krakowie oraz Akademią Rolniczą w Szczecinie. Pierwszy Ośrodek niestety szybko zrezygnował ze współpracy ze względu na brak dalszych środków finansowych na realizację projektu, drugi podjął współpracę i rozpoczął monitoring wydawanych przez Akademię czasopism „Acta Ichthyologica et Piscatoria", „Acta Scientiarum Polonorum" oraz „Electronic Journal of Polish Agriculture Universities". Liczba monitorowanych przez Centrum czasopism zwiększyła się w ten sposób do 11 pozycji.

W 2003 r. Polska, dzięki aktywnemu udziałowi w systemie, uzyskała drugi bezpłatny dostęp do internetowej bazy ASFA. Został on uruchomiony w MIR. W ten sposób pracownicy Morskiego Instytutu Rybackiego, Instytutu Oceanologii PAN w Sopocie, jak również osoby korzystające z czytelni naukowych obu Instytutów (głównie studenci wyższych uczelni Trójmiasta) mają możliwość korzystania z bezpłatnego dostępu do międzynarodowej bazy internetowej ASFA IDS.

Niestety, od 2006 r., ze względu na zmianę ustawodawstwa (cofnięto możliwość finansowania sieci naukowych), nie można już uzyskać funduszy na kontynuowanie przedsięwzięcia w wyżej omówionym kształcie i dalsza działalność partnerów krajowych systemu uzależniona została od środków własnych poszczególnych jednostek.

W latach 1996-2012 opracowano we wszystkich polskich ośrodkach 2322 rekordy. Dzięki zaangażowaniu i aktywności pracowników Centrum i współpracujących ośrodków, kontynuowany jest monitoring polskich czasopism o tematyce związanej z naukami wodnymi i rybołówstwem, do bazy ASFA, a przez to ich międzynarodowa promocja i popularyzacja.

Wyniki współpracy Polski w systemie ASFIS ilustruje w sposób wymierny zestawienie otrzymanych dostępów do bazy (Tab. 1.) oraz liczba opisów wykonanych w poszczególnych latach (Tab. 2.).

Tab. 2. Opisy do bazy ASFA wykonane w latach 1996-2012 przez polskie ośrodki

Rok	1996	1997	1998	1999	2000	2001	2002	2003	2004	2005	2006	2007	2008	2009	2010	2011	2012
Ilość opisów	48	62	61	115	113	87	116	188	210	172	196	209	218	162	95	114	156

(źródło własne biblioteki MIR - PIB)

Tab. 3. Wejścia do bazy ASFA online pracowników MIR - PIB

Lata	2003	2005	2007	2009	2010	2011	2012
Ilość wejść	4341	3700	5955	2705	5871	6992	7024

(źródło własne biblioteki MIR - PIB)

Tabela 3. przedstawia natomiast wykorzystanie bazy ASFA przez pracowników MIR - PIB w latach 2003-2012.

Z powyższego zestawienia widać, że około 2009 r. spadło zainteresowanie bazą, co wiązać się z pewnością może z szerokim dostępem online do różnych pełnotekstowych baz czasopism. Zmieniło się to jednak bardzo szybko w okresie późniejszym, gdy okazało się, że baza ASFA jest niezastąpiona, jeśli chodzi o problematykę dotyczącą badań morza i wód słodkich, a ponadto oprócz abstraktów, można w niej, m.in. dzięki możliwości podlinkowania do baz pełnotekstowych, do których Instytut ma dostęp, znaleźć pełne teksty poszukiwanych artykułów. W 2011 r., w konsekwencji zmiany wydawcy bazy, ASFA została przeniesiona na nową platformę Proquest. Zmienił się wygląd graficzny bazy, wzbogacone zostały możliwości poszukiwawcze, użytkownicy zyskali dodatkowo dostęp do bazy Proquest Deep Indexing: Aquatic Sciences, która zawiera przeszło milion indeksowanych wykresów, diagramów, ilustracji, map, fotografii, tabel i innych tego rodzaju informacji z naukowej literatury badawczej i technicznej.

W listopadzie 2011 r. pracownicy Instytutu zostali przeszkoleni w zakresie obsługi technicznej oraz zapoznani z nowymi rozwiązaniami i możliwościami poszukiwawczymi bazy przez przedstawiciela wydawcy, firmę Proquest. Nagrane szkolenia dotyczące obsługi nowej platformy, prowadzone również w języku polskim, są dostępne na stronie internetowej wydawcy pod adresem: http://www.proquest.com., szczegóły dostępne na stronie domowej Instytutu: http://www.mir.gdynia.pl w zakładce Biblioteka - Baza ASFA. Według informacji pochodzących z posiedzenia Rady Nadzorczej ASFA'2012 w Galway (Irlandia), w którym uczestniczył przedstawiciel Polski, system będzie rozwijał się dalej w następujących kierunkach:

- rekrutacja jak największej liczby nowych partnerów Systemu;
- zobowiązanie partnerów do możliwie jak najszybszego wprowadzania nowych opisów do bazy;
- dbanie o wysoką jakość merytoryczną przygotowywanych do bazy opisów;
- zwiększenie liczby monitorowanych tytułów;
- zachęcanie partnerów do przygotowywania opisów do bazy z tzw. szarej literatury, czyli np. prac doktorskich, habilitacyjnych, raportów, sprawozdań, które nie są dostępne w bazach komercyjnych i dzięki temu mogą przyczynić się do zapewnienia unikatowego charakteru bazy ASFA i przyczynić się do wzrostu jej popularności;
- promocja bazy wśród jak najliczniejszego grona potencjalnych użytkowników.

BAZA ASFA W OPINII CZYTELNIKÓW BIBLIOTEKI NAUKOWEJ MIR - PIB

W kwietniu 2013 r. rozpisano wśród pracowników MIR - PIB i czytelników z zewnątrz, odwiedzających bibliotekę naukową Instytutu, anonimową ankietę na temat korzystania z biblioteki Instytutu, wykorzystania bazy ASFA online oraz jej przydatności do pracy naukowej i popularyzatorskiej. Ankieta składała się z 19 pytań. Uzyskano odpowiedzi od 46 czytelników, czyli około 65% użytkowników, którzy odwiedzają bibliotekę w ciągu miesiąca. Zgodnie z otrzymanymi odpowiedziami - wśród czytelników odwiedzających bibliotekę przeważają osoby pracujące (głównie pracownicy Instytutu). Nie brakuje także studentów, uczniów, a nawet emerytów. Informacje o bibliotece czerpią oni zarówno z faktu pracy w Instytucie, jak i internetu, w tym ze strony WWW placówki. Ponad połowa czytelników korzysta z biblioteki ponad trzy lata. Szukają tu wiadomości na temat rybołówstwa, ekologii, Bałtyku, oceanografii, ichtiologii i biologii.

Ciekawą informację dały nam odpowiedzi na pytanie o źródła z jakich najczęściej korzystają odwiedzający bibliotekę goście. Ta informacja to jednocześnie odpowiedź udzielona tym, którzy uważają, że drukowane źródła wiedzy, wobec zalewu wiadomości z internetu, nie mają już racji bytu. Okazuje się, że jest wręcz przeciwnie. Ponad 90% badanych korzysta z książek, a niewiele mniej z czasopism w ich drukowanej formie. Równorzędnie wykorzystywane są komputerowe bazy danych, a jako „ inne", czytelnicy określili ustne informacje, otrzymywane od pracowników biblioteki.

Zdecydowaną większość odwiedzających stanowią pracownicy naukowi, stąd także w przeważającej mierze źródła uzyskane w bibliotece wykorzystywane są do prac naukowych, w tym publikacji, prac na konferencje. Pozostali ankietowani, jako docelowe, wymieniali prace seminaryjne, inżynierskie, magisterskie itp.

Odpowiedzi na pytania dotyczące bazy ASFA pokazały, że dla pracowników Instytutu jest ona ważna. O jej istnieniu dowiedzieli się z racji pracy w MIR – PIB.

Jednak prawie 25% ankietowanych, ku satysfakcji pytających, dowiedziała się o bazie z internetowej strony biblioteki, natomiast 13% od znajomych, którzy już poprzednio z biblioteki korzystali, lub wiedzieli o jej istnieniu. Przeważali czytelnicy, którzy z bazy korzystają ponad dwa lata. Natomiast drugą grupę, ponad 20% gości stanowią osoby, które dopiero niedawno z bazy zaczęły korzystać. Co ciekawe, ich odsetek pokrywa się niemal dokładnie z procentem osób, które wiedzę o ASF-ie zaczerpnęły z internetu. Można stwierdzić, że są to studenci i uczniowie, którzy najchętniej posługują się internetem, jako źródłem informacji i preferują elektroniczne bazy danych.

Ponad 40 procent respondentów określiło częstotliwość sięgania do ASF-y – „raz w tygodniu". Jeśli weźmiemy pod uwagę mnogość innych baz pełnotekstowych, specyfikę ASF-y i fakt, że jest to w głównej mierze baza abstraktowa, jest to bardzo dobry wynik, świadczący także o tym, że baza jest bardzo konkurencyjna w dostarczaniu wiadomości z określonych dziedzin wiedzy.

Przeważająca ilość osób ankietowanych (w tym pracownicy Instytutu) stwierdziła, że nie ma możliwości korzystania z bazy w domu. Ponieważ każdy pracownik MIR – PIB może korzystać z ASF-y, będąc poza miejscem pracy, o ile ma dostęp do internetu i zna hasło, należy się zastanowić czy nie zadziałał system szkoleń i informacji umieszczonych na stronie domowej biblioteki, czy też respondenci wcale nie próbowali wejść do bazy spoza MIR-u, wychodząc z założenia, że dostęp do licencjonowanych baz danych zazwyczaj jest możliwy jedynie w miejscu pracy.

Czytelnicy biblioteki bardzo chwalą decyzję wydawcy bazy o umieszczeniu przy abstraktach linków do pełnych tekstów. Korzysta z nich 83% odpowiadających na ankietę. Osoby, które z nich nie korzystały dopisywały w ankiecie, że ASFA potrzebna im była jedynie do przygotowania bibliografii, lub wyjaśniały, że do interesujących artykułów nie było dostępu.

Odpowiedzi na ankietę rzucają też światło na sposób korzystania z bazy. Czytelnicy (w tym pracownicy naukowi) zdają się obawiać głębszego poszukiwania w ASF-ie oraz korzystania ze wszelkich ułatwień pracy badawczej, jak alerty czy założenie własnego konta. 28% spośród pytanych, którzy odpowiedzieli, że nie założyli alertu, przyznaje, że nie wie jak to zrobić. Respondenci preferują zdecydowanie przeszukiwanie proste, nie zakładają swoich kont, co w sposób zdecydowany ułatwiłoby im pracę w szerszej perspektywie czasu. Ze strony pracowników Ośrodka Informacji Naukowej odpowiedzią na to może być dokładniejsze poinstruowanie każdego, odwiedzającego bibliotekę czytelnika o możliwościach, jakie stwarza baza. Faktem jest jednak, że wspomniane powyżej, nagrane szkolenia, dotyczące obsługi nowej platformy, prowadzone były również w języku polskim i są dostępne na stronie internetowej wydawcy, a szczegóły podano na stronie domowej Instytutu. Poszukiwania w stopniu zaawansowanym zależą jednak od potrzeb i wiedzy przedmiotowej pracowników naukowych, trudne jest zatem określenie przyczyn mniejszego zainteresowania bardziej szczegółowymi badaniami.

> 83% ankietowanych korzysta z umieszczonych przy abstraktach linków do pełnych tekstów

45% osób, które wzięły udział w ankiecie jest usatysfakcjonowanych nową wersją ASF-y. Jest to wynik, z którego mogą cieszyć się autorzy ankiety. Jak widać, zapewniają oni pracownikom Instytutu dostęp do produktu, z którego ci są zadowoleni. Na pytanie o trudności w korzystaniu z bazy brakowało odpowiedzi, czyli albo baza jest tak przyjazna, że nie nastręcza żadnych kłopotów, albo nie poznano jej zbyt dokładnie. Biorąc pod uwagę odpowiedzi na wszystkie pytania, autorki ankiety przychylają się raczej do tej drugiej opcji, tym bardziej, że na pytanie o dodatkowe funkcje bazy, które korzystający z niej chcieliby wprowadzić, uzyskano tylko jedną odpowiedź, która świadczy o braku refleksji na badany temat. Natomiast ponad 91% ankietowanych chciałoby wziąć udział w kolejnym szkoleniu na temat korzystania z bazy ASFA.

Z dużą satysfakcją odnotowano potrzebę funkcjonowania bazy ASFA w bibliotece, a odpowiedzi potwierdziły, że udział Polski w tym systemie jest jak najbardziej uzasadniony. 91% respondentów oceniło bazę ASFA jako przydatną lub bardzo przydatną. Osoba, która uznała ją jako mało przydatną, szukała informacji na tematy ekonomiczne. Rzeczywiście baza ta mogła wydać się uboższa w informacje z tej dziedziny, szczególnie, że i w tym przypadku zakreślono pole wyszukiwania prostego, jako używane najczęściej. 7% respondentów, którzy nie korzystają z bazy ASFA nie określiło jej jako mało przydatnej, tak więc niejako a priori założyło, że niczego potrzebnego do pracy tam nie znajdzie. Ponieważ w tej grupie występują emeryci, można podejrzewać, że przyzwyczajeni są oni raczej do korzystania ze słowa drukowanego (czasopisma, książki).

Nie ulega wątpliwości, że dodatkowe szkolenie jest potrzebne. Warto zaznaczyć, że wśród osób, które nie chcą być szkolone, tylko jedna należy do tych, które z bazy nie korzystają. Pozostali wyrazili zainteresowanie szkoleniem. Wśród 9% niezainteresowanych są wyłącznie pracownicy Instytutu. Należy żywić nadzieję, że to ci, którzy już byli przeszkoleni.

Morski Instytut Rybacki – Państwowy Instytut Badawczy od 92 lat z powodzeniem prowadzi unikatowe w Polsce badania biologiczne, oceanograficzne, ekologiczne, technologiczne i ekonomiczne środowiska morskiego. Od 19 lat koordynuje także polską współpracę z wydawcą bazy ASFA. Pracownikom Ośrodka Informacji Naukowej Instytutu udało się przekonać do współpracy na tym polu 5 ośrodków. Ilość i jakość rekordów, wprowadzanych przez wszystkie subcentra, pozwoliły uzyskać aktualnie dostęp online do bazy abstraktowej ASFA dla wszystkich współpracujących instytutów i uczelni. Można to określić jako pełną satysfakcję i nagrodę za wytrwałą, nieraz pełną trudności, pracę zaangażowanego zespołu, a szczególnie osób odpowiedzialnych za organizację i koordynację zadań.

Odpowiedzi użytkowników na ankietę, rozpisaną przez pracowników Ośrodka Informacji Naukowej MIR – PIB dowiodły, że starania osób zajmujących się ASF-ą przynoszą korzyści pracownikom naukowym, studentom i uczniom. Jednocześnie należy dodać, że zawsze konieczna jest asertywna postawa bibliotekarza, służącego czytelnikom pomocą, w zakresie dostępnych środków informacji.

Małgorzata Grabowska-Popow
Iwona Fey
Morski Instytut Rybacki – Państwowy Instytut Badawczy
Gdynia

Podziękowanie

Autorki pragną podziękować Pani mgr inż. Zofii Brzeskiej za cenne uwagi, pomocne przy pisaniu niniejszego artykułu.

BIBLIOGRAFIA

1. BRZESKA, Z. et al. Uczestnictwo Polski w międzynarodowym systemie informacyjnym ASFIS w latach 1995-2008. W: *Polskie biblioteki i ośrodki informacji naukowej z zakresu rybactwa oraz ich udział w międzynarodowych systemach informacji i stowarzyszeniach*, pod red. J. Zdanowskiej. Olsztyn: iRS 2009, s. 55-65.
2. GRABOWSKA-POPOW, M. 85 lat biblioteki naukowej Morskiego Instytutu Rybackiego w Gdyni. *Bibliotekarz* 2006, nr 12, s. 22-24.
3. GRABOWSKA-POPOW, M. Biblioteka Naukowa Morskiego Instytutu Rybackiego – Państwowego Instytutu Badawczego w oczach użytkowników w 90-lecie jej powstania. *Bibliotekarz* 2011, nr 11, s. 22-25.
4. RATAJEWSKI, J. *Wprowadzenie do bibliotekoznawstwa, czyli wiedza o bibliotece w różnych dawkach*. Warszawa: Wydaw. SBP 2002, s. 124-128. ISBN 83-87629-78-2.

PRZYPISY:

1 GRABOWSKA-POPOW, M. 85 lat biblioteki naukowej Morskiego Instytutu Rybackiego w Gdyni. *Bibliotekarz* 2006, nr 12, s. 22-24.

2 GRABOWSKA-POPOW, M. Biblioteka Naukowa Morskiego Instytutu Rybackiego – Państwowego Instytutu Badawczego w oczach użytkowników w 90-lecie jej powstania. *Bibliotekarz* 2011, nr 11, s. 22-25.

Władysław Michnal

© Depositphotos.alphaspirit

O działalności instrukcyjno-metodycznej z dystansu

Już kilka lat jestem na emeryturze, a całe moje życie zawodowe związałem z działalnością instrukcyjno-metodyczną prowadzoną na szczeblu biblioteki wojewódzkiej, więc teraz mogę się o tej pracy wypowiedzieć *sine ira et studio*. Zaczynałem w 1960 r. w WBP w Krakowie (2,5 roku), a później to już cały czas w WiMBP w Szczecinie (od 1994 r. zwanej Książnicą Pomorską).

Cofnijmy się pamięcią jeszcze do okresu lat 1975-1998, kiedy zmieniły się zasady podziału terytorialnego kraju z organizacji trzystopniowej na dwustopniową. Biblioteki publiczne utraciły ważne ogniwo w sieci, jakie stanowiły biblioteki powiatowe. Bibliotekarstwo publiczne było do tej nagłej zmiany całkowicie nieprzygotowane. Wobec tego w kraju przyjęto różne rozwiązania organizacyjne. Województwo szczecińskie pozostało nadal dużą jednostką terytorialną, WiMBP nie była w stanie bezpośrednio spełniać wszystkich funkcji zwierzchnich nad całą siecią biblioteczną. Toteż za zgodą wojewody byłym bibliotekom powiatowym i miejskim (PiMBP) powierzono funkcję oddziałów WiMBP w Szczecinie przydzielając im odpowiednie rejony i zadania świadczenia pomocy tamtejszym placówkom bibliotecznym. Wyrażała się ona głównie w nadzorze merytoryczno-organizacyjnym, doborze i częściowym opracowaniu zbiorów, doskonaleniu zawodowym pracowników i współodpowiedzialności za rozwój czytelnictwa w całym rejonie. Jednak ten system organizacyjny, nie poparty dodatkowymi funduszami, stoponiowo tracił na znaczeniu. Po pewnym czasie, kolejne oddziały zaprzestawały świadczeń poza biblioteki własnej gminy.

Kolejne problemy pojawiły się w związku z reformą ustrojowo-prawną państwa, kiedy to od 1991 r. biblioteki publiczne przeszły na całkowite utrzymanie samorządów (jedynie WiMBP pozostała do końca 1998 r. biblioteką państwową). Samorządy borykając się z problemami finansowymi szukały oszczędności także w finansowaniu bibliotek. Słabe filie zamykano, punkty biblioteczne likwidowano, ograniczono radykalnie budżet na zakup zbiorów i prenumeratę czasopism. Tak więc z każdym rokiem (do końca dekady) sieć placówek bibliotecznych zmniejszała się o kilka jednostek. Oczywiście podejmowaliśmy starania w obronie poszczególnych bibliotek...

Pamiętam, jak na początku lat 90. na ogólnopolskiej konferencji kierowników działów instrukcyjno-metodycznych bibliotek wojewódzkich wprowadziłem koleżanki i kolegów w zakłopotanie stwierdzeniem – teraz skończył się czas poleceń i nakazów, a rozpoczął się czas ofert i propozycji w stosunku do bibliotek samorządowych. Pani Krystyna Kuźmińska, która z ramienia MKiS prowadziła obrady w pełni poparła mój pogląd. Oczywiście pozostaje jak zawsze sprawa oceny pracy poszczególnych bibliotek. Biblioteki wojewódzkie wypracowały sobie własne metody takiej oceny. W Szczecinie robiliśmy roczną ocenę pracy bibliotek i ich wyników w układzie gmin (później oddziałów i powiatów) i taką ocenę przesyłaliśmy na piśmie władzom wojewódzkim i powiatowym oraz bibliotekom powiatowym. Teraz jak wiem, pisemna analiza pracy bibliotek jest przesyłana tylko władzom wojewódzkim i umieszczana na stronie internetowej Książnicy Pomorskiej. Oprócz tego prowadziliśmy szczegółową ocenę pracy

poszczególnych bibliotek, zwłaszcza tych, które wymagały pomocy z naszej strony. Jeśli nie korzystały z niej i miały słabe wyniki to o sytuacji informowaliśmy wójta czy burmistrza. Tę praktykę stosuje się nadal.

Problemem organizacyjnym lat 90. były także projekty niektórych samorządów zmierzające do połączenia instutucji kultury i oświaty, a więc bibliotek publicznych z domami (ośrodkami) kultury lub bibliotekami szkolnymi. Do wyjątków należały takie rozwiązania organizacyjne i lokalowe, które lepiej służyły zarówno uczniom, nauczycielom i społeczności dorosłych. Na ogół samorządy dążyły do ograniczenia kosztów, nie zważając na konsekwencje merytoryczne tych decyzji. W samym Szczecinie podjęto także inicjatywę pozyskania niektórych zakładów pracy i szpitali do wspólnego utrzymywania bibliotek, zwłaszcza chodziło o lokale. Staliśmy zawsze na stanowisku, że biblioteki powinny być autonomicznymi instytucjami kultury. Ostatecznie nowelizacja ustawy o bibliotekach z 2001 r. zabroniła łączenia bibliotek publicznych z innymi instytucjami. Jednak większość uprzednio połączonych placówek funkcjonuje nadal. Ażeby obraz tego okresu w działalności bibliotek nie był traktowany tylko jako niekorzystny, trzeba przyznać, że wiele bibliotek zwłaszcza w miastach poprawiło swoje warunki lokalowe, uzupełniło wyposażenie, rozwinęło działalność kulturalną, co owocowało także rozwojem czytelnictwa.

Kolejna reforma administracyjna państwa wprowadzona od 1999 r. przywróciła trzystopniową strukturę administracyjną: gmina, powiat, województwo. Równocześnie utworzono 16 wielkich województw, które w zasadzie pokrywają się obszarowo z regionami. Wraz z utworzeniem powiatów miały powstać biblioteki powiatowe, które wspólnie z biblioteką wojewódzką miały wspierać sieć bibliotek gminnych i troszczyć się o rozwój bibliotekarstwa i czytelnictwa. W naszym zachodniopomorskim województwie przyjęto koncepcję, aby niekoniecznie tworzyć nowe instytucje od podstaw, co wiąże się z dużymi kosztami, lecz bibliotekom miejskim, w miastach będących siedzibami władz powiatowych, na podstawie porozumienia, powierzać funkcje bibliotek powiatowych. Podstawą prawną tych działań była ustawa o bibliotekach z 1997 r. oraz ustawa z 24 lipca 1998 r. o zmianie niektórych ustaw określających kompetencje organów administracji publicznej – w związku z reformą ustrojową państwa. Organizacje bibliotek powiatowych, lub powierzenie bibliotekom miejskim tych funkcji napotykało na duże trudności. Wynikały one głównie z niedostatku środków finansowych będących w dyspozycji starostw, które powinny być przeznaczone na realizację zadań bibliotek powiatowych. Toteż tworzenie tych struktur przebiegało powoli i w zasadzie zostało zakończone w naszym województwie dopiero w 2009 r.[1]. Nie muszę dodawać, że przez tę całą dekadę główne wysiłki dyrekcji i działu instrukcyjno-metodycznego Książnicy Pomorskiej były skierowane właśnie na organizację bibliotek szczebla powiatowego. Czy zastosowane rozwiązania zadowalają nas w pełni? Raczej nie, ale innego wyjścia nie ma.

Nie trzeba nikogo przekonywać, jak istotne znaczenie dla czytelnictwa ma właściwy dobór zbiorów. W omawianym okresie było to szczególnie ważne z dwóch względów. To wtedy właśnie nastąpił szybki rozwój szkolnictwa wyższego (zwłaszcza prywatnego bez zaplecza bibliotecznego) i wzrosła znacznie liczba studentów, którzy kierowali się do lokalnych bibliotek po lekturę naukową. Uczelnie tworzyły filie i punkty konsultacyjne także w miastach powiatowych. Biblioteki starały się sprostać temu nowemu zapotrzebowaniu. I po drugie, od 2000 r. biblioteki publiczne otrzymują coroczną celową dotację finansową z MKiDN na zakup zbiorów bibliotecznych. Dotację tę otrzymywały najpierw biblioteki wojewódzkie, które dzieliły ją później na poszczególne powiaty i gminy zgodnie z otrzymywanymi zaleceniami. Ale ile to było problemów z zamawianiem książek, ich inwentaryzacją i podziałem. Oczywiście na szczeblu wojewódzkim (tak było u nas) to była praca działów instrukcyjno-metodycznych. Od 2005 r. dotacje trafiają bezpośrednio do bibliotek wskazanych przez bibliotekę wojewódzką, co uprościło całą procedurę.

Na przełomie XX i XXI w. mamy do czynienia z pojawieniem się w życiu społecznym nowego medium, jakim jest internet. Przed bibliotekami stanęło wiele problemów: skąd wziąć środki na zakup komputerów, jakie powinno być ich oprogramowanie, aby dobrze służyło realizacji procesów bibliotecznych, do czego można wykorzystać sprzęt elektroniczny, no i oczywiście konieczność przeszkolenia całej kadry bibliotekarskiej. Postęp w tym zakresie dokonywał się ze szczebla biblioteki wojewódzkiej w dół, czyli do bibliotek miejskich, powiato-

Źródło: http://pl.wikipedia.org.wiki

wych, potem gminnych i ich filii. Wiadomo, że czynnikiem ułatwiającym dostęp do regionalnego i narodowego dorobku piśmienniczego i informacji powinna być powszechna komputeryzacja bibliotek. Jednak w pierwszych latach XXI w. proces ten postępował bardzo powoli. Sytuacja w tym zakresie uległa znacznej poprawie od 2005 r. dzięki różnym programom pomocowym: rządowym, resortowym, regionalnym, fundacjom, które umożliwiły bibliotekom zakup komputerów i urządzeń towarzyszących (jeszcze w niewystarczającym stopniu) oraz dostęp do internetu. Dzisiaj możemy powiedzieć, że biblioteki w podstawowy sprzęt zostały wyposażone i ich zbiory wprowadzone do pamięci elektronicznej. Problem polega na tym, aby stopniowo podnosić kompetencje informatyczne bibliotekarzy pozwalające im na pełne wykorzystanie możliwości, jakie daje internet i by mogli tę wiedzę i umiejętności przekazywać swoim użytkownikom. Wszystkie te problemy, łącznie z pomocą informatyków, dotyczyły przede wszystkim działów instrukcyjno-metodycznych i są nadal aktualne. Prowadzone są szkolenia z zakresu pozyskiwania grantów i funduszy z różnych fundacji na działalność biblioteczną, z zakresu nowoczesnych technologii, warsztaty uzupełniające wiedzę z zakresu organizacji i zarządzania nowoczesną biblioteką, sposoby promocji biblioteki itp.

Jednak wprowadzenie elektroniki do bibliotek nie może ograniczyć podstawowych powinności bibliotekarzy jakimi są: kierowanie czytelnictwem dzieci i młodzieży oraz poradnictwo przy wyborze i odbiorze (recepcji) lektur dla dorosłych. I chociaż klawiaturą komputera z domu można wybrać i zamówić książkę w bibliotece, to komputer nie doradzi jaką książkę warto przeczytać. Bieżące rozpoznawanie zróżnicowanych potrzeb i oczekiwań odbiorców, przy szybko zmieniających się orientacjach zawodowych dorosłych, pozwala bibliotekarzom unikać błędów przy zakupach zbiorów. Jak ważne jest pozyskiwanie dla bibliotek dzieci od najmłodszych lat przekonałem się np. w Bibliotece Miejskiej w Lyonie, w której jest urządzona salka dla dzieci w wieku 0 do 3 lat, a w Bibliotece Miejskiej w Bolonii oddział dla dzieci od 0 do 5 lat. W soboty przychodzą tu rodzice z maluchami (wchodzi się bez butów), a dziadkowie i babcie z dziećmi starszymi i spędzają razem sporo czasu korzystając z wszystkich mediów.

Źródło: http://pl.wikipedia.org.wiki

Taka biblioteka staje się dla dzieci drugim domem. Jeśli chodzi o czytelników dorosłych to w podnoszeniu ich kompetencji literackich konieczna jest współpraca ze środowiskiem literackim. Niepoślednią rolę odgrywają tu dyskusyjne kluby książki i nadal spotkania autorskie chociaż zmieniły one nieco formułę. Teraz to są przeważnie spotkania połączone z promocją i sprzedażą konkretnej nowo wydanej książki.

Co jest dzisiaj najważniejsze dla bibliotek samorządowych? W mojej ocenie, aby stały się prawdziwymi i sprawnymi ośrodkami kultury i informacji dla społeczności lokalnych. A więc przede wszystkim profesjonalna obsługa użytkowników i otwartość z interesującą ofertą dla wszystkich kategorii wiekowych mieszkańców (dzisiaj także dla zwiększającej się liczebnie kategorii seniorów i bezrobotnych). Biblioteka to miejsce integracji międzypokoleniowej. Taka biblioteka powinna być samodzielną instytucją kultury, dysponującą budżetem, dobrze wyposażoną (w zbiory i sprzęt techniczny) z wykształconym bibliotekarzem (zespołem pracowników). Powinna być dobrze funkcjonującym ośrodkiem informacji i dokumentacji (w formach tradycyjnych i elektronicznych) lokalnego życia społecznego. Wprawdzie odżywają od czasu do czasu pomysły o zastępowaniu bibliotek szkolnych bibliotekami publicznymi albo łączenia bibliotek z innymi podmiotami, ale to są jak dawno odgrzewane kotlety, które nikomu nie smakują. W dzisiejszych czasach kiedy mamy do czynienia z agresywną, opłacaną reklamą, biblioteki nie mogą pozostać „cichymi" instytucjami. Konieczna jest ich promocja, aby były widoczne w środowisku. Oprócz tradycyjnych metod, wiele możliwości daje także internet.

Jedną z form popularyzacji działalności bibliotek w środowisku (w naszym województwie) jest coroczna prezentacja kultury regionów w Książnicy Pomorskiej (w 2013 r. miała miejsce już dwunasta taka prezentacja). Mają one na celu pokazanie przede wszystkim roli i ważności książki i biblioteki jako instytucji w społeczności lokalnej. Jest to również inspiracja do większego wysiłku, do osiągania lepszych rezultatów, a także często okazją aby władze samorządowe zwróciły uwagę na problemy swoich bibliotek. Wraz z bibliotekami prezentowana jest także cała sfera działalności kulturalnej, a także aspekt historyczny i współczesne osiągnięcia miasta i powiatu. Daje to również pogląd na kształtowanie się tożsamośc kulturowej poszczególnych społeczności.

Wszystkie te problemy muszą interesować instruktorów i ukierunkowywać ich działalność. Powinni oni także podejmować się okresowej analizy czytelnictwa w poszczególnych środowiskach i wyciągać z nich odpowiednie wnioski. Instruktorzy powinni w pierwszej kolejności korzystać z różnych form doskonalenia zawodowego (wyjazdy i staże krajowe i zagraniczne, udział w konferencjach, sympozjach, forach, dyskusyjnych klubach książki itp.) i dzielić się doświadczeniami także na łamach czasopism bibliotekarskich.

Ciągle zmieniają się nośniki tekstu i obrazu (w użytkowaniu jest także książka elektroniczna) oraz urządzenia do ich czytania, słuchania i oglądania. Biblioteki wojewódzkie digitalizują najcenniejsze zbiory i tworzą własne systemy informatyczne[2]. Ciągle pojawiają się nowe wynalazki, które mogą mieć zastosowanie w działalności bibliotek. Może wkrótce pojawią się komputery kwantowe, a książki będą zapisywane na grafenie? Pracy dla instruktorów nie zabraknie, ale muszą oni być liderami wśród bibliotekarzy.

Władysław Michnal

Przypisy:

1. Należy podkreślić, że w tej trudnej sytuacji z upoważnienia Książnicy Pomorskiej i na jej prośbę Koszalińska Biblioteka Publiczna przez pierwsze lata pełniła szereg funkcji instrukcyjno-metodycznych w stosunku do bibliotek samorządowych w byłym województwie koszalińskim.
2. Książnica Pomorska utworzyła Zachodniopomorską Bibliotekę Cyfrową „Pomerania", która jest elementem Zachodniopomorskiego Systemu Informacji Regionalnej i Naukowej.

Dorota Drobnik-Stefańska

Biblioteka w Inowrocławiu na miarę człowieka

NA POCZĄTKU CHODZIŁO O GROMADZENIE WOLUMINÓW

Pierwsza Publiczna Biblioteka Miejska w Inowrocławiu otworzyła swe podwoje 5 stycznia 1930 r. Księgozbiór liczył początkowo 2 tys. wol. i sukcesywnie się powiększał. Prawie 10-letnią działalność inowrocławskiej książnicy przerwała II wojna światowa. Zniszczenie przez okupanta całego księgozbioru spowodowało w pierwszych latach powojennych konieczność odbudowania czytelnictwa w mieście. Przy wielkim zaangażowaniu władz i mieszkańców Inowrocławia uroczyste otwarcie Miejskiej Biblioteki Publicznej nastąpiło 26 stycznia 1947 r. w pomieszczeniach Teatru Miejskiego. W pierwszych dniach działalności biblioteka liczyła 875 wol. a po roku już pięciokrotnie więcej. Z roku na rok rosła również liczba czytelników korzystających z usług nowej miejskiej instytucji kultury. Wraz ze wzrostem zbiorów i użytkowników powiększała się sieć biblioteczna na terenie miasta. W 1956 r., w 30. rocznicę śmierci piewcy Kujaw biblioteka otrzymała imię Jana Kasprowicza. We wrześniu 1985 r. w budynku Biblioteki Głównej rozpoczęła działalność Filia nr 12 dla Ludzi Niepełnosprawnych, pierwsza tego typu placówka w ówczesnym województwie bydgoskim. W ofercie Filii znajduje się dziś ok. 2 tys. tytułów książki mówionej oraz audiobooków, a także zbiór książek z dużą czcionką i specjalistyczne opracowania dotyczące niepełnosprawności. Od 2002 r. na mocy Porozumienia zawartego między Miastem a Powiatem Inowrocław pełni zadania biblioteki powiatowej, otaczając opieką i pomocą merytoryczną 8 bibliotek gminnych i miejsko-gminnych oraz 16 filii bibliotecznych w powiecie inowrocławskim.

BIBLIOTEKA, DO KTÓREJ CHODZI SIĘ CHĘTNIE

Obecnie Biblioteka Miejska im. Jana Kasprowicza, w 75-tysięcznym mieście, to jedna z najprężniej działających instytucji kultury w Inowrocławiu, z której korzystają również przyjeżdżający do uzdrowiska kuracjusze. Biblioteka Główna wraz z dziewięcioma filiami w 2013 r. zarejestrowała 11 703 czytelników, którzy z liczącego około 300 tys. księgozbioru wypożyczyli 242 800 książek i innych materiałów bibliotecznych, w tym filmy i audiobooki. Z roku na rok wzrasta ilość odwiedzin i wypożyczeń. W ubiegłym roku biblioteka zanotowała 104 088 odwiedzin i 242 800 wypożyczeń.

Ostatnie lata przyniosły wiele zmian, przede wszystkim w sferze infrastruktury. Biblioteka Główna powiększyła się o nowe pomieszczenia, a remont i modernizacja większości placówek bibliotecznych znacznie podniosły ich standard. Najmłodsi czytelnicy otrzymali w prezencie pięknie zaprojektowany „Tajemniczy ogród" z suchym basenem i żywymi ptaszkami w klatce. Miłośnicy prasy oddają się ulubionej lekturze w zbudowanej od podstaw na antresoli Czytelni Czasopism ze 140 tytułami periodyków do wyboru i z możliwością wypicia kawy. Ale nowoczesne wnętrza nie czynią jeszcze z biblioteki instytucji na miarę XXI w. Niezwykle istotne jest ciągłe podnoszenie jakości usług bibliotecznych. W Inowrocławiu Biblioteka Główna i filie są w pełni skomputeryzowane, a system SOWA pozwala na zautomatyzowanie procesów bibliotecznych.

Ważnym kierunkiem rozwoju jest digitalizacja dziedzictwa kulturowego regionu, która ma na celu przede wszystkim udostępnianie jego zasobów w postaci cyfrowej na stronie Inowrocławskiej Biblioteki Cyfrowej. Czytelnia Regionalna

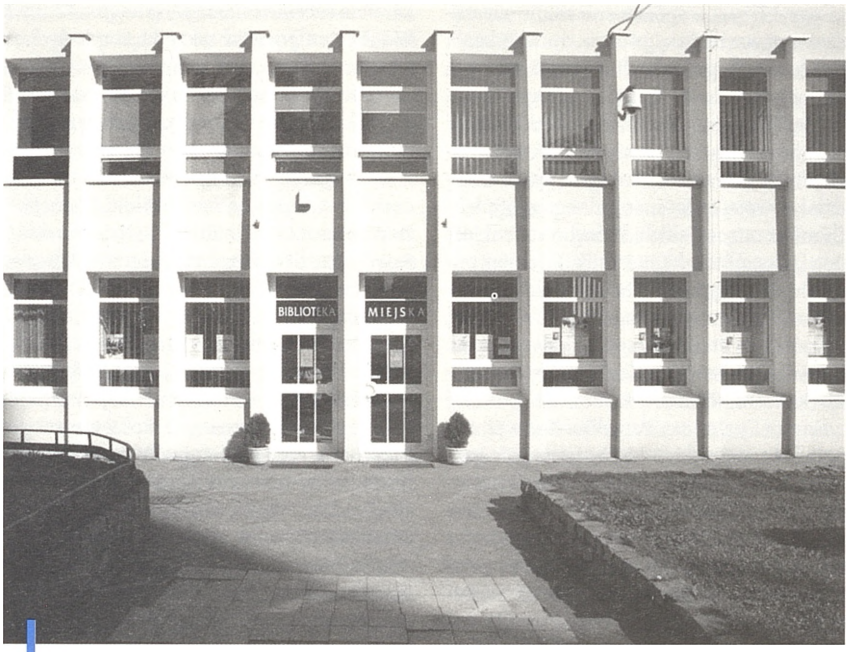

Fot. Archiwum MBP

zajmuje się również archiwizowaniem wszelkich materiałów audiowizualnych dotyczących miasta i okolic. Rozwój nowych technologii i coraz większa popularność e-booków spowodowały powstanie Kujawsko-Pomorskiego Elektronicznego Zasobu Bibliotecznego. Konsorcjum bibliotek w województwie pozwala na korzystanie z ponad 500 tyt. książek akademickich i naukowych na platformie IBUK Libra. Dla zainteresowanych zagadnieniami prawnymi wykupiony jest dostęp do Systemu Informacji Prawnej „Lex". Biblioteka Główna i wszystkie filie posiadają komputery dla czytelników z darmowym dostępem do internetu dzięki udziałowi w programie Orange dla Bibliotek Fundacji Orange.

WIELKA MACHINA SPĘDZANIA WOLNEGO CZASU

Popularyzacji usług biblioteki służy działalność upowszechnieniowa prowadzona od momentu powstania inowrocławskiej książnicy. W 2013 r. zorganizowano i przeprowadzono około 500 imprez, w których wzięło udział 32 566 osób. Część cyklicznie realizowanych zadań na stałe wpisała się do miejskiego kalendarza kulturalnego.

Największym zainteresowaniem cieszą się wśród czytelników spotkania autorskie. Średnia frekwencja na widowni wynosiła w ubiegłym roku ponad 100 osób. W Saloniku Literacko-Artystycznym gościmy ludzi literatury, sztuki i nauki. Rok kulturalny 2013 rozpoczęliśmy od wizyty światowej sławy wokalistki jazzowej Urszuli Dudziak, promującej w Inowrocławiu książkę *Wyśpiewam wam wszystko*. Ponad dwieście osób słuchało artystki, która w niezwykle barwny sposób opowiadała o sobie, swojej pasji do muzyki oraz planach zawodowych i literackich. Książka *Kiełbasa i sznurek* stała się pretekstem do spotkania z jej autorami. Profesor Jerzy Bralczyk i satyryk Michał Ogórek uznali swoją opowieść – pełną dowcipu, ironii i finezji językowej za pretekst do rozmowy o współczesnej polszczyźnie. Zarówno na przedpołudniowym spotkaniu dla uczniów, jak i popołudniowym, otwartym dla wszystkich zainteresowanych publiczność szczelnie wypełniła Salonik. Tłumy przybyły również na spotkanie z popularnym i lubianym dziennikarzem radiowej „Trójki" Markiem Niedźwieckim, a na następnym, o buddyzmie i jego wpływie na codzienne życie opowiadali Małgorzata Braunek i Artur Cieślar autorzy książki *Jabłoń w ogrodzie morze jest blisko*. W październiku 2013 r. gościem biblioteki była dziennikarka i korespondentka TVP w Moskwie Barbara Włodarczyk. Licznie zgromadzonej pub-

liczności przybliżyła współczesne realia występujące za naszą wschodnią granicą, opowiedziała o zwykłych ludziach, politykach oraz miliarderach zamieszkujących w Rosji. Na kolejnym spotkaniu Marcin Kydryński przeniósł czytelników w drugi koniec Europy, w magiczną atmosferę stolicy Portugalii. Dziennikarz radiowy, fotograf i podróżnik opowiedział o swojej miłości do jednego z najpiękniejszych miast europejskich, której owocem jest esej – szkic *Lizbona. Muzyka moich ulic*. Również pozostali goście przyciągnęli nie tylko stałych czytelników biblioteki, ale i wielu mieszkańców miasta, a także miłośników literatury spoza Inowrocławia. Takie nazwiska jak: Mariusz Czubaj, Jarosław Gugała, Izabela Kuna, Roman Pankiewicz, Andrzej Pilipiuk, Hanna Cygler czy Angelika Kuźniak nie wyczerpują listy wszystkich zaproszonych do inowrocławskiej biblioteki gości. Literaturę dziecięcą reprezentowali pisarze i ilustratorzy: Barbara Ciwoniuk, Tomasz Trojanowski, Anna Zgierun-Łacina, ilustratorka Agnieszka Żelewska oraz Agnieszka Łopacka – lektorka audiobooka z wierszami Juliana Tuwima.

Działalność upowszechnieniowa biblioteki nie ogranicza się oczywiście tylko do spotkań autorskich, ale przyjmuje różnorodne formy, m.in. warsztaty, spotkania filmowe, wystawy i konkursy. Od kilku lat w Saloniku Literacko-Artystycznym mają miejsce warsztaty twórcze dla dorosłych czytelników pod wspólnym tytułem *Fabryka kultury*, prowadzone przez wysoko wykwalifikowaną kadrę. Co drugi poniedziałek podczas *Spotkań z filmem* wyświetlana jest klasyka i współczesne obrazy z nurtu kina artystycznego. Po projekcji, pod kierunkiem moderatora trwa ożywiona dyskusja. Wielbiciele literatury uczestniczą w zajęciach Pracowni Literacko-Artystycznej, gdzie prezentują i analizują wybrane utwory literackie w powiązaniu z innymi dziedzinami sztuki. Chętnie prezentują także własne utwory. W ramach Pracowni organizowane są spotkania otwarte, np. promujące tomik poezji inowrocławskiego poety Grzegorza M. Pozimki czy wspólne spotkanie profesjonalistów, debiutantów i amatorów z okazji Światowego Dnia Poezji, któremu towarzyszyła wystawa tekstów literackich w oryginalnej oprawie plastycznej. Wśród eksponatów znalazły się rękopisy Stanisława Swena-Czachorowskiego, jednego z niezwykłych poetów połowy XX w. Wielu zwolenników znalazły również warsztaty tematyczne *Five O´clok*, doskonalące język angielski. Inną z form działalności, która na przestrzeni ostatnich lat zyskała dużą popularność są działające w czterech placówkach na terenie miasta Dyskusyjne Kluby Książki. W Filii nr 4 powstał także klub młodych miłośników literatury i filmu fantastycznego. Od czasu pozyskania pomieszczenia z przeznaczeniem na Salonik Literacko-Artystyczny staramy się, aby raz w miesiącu pojawiła się nowa wystawa czasowa. Z ważniejszych należy odnotować dwie wypożyczone z Ambasady Szwedzkiej „Szwecja – pejzaże powieści kryminalnej" i „Dziecko w centrum. Szwedzka literatura dziecięca". Z pozostałych warto wymienić wystawę „Maria Dąbrowska i jej współcześni" przygotowana w oparciu o materiały z Muzeum Literatury im. Adama Mickiewicza w Warszawie oraz Regionalnej Izby Pamięci Marii Dąbrowskiej w Płonnem. Inny charakter miały ekspozycje zdjęć znanych kobiet autorstwa Lidii Popiel oraz fotografie z podróży do Indii Jarosława Kreta. W Światowym Dniu Książki i Praw Autorskich odbył się natomiast wernisaż wystawy *KORESPONDENCJA – 9. Międzynarodowy Festiwal Sztuki Książki*. Dla twórców z kilkunastu krajów korespondencja pojmowana jako wymiana myśli i doświadczeń stała się punktem wyjścia stworzenia książek obiektów i instalacji.

Do korzystania z biblioteki należy zachęcać dzieci od najmłodszych lat, co stwarza większe prawdopodobieństwo, że również w przyszłości będą jej użytkownikami. Inowrocławska biblioteka przywiązuje dużą wagę do aktywnych form edukacji i twórczej zabawy małego czytelnika. W 2013 r. książnica realizowała projekt *Para buch – Tuwim w ruch*! związany z Rokiem Juliana Tuwima. Dofinansowanie projektu przez Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego pozwoliło na realizację szeregu imprez poświęconych autorowi *Lokomotywy*. Przez cały październik dzieci i młodzież uczestniczyli w konkursach, przedstawieniach teatralnych, happeningu czytelniczym. Innowacją było malowanie makiety lokomotywy poza siedzibą biblioteki. Pod opieką artysty plastyka przedszkolaki kolorowały wagoniki farbami. Kolejnego dnia młodzież ozdabiała natomiast lokomotywę graffiti. *Wyśpiewują, tralalują*... to z kolei konkurs na wersję rapową dowolnego wiersza Juliana Tuwima nagranego telefonem komórkowym w formie wideoklipu. Najlepsi otrzymali nagrody rzeczowe w postaci urządzeń multimedialnych, a dodatkowo Telewizja @Mazing Inowrocław ufundowała nagrodę w postaci nagrania profesjonalnego wideoklipu w studiu telewizyjnym. Biblioteczne placówki dziecięce prowadzą na co dzień ciekawe cykliczne zajęcia oraz organizują czas wolny tej grupie wiekowej w ferie i wakacje letnie. Od trzech lat w Oddziale

dla Dzieci „Tajemniczy Ogród" działa Klub Malucha, w którym spotykają się na wspólnej zabawie „czytelnicy" do lat trzech wraz z opiekunami. Dla nieco starszych otworzyliśmy „Bajkowe przedszkole", działa też sekcja szachowa i warsztaty doskonalące język angielski „Four o´clock".

Jak wszyscy doskonale wiemy najtrudniej zainteresować ofertą biblioteki młodzież. Młodzi chętnie jednak uczestniczą w działaniach, których sami byli pomysłodawcami. Najlepszym przykładem jest tutaj wspomniany wcześniej Klub Fantastyki w Filii nr 4, który zrzesza miłośników tej dziedziny literatury i filmu. Z inicjatywy Klubu w listopadowy wieczór odbyły się „Urodziny u Stokera". Autor Drakuli patronował Akcji Honorowego Oddawania Krwi, Games Room czy wernisażowi wystawy „Upiorna ekspozycja" wypożyczonej z Muzeum Etnograficznego im. Marii Znamierowskiej-Prüfferowej w Toruniu, podczas którego rozstrzygnięty został, cieszący się dużym zainteresowaniem konkurs na opowiadanie fantasy *Lustra wyobraźni*. Tradycyjnie od kilku lat uczniowie szkół gimnazjalnych i ponadgimnazjalnych uczestniczą w konkursach recytatorskim i krasomówczym, obejmujących swoim zasięgiem województwo kujawsko-pomorskie. W poprzednich latach recytatorzy prezentowali utwory, m.in. Zbigniewa Herberta, Czesława Miłosza, Jana Kasprowicza i Juliana Tuwima. Aspekt krajoznawczy, zainteresowanie i kształtowanie szacunku do małej ojczyzny, a także pielęgnacja języka polskiego i rozwijanie umiejętności poprawnego, logicznego formułowania myśli to cele konkursu krasomówczego *Tu jestem* pod patronatem Marszałka Województwa i Prezydenta Miasta Inowrocławia. Po raz pierwszy w 2013 r. inowrocławska książnica wzięła udział w ogólnopolskim Wielkim Teście Języka Angielskiego *Polska zna angielski. Udowodnijmy to*! Podobnie jak w całej Polsce w niedzielę 9 czerwca 50 osób (w tym także całe rodziny) w dwóch kategoriach wiekowych sprawdzało swoją znajomość języka Shakespear'a. Każdy zainteresowany otrzymał drogą mailową certyfikat poświadczający stopień znajomości języka.

Biblioteka Miejska w Inowrocławiu nie zapomina również o seniorach. Z myślą o starszych użytkownikach placówki biblioteczne organizują spotkania, warsztaty czy kursy komputerowe, w tym prowadzone przez *Latarników Polski Cyfrowej*. Dobry przykład działalności dla seniorów stanowi Klub Seniora „Promyk" w Filii nr 1, gdzie starsi czytelnicy spędzają czas na grach towarzyskich, surfując po internecie czy uczestnicząc w warsztatach rękodzielniczych. Pracownicy Filii

Fot. Archiwum MBP

Fot. Archiwum MBP

nr 3, działającej na terenie największego osiedla mieszkaniowego organizują poza siedzibą placówki cykliczne spotkania poświęcone ważnym rocznicom i wydarzeniom. „Odbiorcami" są pensjonariusze Domu Dziennego Pobytu *Życzliwa Przystań* i bywalcy Klubu Kujawskiej Spółdzielni Mieszkaniowej *Rondo*. Wielu chętnych uczestniczy w pogadankach na temat zdrowia organizowanych wspólnie z Wydziałem Społecznym i Promocji Zdrowia Urzędu Miasta. Do tej pory można było posłuchać ekspertów wypowiadających się na temat cukrzycy, chorób serca, stresu czy wpływie odżywiania na nasze zdrowie. W tematykę prozdrowotną wpisują się warsztaty prowadzone przez psychologa, certyfikowanego psychoterapeutę psychoanalitycznego. Uczestnicy do tej pory analizowali wpływ dzieciństwa na dorosłe życie na podstawie filmu Magdaleny Piekorz „Pręgi" i dramat relacji rodzic-dziecko na podbudowie „Sali samobójców"

Wszyscy zdajemy sobie sprawę, jak ważną rolę w naszym życiu odgrywa dbanie o środowisko i te wartości staramy się przekazywać młodym adeptom sztuki czytania. Corocznie, dzięki dofinansowaniu Wydziału Gospodarki Komunalnej, Środowiska i Rolnictwa Urzędu Miasta organizujemy warsztaty, konkursy np. *Zrób coś ładnego prawie z niczego* na prace z surowców wtórnych i spotkania edukacyjne dotyczące szeroko pojętej ochrony środowiska i ekologii.

W gronie użytkowników biblioteki osoby niepełnosprawne stanowią grupę szczególną, bo wymagającą bardziej indywidualnego podejścia i zainteresowania. W najszerszym zakresie kryteria te spełnia Filia nr 12 dla Ludzi Niepełnosprawnych, która na co dzień organizuje czas czytelnikom niepełnosprawnym. Placówka ta ma w swojej ofercie szereg działań skierowanych do osób z różną niepełnosprawnością i zróżnicowanych wiekowo. Sprawdzone formy, od biblioterapii, arteterapii, po konkursy, warsztaty i wystawy mają odzwierciedlenie w bogatej ofercie filii. W ramach „leczenia przez sztukę" organizowane są zajęcia manualne plastyczne pod wspólnym tytułem *Świat wyobraźni* i *Od juniora do seniora*. Literaturze poświęcone są spotkania w ramach „Literackiego Klubu Dobrego Wiersza i Prozy". W cyklu *Żyj z pasją* czytelnicy Filii nr 12 mieli okazję spotkać się z paraolimpijczykami, twórcami ludowymi i poetami regionalnymi. Dla pensjonariuszy Domów Pomocy Społecznej, Domów Dziennego Pobytu, świetlic środowiskowych i uczestników warsztatów terapii zajęciowej z całego powiatu raz w miesiącu Salonik zamienia się w salę projekcyjną, gdzie wyświetlane są filmy fabularne, poruszające problemy osób niepełnosprawnych. Dodatkowym atutem kinowych spotkań jest prezentacja literatury związanej z tematyką filmu, a także krótkie wprowadzenie specjalisty z danej dziedziny.

Jako biblioteka aktywnie włączamy się w ogólnopolskie akcje typu Cała Polska Czyta Dzieciom, Tydzień Bibliotek, Europejskie Dni Dziedzictwa np. poświęcone powstaniu wielkopolskiemu. Ostatnie Narodowe Czytanie utworów Aleksandra Fredry zorganizowaliśmy w Pijalni Wód Mineralnych, w uzdrowiskowej dzielnicy miasta. Jesienią biblioteka zaproponowała swoim czytelnikom Program Partnerski *Bilet do kultury*. Czytelnicy posiadający kartę biblioteczną oznaczoną hologramem mogą korzystać z atrakcyjnych rabatów i akcji promocyjnych.

Przedstawiona przeze mnie działalność w sferze kultury to tylko wycinek oferty, z której może skorzystać czytelnik. Miło nam, gdy słyszymy opinie, że w Tej Bibliotece to dużo się dzieje. Nie byłoby to możliwe bez zaangażowania kreatywnej kadry. Zapewniam, że będzie się jeszcze działo. Za podsumowanie niech posłużą słowa Umberto Eco *Biblioteka na miarę człowieka to znaczy także biblioteka radosna, zapewniająca możliwość wypicia kawy ze śmietanką*.

Na koniec zapraszam Państwa na wirtualny spacer po inowrocławskiej bibliotece na stronie www.jan-kasprowicz.pl.

Dorota Drobnik-Stefańska
Miejska Biblioteka Publiczna im. J. Kasprowicza
w Inowrocławiu

* Tytuł i śródtytuły zaczerpnięte zostały z książki Umberto Eco *O bibliotece* wydanej przez Świat Książki w 2007 r.

Anna Piosik

„Tydzień z Internetem" w Miejskiej Bibliotece Publicznej w Opolu

Popularność „Tygodnia z Internetem" systematycznie rośnie od 2010 r., kiedy to dotychczas czysto brytyjskie wydarzenie nabrało rozmachu jako ogólnoeuropejska kampania. Do dziś objęła swoim działaniem ponad 600 tys. mieszkańców Starego Kontynentu. W czwartej już edycji Miejska Biblioteka Publiczna w Opolu postanowiła wziąć udział, szukając nowych sposobów działania przeciw wykluczeniu cyfrowemu.

Internet wbrew obiegowej opinii nie jest medium aż tak intuicyjnym i opartym na obrazach. Doświadczenie zdobyte w trakcie prowadzenia zajęć z podstaw obsługi komputera i internetu dla osób starszych, pokazuje, jak wiele pracy wymaga od nieprzywykłego do elektroniki użytkownika przyswojenie podstawowych wiadomości. Refleksji nad potrzebą uczenia, jak włączyć się w Sieć i jej używać, dostarcza również codzienna praca z czytelnikami, którym często brakuje podstawowych umiejętności. Proszą zatem bibliotekarzy o pomoc w zalogowaniu się do poczty elektronicznej, wyszukaniu informacji, o których słyszeli oraz dokonanie wydruku. Są to osoby w różnym wieku – zarówno młodzież gimnazjalna i licealna, jak i dorośli czy wspomniani seniorzy.

Do każdej z tych grup Miejska Biblioteka Publiczna w Opolu stara się wyjść z osobną ofertą, by zachęcić do samodzielności w zdobywaniu wiedzy i surfowaniu w internecie. Dział Informacji MBP organizuje „E-warsztat" dla młodzieży szkolnej, ucząc korzystania z baz i katalogów elektronicznych do wyszukiwania informacji; kilkutygodniowy kurs „Mobilny Senior" dla osób starszych; spotkania dla młodych dorosłych z zakresu redagowania CV w edytorze tekstu, ponieważ okazuje się, że napotykają w jego obsłudze wiele trudności. Dodajmy do tego obchody „Tygodnia e-książki", połączone z indywidualnymi szkoleniami z obsługi publikacji elektronicznych oraz promowanie Czytelni Internetowej IBUK Libra. Gdy zbierzemy to wszystko, wyłoni nam się obraz biblioteki jako miejsca, w którym czytelnik może zyskać wsparcie (i często go szuka) w pozyskiwaniu i rozwijaniu szczególnego rodzaju kompetencji informacyjnych – posługiwaniu się mediami cyfrowymi takimi jak e-książka i czytnik, e-wydania gazet, katalogi elektroniczne, edytory tekstu. A co zaskakuje najbardziej – wciąż są to umiejętności dla współczesnego człowieka niezwykle tajemnicze, choć uważa sam siebie za dziecko XXI w.

„Tydzień z Internetem" stał się dla Miejskiej Biblioteki Publicznej doskonałą okazją, by wypróbować kolejne sposoby i obszary działań przeciw wykluczeniu cyfrowemu. W budynku głównym, przy ul. Minorytów zorganizowano dwa równoległe wydarzenia związane z Siecią i nowymi mediami.

POLE DO POPISU

SPOTKANIE DLA SENIORÓW

Tydzień z Internetem 2014. Zapraszamy!

Fot. Archiwum MBP w Opolu

Pierwszym było dołączenie do ogólnoeuropejskiej kampanii „Tydzień z Internetem" w zakresie jednego z trzech proponowanych scenariuszy spotkań. Scenariusze przygotowała Fundacja Orange Polska, wspierająca polskie biblioteki w tworzeniu nowoczesnych pracowni multimedialnych. MBP zainteresował scenariusz trzeci – „Pole do popisu" – skierowany do osób po pięćdziesiątym roku życia. Spotkanie polegało na włączeniu się w prowadzoną na żywo – za pomocą, internetu – transmisję, dotyczącą zalet stosowania Sieci w codziennym życiu przez osoby starsze. Przekaz składał się z dwóch części. Zaczynał się rozmową dwojga ekspertów na temat istoty internetu, a następnie przechodził w prowadzone na żywo zajęcia z podstaw obsługi komputera. Chętni do wzięcia udziału w zajęciach mieli możność sprawdzenia przekazywanej wiedzy w praktyce na ustawionych w sali laptopach. Bibliotekarze pomagali w razie potrzeby. Odbyły się dwa spotkania na żywo – 24 i 25 marca, które okazały się interesującym eksperymentem dla obu stron. Zaowocowały poszerzeniem listy chętnych na kolejny kurs dla seniorów, a pracownikom podsunęły jeszcze inne sposoby popularyzacji mediów cyfrowych.

Drugim wydarzeniem w ramach „Tygodnia z Internetem" był eksperyment-zabawa z wprowadzeniem na teren biblioteki kodów QR. Stąd też nazwa podjętych działań –„QR w Bibliotece". Podstawą wydarzenia było przygotowanie trasy trzynastu „stacji" dotyczących historii internetu, rozmieszczonych w całym budynku wśród regałów. Czytelnicy, poszukując interesującej ich książki, mogli zapoznawać się z treścią rozwieszonych plansz. Każda stacja dotyczyła innego zjawiska w historii internetu, m.in. dziejów znaku „@" w adresie poczty elektronicznej, rozumienia takich pojęć jak „haker", czy „hipertekst", okoliczności powstania stron WWW, sposobu działania wyszukiwarki internetowej itp. Stacje posiadały również fragmenty tekstu „ukryte" pod kodami QR. Po zeskanowaniu danego kodu odbiorca mógł odczytać związaną z wybraną stacją ciekawostkę, uzupełniającą ogólną wiedzę. Wydarzenie obejmowało cały Tydzień z Internetem, czyli 24-29 marca.

Kody QR są coraz częściej obecne w bibliotekach na całym świecie. Jest to propozycja przede wszystkim dla młodzieży, która może poczuć się wśród zastawionych książkami regałami bardziej „na miejscu", gdyż nowe technologie wydają im się prostsze i bardziej logiczne. W ciągłym zabieganiu mało kto zwraca już uwagę na zapisane pełnymi zdaniami ogłoszenia, regulaminy, plakaty. Kod QR przychodzi tu instytucjom z pomocą w komunikacji z młodym człowiekiem, który – zgodnie z temperamentem właściwym jego wiekowi – lubi „chodzić na skróty". Szybki skan kodu pozwala np. wejść w katalogi elektroniczne lub przenosi czytelnika do cyfrowej wersji kilkutomowego słownika języka polskiego. Możliwość zapisania ukrytego pod kodem adresu strony WWW w pamięci telefonu czy tabletu pozwala zabrać owe katalogi, czy słowniki do domu lub na ławkę w parku. Sam obraz kodu – kwadratowy i czarno-biały, z labiryntem niepowtarzalnego ułożenia punktów wewnątrz, intryguje, przywodzi na myśl tajemnicę. Dla bibliotek jest to na pewno pomysł na unowocześnienie wizerunku, jak i wprowadzenie atmosfery gry, czy zabawy na teren kojarzony z powagą wiedzy i szeregiem ciężkich regałów dźwigających tomiszcza grubości cegieł.

Pomysłów na warsztaty pozwalające oswoić internet oraz na wykorzystanie nowych technologii mogą być setki. Jest to i tak tylko niewielki przyczynek pomocy potrzebnej, by zachęcić do korzystania z mediów cyfrowych i to w sposób pełny, nie tylko w celach rozrywkowych. Miejska Biblioteka Publiczna w Opolu stara się wyjść wyzwaniu naprzeciw, by dobrze służyć wiedzą do uczenia innych z jednej strony oraz przyciągnąć często nieufną, wobec tradycyjnych rozwiązań, młodzież z drugiej. „Tydzień z Internetem" stwarza znakomitą okazję do przetestowania nowych pomysłów.

Anna Piosik
Miejska Biblioteka Publiczna im. Jana Pawła II w Opolu

©Depositphotos/Pavel Losevsky

O BIBLIOTEKACH W PRASIE

„Historia jednej książki"

Cykl artykułów poświęconych wybranym pozycjom znajdującym się w Zbiorach Specjalnych WBP im. Marszałka J. Piłsudskiego w **ŁODZI** ukazuje się w dodatku do „Dziennika Łódzkiego" – „Kocham czytać". Co miesiąc prezentowana jest jedna pozycja ze zbiorów Biblioteki. Było już siedem odsłon „Historii jednej książki". Pierwsza poświęcona była falsyfikatowi dziennika pokładowego Krzysztofa Kolumba. Egzemplarz posiadany przez Bibliotekę jest niemieckojęzyczny, został wydany między 1890-1910 r. Druga opisywała posiadane przez WBP w Łodzi mikroksiążki (najmniejszą jest „Eugeniusz Oniegin" wydany w setną rocznicę urodzin A. Puszkina, przechowywany w mosiężnej kasecie o wymiarach 3x2 cm). Trzecia odsłona dotyczyła „Hagady" ilustrowanej przez łódzkiego mistrza miniatury Artura Szyka (prace nad nią A. Szyk rozpoczął w 1932 r. i kontynuował przez kolejnych 6 lat), następna zaś poświęcona była historii powstania i przybycia do Łodzi starodruku pochodzącego z biblioteki króla Zygmunta Augusta „De perenniphilosophialibri X". W kolejnych artykułach czytelnicy mogli przeczytać o pamiątkowym albumie wykonanym przez mieszkańców Rudy Pabianickiej w 1930 r. „Panu Burmistrzowi A. Łatkowskiemu życzliwi obywatele m. Rudy-Pabianickiej", o podręczniku wydanym z polecenia Stanisława II Augusta Poniatowskiego „Nauka artyleryi zebrana z najpóźniejszych autorów. Napisana dla pożytku korpusu Artyleryi Narodowej z rozkazu i nakładem Jego Królewskiej Mci" oraz o ważącym 11 kilogramów starodruku „Psalterium Romanum".

Krzysztof Kolumb był Anglikiem, czyli cudownie ocalały pergamin // Łukasz Kaczyński / *Polska - Dziennik Łódzki*, dod. Kocham czytać. – 2013, nr 207, s. 3; Czy z Puszkinem mi do twarzy, czyli wieszcz ofiarą miniaturyzacji // Łukasz Kaczyński / *Polska - Dziennik Łódzki*, dod. Kocham czytać. – 2013, nr 231, s. 3; Święta księga pełna swastyk w prezencie od Artura Szyka // Łukasz Kaczyński / *Polska - Dziennik Łódzki*, dod. Kocham czytać. – 2013, nr 260, s. 3, Unikat w złocie i cielęcej skórze // Łukasz Kaczyński / *Polska - Dziennik Łódzki*, dod. Kocham czytać. – 2013, nr 283 s. 3; Dla burmistrza z miasta Ruda... // Łukasz Kaczyński / *Polska. Dziennik Łódzki*, dod. Kocham czytać. – 2014, nr 6, s. 3; Lepiej odłóż ten mordownik... // Łukasz Kaczyński / *Polska. Dziennik Łódzki*, dod. Kocham czytać. – 2014, nr 30, s. 3; Psalmy liczone na kilogramy / Łukasz Kaczyński // *Polska. Dziennik Łódzki*, dod. Kocham czytać. – 2014, nr 60, s. 3

Skarby łódzkiej książnicy

W drugim numerze „Ziemi Łódzkiej" ukazał się artykuł Jana Skąpskiego, który opisał wybrane pozycje znajdujące się w Dziale Zbiorów Specjalnych WBP w **ŁODZI.** Czytelnicy poznali nie tylko zawartość zbiorów Biblioteki, ale również historię powstania i przybycia do Łodzi prezentowanych na łamach czasopisma dzieł. Niektóre z nich wywarły wielkie wrażenie na znakomitym amerykańskim aktorze i reżyserze Johnie Malkovichu. Zostały mu zaprezentowane w czerwcu 2011 r., kiedy odwiedził Łódź. Do opisanych zbiorów należą: kodeks liturgiczny z 1686 r. „Psalterium Romanum", dzieło Augustyna Steuchausa „De perenniphilosophia" (wydane w Bazylei w 1542 r.), pierwszy polski katolicki przekład Biblii, który krakowski drukarz Mikołaj Szarffenberg dedykował Zygmuntowi Augustowi oraz inkunabuły jak choćby wydane w 1475 r., prawdopodobnie w Wenecji, „Institutio de artegrammatica" żyjącego na przełomie V i VI w. Pryscjana z Cezarei czy wydane w Norymberdze w 1481 r. „Epistolae-familiares" autorstwa Eneasza Sylwiusza Piccolominiego (1405-1464) – późniejszego papieża Piusa II.

Skarby łódzkiej książnicy / Jan Skąpski // *Ziemia Łódzka*. – 2014, nr 2, s. 6

Śmiejmy się z siebie...

W WBP w **ŁODZI** prezentowana była wystawa pt. „Śmiejmy się z siebie! Humor obyczajowy w polskich czasopismach satyrycznych do 1939 roku". Można było o niej przeczytać w „Dzienniku Łódzkim" i „Metrze". Ekspozycja umożliwiała przyjrzenie się unikalnym pismom humorystycznym takim jak: „Mucha" „Sowizdrzał" „Bocian", „Wróble na Dachu" czy „Uśmiech". Zapewniła także chwile dobrej zabawy przy czytaniu dowcipów i oglądaniu niepowtarzalnych rysunków satyrycznych. Do najstarszych czasopism prezentowanych na wystawie należały: „Humorysta Warszawski" z 1839 r. oraz „Ćma z Domu Pokraczanka" z 1862 r. Wszystkie prezentowane na wystawie czasopisma pochodziły ze zbiorów WBP w Łodzi.

Dobra wiadomość, to śmieszna wiadomość / Łukasz Kaczyński // *Polska. Dziennik Łódzki*, dod. Kocham czytać. – 2014, nr 30, s. 8; Co śmieszyło naszych przodków? // Metro. – 2014, nr 2720, s. 7

Odświeżone karty historii...

Na łamach „Dziennika Łódzkiego" ukazał się artykuł opisujący i zachęcający do zwiedzenia ekspozycji prezentowanej w WBP w **ŁODZI** „Odświeżone karty historii. Wiara, wojna i wojaże w XVII i XVIII w.". Główną część wystawy stanowiło 7 starodruków poddanych konserwacji w 2013 r. dzięki dotacji z Fundacji Bankowej im. Leopolda Kronenberga. Zbiory Biblioteki zostały uzupełnione o eksponaty wypożyczone z Parafii Prawosławnej pw. Aleksandra Newskiego, stroje z Teatru Wielkiego w Łodzi, a także ikony, prawosławne świeczniki ze zbiorów prywatnych. Wystawę przygotował Dział Zbiorów Specjalnych WBP w Łodzi.

Wiara, wojna, wojaże. A także łódzkie białe kruki / Paulina Ilska // *Polska. Dziennik Łódzki*, dod. Kocham czytać. – 2014, nr 6, s. 9

Wybór:
Ewa Baranowska
WBP im. Marszałka J. Piłsudskiego w Łodzi

* * *

Reading... i shopping...

Miejska Biblioteka Publiczna im. H. Łopacińskiego w **LUBLINIE** próbuje dotrzymać kroku „nowoczesności" – planowano wynająć pomieszczenia nad nowo powstającym supermarketem i przenieść tam jedną z bibliotecznych filii (podobna biblioteka funkcjonuje już np. w Gdańsku). Póki co, pomysł został zarzucony, ale nadal wzbudza sporo emocji, zwłaszcza w środowisku bibliotekarskim. Pobudza do refleksji nad redefinicją pojęć kultury wysokiej i niskiej oraz skłania do trudnych pytań: *Quo vadis*, czytelniku? Czy współczesny czytelnik zamieni się niebawem w konsumenta? Czy tożsamości czytelnika w społeczeństwie konsumpcyjnym – niestety – nie definiuje taki oto (cywilizacyjny) emblemat: obraz biblioteki w supermarkecie?

Biblioteka nad dyskontem / (SP) // *Nowy Tydzień w Lublinie*. – 2014, nr 9, s. 11

Tabletka biblioteczna

Miejska Biblioteka Publiczna w **TOMASZOWIE LUBELSKIM** (woj. lubelskie, pow. tomaszowski) aplikuje czytelnikom „Tabletkę biblioteczną". Taki tytuł nadano akcji, przeprowadzanej w tomaszowskich przychodniach zdrowia, gdzie ustawiono regały z książkami, do których pacjenci przychodni mają wolny dostęp. Wypożyczenia nie są rejestrowane, ale biblioteka nie uskarża się na problemy ze zwrotem książek. A czytelnictwo wzrasta – także w **ZAMOŚCIU** (woj. lubelskie, pow. zamojski), gdzie podobną akcję w szpitalu przeprowadza Książnica Zamojska.

Tabletka biblioteczna / MaMaz // *Tygodnik Zamojski*. – 2014, nr 8, s. 17

„Zaczytani"

W ramach projektu „Zaczytani" powstała biblioteka w Dziecięcym Szpitalu Klinicznym im. prof. Antoniego Gębali w **LUBLINIE**. Ogólnopolski projekt jest realizowany pod honorowym patronatem Anny Komorowskiej. Organizatorzy akcji planują, że do końca roku powstanie 100 społecznych bibliotek na oddziałach dziecięcych w szpitalach całej Polski. A książki podarowane bibliotece mogą zyskać kolejne życie – mali czytelnicy nie mają bowiem obowiązku ich zwrotu – lektury, które będą umilać czas spędzony w szpitalu, mogą zabrać do domu. Zbiórkę książek na szczytny cel mają przeprowadzać społecznicy – entuzjaści czytania. W Lublinie byli to pracownicy firmy CEMEX. Społeczne biblioteki mają – w myśl pomysłodawców „Zaczytanych" – powstawać także w świetlicach, rodzinnych domach dziecka i hospicjach.

Zaczytani w szpitalnym łóżku / (SP) // *Nowy Tydzień w Lublinie*. – 2014, nr 6, s. 9

DODATEK DO BIBLIOTEKARZA

Biblioteki publiczne 650 lat w służbie książki z bliska i daleka

W 650. rocznicę powołania przez króla Kazimierza III Wielkiego Studium Generale, późniejszego Uniwersytetu Jagiellońskiego, środowiska ludzi pracujących na rzecz książki – bibliotekarzy, wydawców, drukarzy i księgarzy – nawiązały do owej daty, ogłaszając **rok 2014 – ROKIEM CZYTELNIKA.** Odwołano się tu do tego miejsca w królewskim akcie fundacyjnym z 12 maja 1364 r., w którym pośród innych pracowników powoływanego uniwersytetu wymieniony został **stacjonariusz** – osoba, która pod nadzorem uczelni organizować miała wytwarzanie, udostępnianie i rozprowadzanie ksiąg, wówczas jeszcze rękopiśmiennych. Obecni wydawcy, drukarze, księgarze i bibliotekarze uznają owego stacjonariusza za protoplastę swoich zawodów.

Dziś, w dobie malejących wskaźników czytelnictwa w naszym kraju, jubileusz 650 lat w służbie książki środowisko ludzi pracujących na rzecz książki pragnie uczcić zintensyfikowaniem działań dla promocji książki. Stąd właśnie myśl organizowania ich pod hasłem Roku Czytelnika.

Komitet Organizacyjny Jubileuszu, powołany jeszcze w 2013 r., skupia przedstawicieli organizacji: Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich, Polskiego Towarzystwa Wydawców Książek, Stowarzyszenia Wydawców Szkół Wyższych, Stowarzyszenia Wydawców Katolickich, Stowarzyszenia Księgarzy Polskich, Ogólnopolskiego Stowarzyszenia Księgarzy, Izby Księgarstwa Polskiego, Polskiej Izby Książki, Polskiej Izby Druku. Patronatem obchody objął Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej Bronisław Komorowski.

Inauguracja obchodów miała miejsce 12 grudnia ub.r. w Warszawie. Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich uruchomiło na swoim portalu internetowym stronę poświęconą projektowi (www.sbp/650), gdzie znaleźć można wszelkie informacje o imprezach organizowanych w całej Polsce odwołujących się do tradycji 650 lat służenia książce. Opracowane i wydane zostały materiały promocyjne: logo jubileuszu, afisz i folder (do pobrania ze strony internetowej), kalendarz na rok 2014 z ilustracjami obrazującymi historię książki oraz zaznaczeniem dat związanych z jubileuszem i innymi imprezami promującymi czytelnictwo, prezentacja multimedialna do rozpowszechniania w szkołach, bibliotekach, księgarniach, dyskusyjnych klubach książki, na wystawach i targach (także do pobrania pod adresem jw.).

Niniejszą wkładkę do „Bibliotekarza" poświęcamy również problemom czytania: motywacjom czytelniczym, sposobom czytania, intensywności poznawania książek w różnych środowiskach. Zapraszamy do lektury!

Irena Janowska-Woźniak

Style czytania na emeryturze

Renata Aleksandrowicz

Obraz człowieka starszego – tworzony przez media i społeczne przekonania – to wizerunek ubogiego emeryta z nadmiarem wolnego czasu, ograniczającego się przede wszystkim do biernego wypoczynku przed telewizorem, rzadko podejmującego inne aktywności i niechętnie nastawionego do nowych mediów, zwłaszcza internetu.

Powszechnie traktuje się też ludzi starszych jako grupę jednorodną, pozbawioną wielobarwności i indywidualnych cech. A przecież okres starości jest wyraźnie zróżnicowany, zindywidualizowany osobniczo, jest konsekwencją wcześniejszego stylu życia i umiejętności przygotowania się do trzeciego wieku.

Jeżeli chodzi o sposoby spędzania wolnego czasu, socjolodzy i gerontolodzy społeczni uzyskują podobne wyniki badań. Istotnie, osoby starsze często preferują formy biernego uczestnictwa w odbiorze dóbr kultury. Chętnie korzystają z tradycyjnych środków

przekazu, zwłaszcza telewizji. Poza tym dużo czasu wolnego zabierają im sen, życie rodzinne, praktyki religijne i czytanie. Jednocześnie coraz częściej, zwłaszcza w wielkich miastach, popularny staje się czynny styl życia seniora, wypełniony aktywnością fizyczną, intelektualną czy kulturalną. Coraz częściej spotykamy seniorów, którzy są wolontariuszami, działają w klubach seniora, uczestniczą w rozmaitych kursach lub warsztatach bądź są słuchaczami Uniwersytetów Trzeciego Wieku. Współcześni seniorzy chętniej podejmują szeroko pojęty rekreacyjny wysiłek fizyczny, uprawiając jogę, nordic walking, jeżdżąc na rowerze...

Jak wygląda na tym tle obraz seniora czytelnika? W świadomości społecznej czytający senior sięga po książkę przeważnie dla „zabicia czasu", jest jednostronnym tradycjonalistą, wybierającym lektury ze szkolnego kanonu albo konsumentem literatury popularnej, czytającym romanse i wspomnienia. Tym bardziej warto przyjrzeć się osobom, które podejmują lekturę na emeryturze, i wskazać cechy odróżniające tę grupę od młodszych czytelników.

Intensywność czytania seniorów bywa bardzo zróżnicowana – od 1 do 2 książek, gdy inni potrafią czytać więcej niż 36 tytułów rocznie. Jednak swoistą cechą aktywności czytelniczej seniorów jest systematyczność kontaktów lekturowych.

Czy rzeczywiście zainteresowania i wybory czytelnicze ludzi starszych odpowiadają opisanym wcześniej stereotypom? Otóż stosunek do lektury ludzi starszych zależy od wielu różnych czynników – wykształcenia, miejsca zamieszkania, stanu cywilnego, płci czy wieku itp. Z upływem lat jeszcze większego znaczenia nabierają chociażby tradycje rodzinne, środowisko, realizowane w ciągu życia aspiracje, dostępność do książki, a także trudno uchwytne zmienne osobowościowe, jak indywidualne rysy charakteru czy sposoby wartościowania, osobiste doświadczenia i wyciągane z nich wnioski.

W sposób znaczący różnicują starsze osoby czytające już dwa pierwsze czynniki, czyli wykształcenie i miejsce zamieszkania. Otóż osoby z niskim wykształceniem i zamieszkujące w mniejszych miejscowościach częściej preferują w czasie wolnym lekturę popularnej prasy (tzw. prasę kolorową), rzadziej natomiast wybierają książkę. Są to często zwolennicy literatury obyczajowo-romansowej, którzy chętnie sięgają zarówno po przedwojenną klasykę gatunku, np. utwory Rodziewiczówny, Courths-Mahlerowej, jak i współczesną literaturę obyczajowo-romansową, zwłaszcza serię „Harlequin", książki Danielle Steel czy Małgorzaty Kalicińskiej. Ta grupa czytelników częściej lubi też zaglądać do literatury religijnej.

Nieco odmiennie kształtuje się obraz wielkomiejskiego seniora czytelnika, legitymującego się średnim lub wyższym wykształceniem. Są to osoby, którym częściej zdarza się sięgać po literaturę faktu, zwłaszcza biografie lub wspomnienia osób znanych współcześnie; znaczną popularnością w tej grupie cieszą się też tytuły z kręgu tzw. literatury uproszczonej, zwłaszcza autorstwa Paulo Coelho czy Williama Whartona.

Wyraźną cechą wielu starszych czytelników, wyróżniającą ich bez względu na wykształcenie i miejsce zamieszkania, jest silna potrzeba poszukiwania w lekturach perspektywy retrospektywnej. Stąd obecne są w ich wyborach różne typy książek historycznych: powieści, literatura faktu (biografie, wspomnienia) czy książki popularnonaukowe. Seniorzy często interesują się historią lokalną i powszechną, przy czym szczególnie dużo uwagi poświęcają historii najnowszej (zwłaszcza wydarzeniom, których sami doświadczyli w dzieciństwie lub młodości, np. w okresie II wojny światowej). Warto przy tym zauważyć, że osoby z niższym wykształceniem chętniej sięgają po powieści historyczne dotyczące czasów dawniejszych, np. po utwory Sienkiewicza czy Bunscha. Natomiast wyżej wykształceni czytelnicy podejmują też lekturę dzieł o charakterze popularnonaukowym lub naukowym.

Książka w życiu osób starszych, podobnie jak we wszystkich grupach wiekowych, pełni wiele różnych funkcji: poznawczą, relaksową, rozrywkową bądź emocjonalną. Jednak niektóre z nich nabierają w grupie seniorów szczególnej wymowy. Osoby starsze często pozostają bowiem poza głównym nurtem życia zawodowego, nierzadko też towarzyskiego bądź rodzinnego. Lektura w takim wypadku pełni funkcje o charakterze kompensacyjnym i terapeutycznym. Niekiedy może to być nawet swego rodzaju lekturowa terapia reminiscencyjna (wspomnieniowa). Dzięki tekstom na temat historii najnowszej ludzie starsi wracają do czasów dzieciństwa, młodości, próbują wyjaśnić (a nawet znajdować) sens trudnych doświadczeń, jakie spotkały ich w tym czasie. Natomiast ponowne czytanie lektur młodości może służyć wspomnieniom sentymentalnym, powrotom do arkadii dzieciństwa, do czasów radości, siły i zdrowia. Nie bez znaczenia pozostaje też integracyjny aspekt lektury w życiu seniora, kiedy to osoby starsze polecają i pożyczają sobie nawzajem książki, a także rozmawiają o nich z przyjaciółmi, rodziną, co bywa pretekstem do spotkania czy choćby rozmowy telefonicznej. Dodatkowo w środowiskach seniorów czytających sporadycznie niektóre książki religijne mogą pełnić

szczególną rolę podtrzymywania kontaktu z tekstem drukowanym.

Zjawiskiem częstym w grupie starszych czytelników są dolegliwości i trudności, z jakimi borykają się podczas czytania. Najczęściej doskwierają im problemy ze wzrokiem, wymagające korzystania ze szkieł korekcyjnych podczas lektury, a w skrajnych okolicznościach z lupy optycznej. Istotnym ograniczeniem bywają też dolegliwości związane ze schorzeniami kręgosłupa i trudności z utrzymaniem się dłużej w jednej pozycji. Nierzadko też lekturę utrudniają psychofizyczne kłopoty z pamięcią bądź koncentracją. Pomocne w rozwiązaniu niektórych problemów bywają nowoczesne technologie: czytanie e-booków i innych tekstów pobieranych z sieci na ekranie czytnika lub komputera daje osobom starszym możliwość powiększenia czcionki czy też poprawienia kontrastu lub po prostu odsłuchania tekstu, np. w formie audiobooków.

Ludzie starsi są wprawdzie grupą wiekową, która najrzadziej korzysta z mediów elektronicznych, jednak, co ciekawe, odsetek seniorów internautów systematycznie wzrasta. Ta dynamiczna tendencja wzrostowa utrzyma się, ponieważ w wiek emerytalny będą wchodziły osoby, które w życiu zawodowym wykorzystywały już nowe media. Poza tym, po etapie lęku przed nowościami, również ludzie starsi powoli przekonują się do tej formy „bycia na bieżąco".

Jakie swoiste cechy, odróżniające ich od pozostałych użytkowników sieci, mają starsi odbiorcy internetu? Otóż wraz z wiekiem maleje liczba użytkowników, dla których najważniejsza w sieci jest rozrywka, a rośnie odsetek osób zdobywających w ten sposób informacje, które są głównym celem buszowania w internecie osób z grupy 60+. Seniorzy najczęściej przeglądają aktualne wiadomości o świecie, informacje turystyczne lub teksty o charakterze poradnikowym. Wraz z wiekiem bardzo wyraźnie zwiększa się też zainteresowanie informacjami o zdrowiu i chorobach. Aby uzyskać interesujące informacje, starsi internauci korzystają nie tylko z popularnych serwisów internetowych, jak onet.pl, wp.pl czy gazeta.pl. Są również użytkownikami witryn przeznaczonych specjalnie dla tej grupy wiekowej, od ogólnotematycznych portali typu senior.pl, poprzez serwisy towarzyskie, np. Razem50plus.pl, czy profile na portalu Facebook, jak Seniorzy, Aktywni+50.

Internet w życiu osób starszych może pełnić wiele różnych zadań. Obok funkcji informacyjnej i rozrywkowej ważna jest też jego rola integracyjna i komunikacyjna, zwłaszcza w odniesieniu do osób mających problemy z poruszaniem się bądź mieszkających w dużej odległości od swoich bliskich. Dotyczy to chociażby poczty elektronicznej, e-usług czy serwisów społecznościowych. Dla polskich seniorów czytanie internetu pełni też swoistą funkcję kompensacyjną, umożliwia bowiem pokoleniu, które przez lata młodości i życia zawodowego nie mogło swobodnie podróżować, „odwiedzanie" miejsc niedostępnych wcześniej.

Podsumowując: pokolenie trzeciego wieku jest prawdopodobnie generacją najsilniej związaną z książką, zwłaszcza drukowaną, co wyraża się w szacunku do lektury jako czynności oraz jako przedmiotu. Czytelnicy seniorzy to grupa do niedawna zapomniana przez ludzi książki: badaczy, wydawców, księgarzy i bibliotekarzy, którzy słusznie uznali, że to nie wiek determinuje zachowania lekturowe człowieka. Wybory i zainteresowania czytelnicze ludzi starszych są, podobnie jak w innych grupach wiekowych, wypadkową m.in. wpływów rodziny, szkoły, środowiska zawodowego czy mechanizmów rynku. Jednakże do tych czynników człowiek starszy dodaje też niepowtarzalne, nasilające się z wiekiem cechy i zachowania przynależne jesieni życia. Są to przeżyte doświadczenia, skłonność do refleksji, przepracowywanie stosunku do świata, mijającego życia i jego sensu, i to właśnie one współtworzą specjalną wartość lektury seniora.

Dr Renata Aleksandrowicz, Instytut Informacji Naukowej i Bibliotekoznawstwa Uniwersytetu Wrocławskiego

Bestsellery i czytanie – uwagi analityka

Andrzej Rostocki

Listy bestsellerów rynku książki pojawiły się w Polsce po uformowaniu się wolnego rynku książki. Na ulicy Kolejowej w Warszawie, wtedy centrum hurtowniczym wolnego rynku książki, stały w równym szeregu stare żuki, nysy i przebudowane na samochody dostawcze różne typy aut osobowych. Nikomu nie śniło się wówczas, że niebawem pojawią się intelektualne możliwości opisu tych dynamicznych zmian rynku książki. Ważna była tylko sprzedaż, nikt nie chciał się zajmować jej wskaźnikami.

Wydawało się, że tych dynamicznych zmian nikt nie zdoła objąć refleksją intelektualną, ale w Łodzi Marek Miller, świetny teoretyk, a potem i praktyk reportażu, absolwent socjologii, uznał, iż trzeba owe niezwykłe zmiany zachodzące w Polsce opisać. I tak się to zaczęło. W łódzkim piśmie „Bestseller" pojawiła się chyba pierwsza w Polsce lista bestsellerów rynku książki, robiona metodami chałupniczymi, na podstawie oświadczeń, a potem już wydruków sprzedaży największych polskich hurtowni książek. Minęło już ponad dwadzieścia lat od pierwszej próby opisu struktury sprzedaży książek, ale ciągle pamiętam ogromny niepokój, jak zostanie to przyjęte przez specjalistów. Powiem otwarcie, że pierwsze lata analitycznej pracy w piśmie „Bestseller", potem w „Ex Librisie", nieco teraz zapomnianym, lecz znakomitym literackim dodatku do „Życia Warszawy", a w końcu w „Rzeczpospolitej" (a również ponad dwa dziesięciolecia mojej aktywności w „Notesie Wydawniczym") obfitowały w rozmaite dramatyczne wydarzenia, ataki, polemiki i nawet insynuacje.

Listy bestsellerów przeze mnie firmowane były oskarżane o promocję literatury wagonowej, jarmarcznej, pośledniej. Oskarżano je tak, jakby nie były analitycznym narzędziem opisu realnych czytelniczych wyborów na rynku książki, lecz przemyślnym promocyjnym działaniem, którego głównym celem było zmniejszenie intelektualnych możliwości ludzkiego podmiotu. Stały kontakt z literaturą popularną, gdyż ona przede wszystkim pojawiała się na listach bestsellerów, miał nie tylko prowadzić do całkowitego zmniejszenia potencjału intelektualnego jednostki, lecz także zagrażać budowanej pracowicie ludzkiej kulturze.

Jednak teraz pojawiła się możliwość w miarę precyzyjnego wyjaśnienia głównych funkcji list bestsellerów książkowych. Są one postrzegane oczyma (a może nawet umysłem) analityka rynku książki, który nie tylko ma spore metodologiczne doświadczenie, lecz także od kilkudziesięciu lat jest „naturalnym czytelnikiem książek".

Budowałem listy bestsellerów rynku książki ponad dwadzieścia lat. Pisałem do nich teoretyczne komentarze („Notes Wydawniczy"), próbowałem opisać trendy i formułowałem prognozy. Niewiele z nich, samokrytycznie stwierdzam, sprawdziło się. Ta prognostyczna klęska nie tyle świadczy źle o możliwościach teoretycznych nauki, lecz raczej o niezwykłej dynamice polskiego rynku książki. I dlatego, wbrew sobie, spróbuję opisać podstawowe funkcje list bestsellerów rynku książki, wyrażając jednocześnie niezgodę z tymi, którzy chcą w nich widzieć tylko jednoznaczną, wulgarną promocję złej literatury i negatywny wpływ na jakość czytelnictwa. Nie ma bowiem złej literatury – jest tylko literatura, czyli szczególny sposób narracji, opowiadania o światach, do których nigdy się nie dotrze, historiach, które nie muszą się zdarzyć, i ludziach, którzy nie istnieją. Czytelnik ma prawo sobie te wszystkie światy wyobrazić, a wyobrażone teksty spróbować przeczytać. I jego wybory pojawią się na listach bestsellerów. Zewsząd jednak mogą do niego dochodzić, jeśli czyta omówienia list bestsellerów, mało konstruktywne i negatywne oceny jego dokonań czytelniczych, co sytuuje go, w konsekwencji, w gorszej części ludzkiego świata. Czy słusznie?

Czas zatem zająć się teoretycznie funkcjami list bestsellerów tak, jak je widzi i ocenia czytelnik, empiryk i socjolog.

1. Podstawową funkcją list bestsellerów jest ich rola jako narzędzia statystycznego opisu rzeczywistych zachowań czytelniczych.

Dobrze skonstruowana lista (nie jest ważne, czy obejmuje ona okres miesięczny, półroczny czy roczny) opisuje czytelnicze wybory osób, które książką się ciągle interesują. W swojej statystycznej funkcji lista przedstawia preferencje czytelnicze, w miarę stałe lub wywołane dobrze przygotowanymi kampaniami promocyjnymi. Zbiór miesięcznych list bestsellerów, poparty wynikami sprzedaży, pozwala nie tylko określić ogólne trendy, lecz także umożliwia analizę gatunkowych wyborów. Krytyka list bestsellerów i oskarżanie ich o promocję złej literatury jest mało sensowna. Statystyczne narzędzie, nieobudowane światopoglądowymi bądź ideologicznymi komentarzami, jest metodologicznie niewinne. Jedynym zarzutem, jaki może się pojawić, jest wątpliwość dotycząca wiarygodności źródła, z którego pochodzą informacje. Trzeba bowiem zawsze określić, jaka jest metodologiczna wartość tego typu założeń. Budując półroczne i roczne listy bestsellerów, starałem się w miarę precyzyjnie opisać, że prezentowane w nich wartości liczbowe są oparte na założeniu wiarygodności źródła, czyli danych przekazanych przez wydawnictwa. Bez przyjęcia tego założenia budowanie list bestsellerów nie miałoby sensu.

2. Drugą funkcją list bestsellerów jest ich wartość wizerunkowa.

Wydawnictwom, a szczególnie tym, których rynkowa historia jest relatywnie krótka, bardzo zależy, by wpisać się w świadomość odbiorców. Nie jest to łatwe, jeśli weźmie się pod uwagę tysiące tytułów pojawiających się corocznie na polskim rynku książki. Wielokrotne, a przynajmniej kilkakrotne pojawienie się na liście bestsellerów zapewnić może pozytywną świadomościową reakcję nie tylko na logo wydaw-

nictwa, lecz także późniejsze, pozytywne omówienia książek przez nie wydawanych.

3. Z funkcją drugą wiąże się, bardzo ściśle związana z nią, funkcja promocyjna.

Jest oczywiste, że wydawnictwa, których książki pojawiają się w miarę często na listach bestsellerów, są kojarzone nie tylko z sukcesem rynkowym, lecz także w naturalny sposób mają „handicap" w kolejnych decyzjach kupujących. Stałe sukcesy rynkowe danej firmy wiążą się z przekonaniem, iż właściwie każda nowa jej pozycja edytorska zasługuje na czytelniczą uwagę. Szczególnej wagi nabiera to przy rosnącym znaczeniu „marketingu szeptanego".

4. Nie można także zapominać o bardzo ważnej funkcji list bestsellerów, którą można nazwać tożsamościową.

Dla czytelników śledzących listy najlepiej sprzedających się książek (a jest takich zestawień coraz więcej) dokonany wybór może wiązać się ze świadomością przynależności do grupy osób, które są, z jakiegoś istotnego powodu, „wybrane przez Boga i historię". Kiedy zaś zakupiona w księgarni lub wybrana w bibliotece książka zostaje nagrodzona w jednym z wielu konkursów literackich, czytelnik znajduje potwierdzenie nie tylko słuszności dokonanego wyboru, lecz także swojej samooceny jako osoby o wyrafinowanych literackich gustach. Nie można tej funkcji lekceważyć, gdyż w coraz bardziej anonimowym świecie ludzkich interakcji poszukiwanie wspólnot pozarodzinnych zyskuje na znaczeniu.

5. Ostatnią wreszcie z funkcji list bestsellerów książkowych, jaką ośmielam się wyróżnić, jest funkcja prognostyczna.

Jest ona ważna przede wszystkim dla analityków rynku książki, a być może także dla rynkowo zorientowanych krytyków literackich. Stała obserwacja list pozwala nie tylko opisać strukturę w miarę stałych zachowań czytelniczych, lecz także umożliwia budowanie prognoz co do przyszłych ich wyborów.

Doświadczenie oraz wieloletnia obserwacja pozwala mi stwierdzić, iż najczęściej rynkowe sukcesy odnoszą tytuły z obszaru literatury popularnej. Jest to ciągle pogardzana i podobno ułomna siostra literatury wysokiej. W moim przekonaniu wszelako przez odbieranie literaturze popularnej jakiejkolwiek wartości dokonuje się ataków na godność czytających jeszcze osób. Stawiane nieustannie pod pręgierzem, wykazują niezwykłą, czasami nawet heroiczną odwagę, by kupować, wypożyczać i czytać to, co daje im emocjonalną i intelektualną przyjemność. Nie wiem doprawdy, skąd niektórzy krytycy literatury popularnej czerpią oświeceniową pewność, iż tylko kultura elitarna i literatura wysokoartystyczna jest w stanie zbawić świat i dokonać jego moralnej przebudowy, a kultura i literatura popularna doprowadzą do jego unicestwienia.

Żyjemy w świecie, którego ważną i informacyjną częścią jest „kultura rankingów". Świadomość, iż z wrogim światem nie zmagamy się samotnie, jest też elementem opisanego przez Umberto Eco mechanizmu pocieszycielskiego.

Dr Andrzej Rostocki, Instytut Socjologii Uniwersytetu Łódzkiego

Trzy pytania do czytelników, czyli dlaczego i po co czytamy książki

Lucyna Stetkiewicz

Pisząc swoją *Publiczność literacką*, jeden z największych jak dotąd polskich socjologów literatury Jan Stanisław Bystroń podzielił czytelników na kilka egzotycznie dziś brzmiących kategorii, a prócz tego zastanawiał się, dlaczego czytają oni taką a nie inną literaturę i co jest tego powodem:

„Ludzie pracują dziś więcej niż dawniej; (...) Człowiek zajęty cały dzień, ciągle pracujący, myślący o swoich interesach, nie mający nieraz czasu, aby spokojnie zjeść obiad (...), nie jest oczywiście chętnym czytelnikiem; lektura jest dla niego jedynie odpoczynkiem, winna więc być zajmująca, łatwa, lekka, aby istotnie mogła być odpoczynkiem po pracy. Kupiec, przemysłowiec czy bankier, lekarz czy adwokat, wyższy urzędnik, który ponosi odpowiedzialność za swój dział, nie ma czasu na lekturę, a jeśli nawet nieco czasu znajdzie, to nie ma ochoty ani sił, aby zastanawiać się nad skomplikowanymi zagadnieniami światopoglądowymi, psychologicznymi czy artystycznymi poważniejszej lektury (...) bierze on do ręki zgrabną powieść, którą się szybko czyta, często sensacyjną czy kryminalną, aby mieć ostrzejszą podnietę w odpoczynku i oderwać się myślowo od

świata codziennych zajęć" (J.S. Bytroń, *Publiczność literacka*, Warszawa 2006, reprint).

Dziś zastanawiamy się raczej, dlaczego Polacy czytają tak mało i winimy za to, poza brakiem czasu, inne media komunikacji społecznej, być może bardziej atrakcyjne dla odbiorcy od najciekawszej powieści.

Zakres artykułu nie pozwala na szeroko zakrojoną analizę tego problemu ani nawet na pełną odpowiedź na pytanie, dlaczego ludzie czytają książki. Dlatego też ograniczymy się do kilku odniesień do spostrzeżeń Jana Stanisława Bystronia, które w pewnym stopniu zachowały swoją aktualność do dziś. Jednocześnie należy podkreślić, że zawarta poniżej refleksja ogranicza się do czytelników, którzy spełniają wymieniane przez Bystronia kryterium ludzi zapracowanych, cierpiących na brak wolnego czasu, a mimo to książki czytających. Trzeba jednocześnie przestrzec osobę zapoznającą się z prezentowanymi tu spostrzeżeniami przed uogólnianiem wyciągniętych wniosków na szersze rzesze czytelnicze, choć można zaryzykować twierdzenie, że motywacje ludzi, którzy czytają literaturę piękną, są porównywalne niezależnie od wieku, wykształcenia czy miejsca zamieszkania.

Tabela 1. Cechy demograficzne badanej grupy

Płeć	Wiek	Wykształcenie
Kobieta>44 Mężczyzna>21	18-23>43 24-50>11 50+>11	Podstawowe/gimnazjalne>1 Średnie>51 Wyższe>13
N65	N65	N65

Źródło: badanie własne

Jak widać w tabeli, kobiety stanowią dwie trzecie badanych czytelników, przeważają ludzie młodzi z wykształceniem średnim. Ci „ludzie młodzi" to studenci trzeciego roku studiów, których trudno posądzić o nadmierną ilość czasu wolnego. Natomiast wśród pozostałych jedynie trzy kobiety i trzech mężczyzn nie zajmują się już pracą zawodową. Cała grupa, prócz jednej osoby, to ludzie wykształceni. Większość z nich mieszka w mieście, choć wśród najzagorzalszych czytelników są ludzie ze wsi. Zresztą nie brano tu pod uwagę kryterium miejsca zamieszkania, ponieważ – z uwagi na obserwowalną od dobrych kilku lat „ucieczkę" ludzi wykształconych i dobrze sytuowanych z miast na dalekie przedmieścia lub do okolicznych wsi – przyjęte w badaniach społecznych przekonanie o najniższym poziomie czytelnictwa na obszarach wiejskich staje się coraz bardziej nieuprawnione. Dowodzi tego fakt, że wśród respondentów z wykształceniem wyższym w badanej grupie tylko cztery osoby mieszkają w mieście. Tak więc grupie 65 wykształconych czytelników zadano trzy pytania: 1) o preferencje lekturowe, 2) o motywacje czytelnicze oraz 3) o to, czy wolą książkę drukowaną, e-booka czy audiobooka. Druga część tego pytania miała funkcję kontrolną i dotyczyła ostatnio przeczytanej lektury. Na to pytanie nie odpowiedziały tylko dwie osoby wśród najmłodszych respondentów.

Pytanie pierwsze

Zdaniem Bystronia, lektura jest dla ludzi zajętych przede wszystkim odpoczynkiem, nie powinna więc wymagać od nich zbyt dużego wysiłku intelektualnego, zatem czytają oni przeważnie literaturę sensacyjno-kryminalną i romansową. W badanej tutaj grupie czytelniczej literatura sensacyjno-kryminalna i romansowa oczywiście występuje, ale nie są to jedyne gatunki prozy i nawet nie do końca dominujące, co wyraźnie widać w poniższej tabeli.

Tabela 2. Jakie książki czytasz?

Rodzaj i gatunek	Liczba wskazań
Literatura faktu (w tym biografie, eseistyka, publicystyka, pamiętniki, listy)	41
Kryminały	37
Literatura realistyczno-społeczna (w tym powieści historyczne)	33
Literatura realistyczno-obyczajowa (w tym romansowa i psychologiczna)	32
Thrillery	20
Fantasy	18
Romans paranormalny	14
Poezja	8
Science fiction	3
Poradniki	1

Źródło: badanie własne

Pierwsze miejsce przypadło literaturze faktu. Nie jest to zaskoczeniem, bo podobne wyniki uzyskują badacze przeprowadzający od lat badania czytelnictwa pod egidą Instytutu Książki i Czytelnictwa Biblio-

teki Narodowej, potwierdzając jej popularność. Optymistyczne jest też, że literatura o ważnych problemach społecznych znajduje prawie tyle samo czytelników, co literatura, w której dominują perypetie romansowe.

Drugie miejsce kryminałów jest zapewne zasługą serii prozy tego gatunku autorstwa pisarzy skandynawskich oraz coraz lepiej dającej sobie radę na rynku literackim naszej rodzimej prozy detektywistycznej. Jak sadzę, dzieje się tak dlatego, że oferuje ona nie tylko emocjonujące wątki i zagadki, ale jej autorzy potrafią też tworzyć wyraziste i nietuzinkowe postacie detektywów i lokują wydarzenia na szerokim, pokazanym bardzo realistycznie tle społecznym, powodując, że ich książki stają się bogatym źródłem wiedzy „socjologicznej".

Powyższa tabela ilustruje też dwa inne ciekawe zjawiska w obszarze literatury. Po pierwsze, utrzymującą się od kilku lat wysoką pozycję na listach bestsellerów prozy określanej mianem romansów paranormalnych, których bohaterami są, żeby użyć tradycyjnego terminu – wampiry obu płci. Są to młode i piękne lub przystojne postacie wyposażone, prócz swoich paranormalnych właściwości, w typowo ludzkie potrzeby miłości i przyjaźni. Jeśli dodamy do tego prozę fantasy, to do lamusa włożyć należy twierdzenie, że ludzie XXI wieku, którzy wiedzą o rzeczywistości już wszystko lub prawie wszystko, nie tęsknią do magii, baśni i świata transcedentalnego, nieodczarowanego przez astronomów i inżynierię genetyczną. Drugim interesującym zjawiskiem jest wysokie (w porównaniu do innych badań preferencji czytelniczych) miejsce poezji u młodych ludzi. Z moich własnych obserwacji wynika, że studenci, bo to o nich mowa, nie tylko czytają, ale też piszą wiersze.

Tabela 3. Ludzie czytają dla... aby... (A) / bo... (B)

Część A		Część B	
Ludzie czytają dla... aby...	Liczba	Ludzie czytają, bo...	Liczba
emocji, które wywołuje lektura	53	lubią czytać	59
intrygującej fabuły	42	to sposób ucieczki od problemów codzienności	41
zdobywać wiedzę z książek innych niż podręczniki	39	to najlepsza forma relaksu	30
poznać inną kulturę, obyczaje, społeczności	35	chcą należeć do czytającej elity	19
uczestniczyć w rozwiązywaniu zagadki	21	zachęcają ich do tego inni	13
poznać sekrety innych (znanych) ludzi	16	wstyd nie czytać	11
		to przyjemny rodzaj snobizmu	9

Źródło: badanie własne

2 Pytanie drugie

W drugim pytaniu zadanym czytelnikom starano się uzyskać informację dotyczącą jawnych i ukrytych funkcji literatury. Po prawdzie trudno te funkcje oddzielić i na etapie zadawania pytania, i na etapie odpowiedzi na nie. W każdym razie uzyskano informacje o motywacjach czytania książek, które w jakimś stopniu ilustruje tabela 3. Po części potwierdza ona opinię Bystronia, że ludzie czytają tylko dla relaksu, ale też rewiduje ów pogląd, wskazując na inne przyczyny, dla których ludzie czytają.

Dwa pierwsze wybory w części A pokazują, że ludzie sięgają po książki dla ich immanentnych cech i zadań, to jest jako źródła emocji i ciekawych opowieści. Jednak książki są też narzędziem poznania, pełnią więc funkcję kognitywną. Czytelnicy szukają w nich wiedzy o miejscach i ludziach nieznanych im na co dzień, opisów i głębszej analizy zjawisk, której nie znajdują w innych mediach, nastawionych na najszybszą, najnowszą i najciekawszą informację tu i teraz. Poprzez lekturę książek zaspokajają też swoją ciekawość „prywatnego" życia wielkich tego świata, nie tylko tych obecnych, ale też z dalekiej przeszłości. Z kolei literaturoznawcy zajmujący się badaniem popularności literatury detektywistycznej upatrują źródeł jej powodzenia w oferowanej w niej szansie uczestnictwa w wyzwaniu intelektualnym, jakie stanowi rozwiązywanie zagadki. Na taką funkcję tego gatunku prozy wskazali też badani.

W części B pytania drugiego usiłowano dowiedzieć się, czy poza motywacjami wynikającymi bezpośrednio z treści utworu, literatura, jak każdy inny system kultury, ma swoje funkcje ukryte. Odpowiedzi na to pytanie potwierdzają, że lektura nie tylko zaspokaja nasze indywidualne potrzeby, ale też określone postawy rodzą się pod wpływem środowiska zewnętrznego. Przede wszystkim czytanie jest dla nas przyjemnością i gratyfikacją: oddajemy się

lekturze, bo to lubimy. Drugą funkcją literatury wykraczającą poza jej zadania podstawowe jest funkcja eskapistyczna: dzięki lekturze uciekamy od napięć, problemów, dotkliwych doświadczeń codzienności. Przypadkiem idealnym w pojęciu weberowskim jest tu czytelniczka, jedyna w badanej grupie z wykształceniem podstawowym, która nie tylko czyta niezliczone powieści realistyczno-obyczajowe i historyczne (M. Rodziewiczówna, J.I. Kraszewski, M. Sandemo, harlequiny) w celach eskapistycznych, ale też kształtuje swoje prywatne życie na wzór heroin tych powieści. Dopiero na trzecim miejscu w wyborach respondentów znalazła się funkcja relaksacyjna literatury, o której wspominał cytowany wyżej socjolog.

Pozostałe wybory wskazują na postawy, które rodzą się pod wpływem pewnych wzorów zachowań społecznych. Uczestnictwo w kulturze literackiej było i jest ważną wartością społeczną, choć obecnie nie jest to wartość dominująca i w odbiorze społecznym nabiera raczej charakteru praktyki elitarnej, nawet kiedy przedmiotem tego uczestnictwa jest literatura popularna (pomijamy tu kwestię podziału literatury ze względu na wartości estetyczne). Jednakże chęć przynależności do czytającej elity jest wartością bardziej pożądaną niż jeszcze kilka lat temu (por. L. Stetkiewicz, *Kulturowi wszystkożercy sięgają po książkę*, Toruń 2011). Ludzie nadal wstydzą się przyznać, że nie czytają książek, ale coraz częściej nie wahają się również deklarować, że czytają książki.

3 Pytanie trzecie

Ostatnie pytanie miało na celu uzyskanie informacji dotyczącej preferowanej formy przekazywania utworu literackiego czytelnikom, to jest czy wolą oni pozostać przy książce drukowanej, czy też idąc z duchem czasu wybierają przekaźniki cyfrowe. Co zaskakujące, mimo że w grupie badanych zdecydowanie przeważają ludzie młodzi, zaledwie cztery z nich wybrałyby e-booka i dwie audiobooka, a uzasadnienie wyboru książki drukowanej jest przeważnie takie samo: *lubię trzymać książkę w ręku*; *komputer nie ma duszy*; *lubię zapach nowych książek, starych też*; *książki elektroniczne męczą oczy, przy audiobookach nie można się skoncentrować* itp. Natomiast jeden ze zwolenników książek elektronicznych przekonuje nas do nich następująco: *wygoda, możliwość zmiany wielkości czcionki, cała biblioteka na jednym urządzeniu, szybki dostęp do słownika i encyklopedii.*

Wypowiedzi takie jak powyżej mogą złagodzić obawy o losy Galaktyki Gutenberga. Od czasu wynalezienia druku co chwila pojawiają się nowe media i formy przekazu, jednak, jak powiedział kiedyś Umberto Eco, książka jest wynalazkiem tak uniwersalnym jak krzesło czy widelec. Można ją udoskonalać, zmieniać formę estetyczną, ale jej istota pozostanie niezmienna.

I wreszcie w drugiej części trzeciego pytania, tu nieobrazowanej tabelą, poproszono respondentów o wymienienie tytułu ostatnio przeczytanej (lub nadal czytanej) książki. Odpowiedzi pozwoliły skonfrontować deklarowane i „rzeczywiste" wybory czytelnicze.

Badani czytelnicy wymienili 69 tytułów, w tym dwie osoby nie wymieniły żadnej książki, a sześć z nich więcej niż jedną. Na liście dominuje literatura faktu (>22), drugą pozycję zajmuje powieść realistyczno-obyczajowa (>11), po niej następują, przy bardzo niewielkich różnicach: thriller (>8), powieść realistyczno-społeczna (>7) i fantasy (>7). Wśród pozostałych gatunków 4 to kryminały, 3 – science fiction, 2 – realizm magiczny i poradnik i po 1 pozycji z gatunku literatury młodzieżowej i romansu paranormalnego. W ankiecie zabrakło opcji powieści realizmu magicznego i literatury młodzieżowej, co uznać trzeba za jej niedociągnięcie. Tak czy inaczej, zarówno deklarowane, jak i rzeczywiste wybory wskazują na dużą różnorodność lektur w badanej grupie ludzi wykształconych. Można bez większych zastrzeżeń określić ich mianem literackich kulturowych wszystkożerców.

Jak podkreślałam wyżej, wyników przeprowadzonej ankiety nie można uogólniać na szersze populacje, szczególnie na populację młodzieży szkolnej, ponieważ uzyskiwane od uczniów deklaracje z reguły nie są spontaniczne i w dużym stopniu zniekształcone przez przymusowe (represyjne) uczestnictwo w kulturze literackiej. Z drugiej strony ankietę można potraktować jako zwiad badawczy, zachęcający do szerszych poszukiwań dotyczących badań motywacji czytelniczych w odmiennych demograficznie grupach społecznych.

Dr Lucyna Stetkiewicz, Instytut Socjologii Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu

Redakcja – Irena Janowska-Woźniak
Konsultacja – Elżbieta Stefańczyk
Oprac. graf. – Tomasz Kasperczyk
Korekta – Elżbieta Matusiak

Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego.

Dofinansowano ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego

Nowe oblicze zabytkowej biblioteki

Miejska Biblioteka Publiczna w **JÓZEFOWIE** (woj. lubelskie, pow. biłgorajski) remontuje synagogę w ramach programu „Biblioteka+" ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego. Zabytkowa siedziba biblioteki pochłonie prawie 900 tys. złotych. Dotacja wynosi aż 75 procent kosztów inwestycji. Zostaną wymienione okna i drzwi, uzupełnione tynki, wykonana nowa elewacja, powstanie podjazd dla niepełnosprawnych, a cały budynek zostanie odwodniony i zabezpieczony przed wilgocią.

Będzie remont w bibliotece / ZN // *Kronika Tygodnia*. – 2014, nr 8, s. 8.

Kultura w bibliotekach

Dzień Głośnego Czytania zorganizowała biblioteka szkolna Zespołu Szkół Publicznych nr 1 w **TERESPOLU** (woj. lubelskie, pow. bialski). Do akcji zaangażowano włodarzy miasta, którzy odczytywali uczniom fragmenty wybranych lektur.

Gminna Biblioteka Publiczna w **SOSNOWICY** (woj. lubelskie, pow. parczewski) w ramach Roku Kościuszkowskiego podjęła się zorganizowania odczytów o narodowym bohaterze, konkursu wiedzy na jego temat, konkursu plastycznego pt. „Tadeusz Kościuszko w Sosnowicy" oraz konkursu literackiego pod hasłem „Tadeusz Kościuszko w poezji".

Miejsko-Powiatowa Biblioteka Publiczna im. Anny Kamieńskiej w **ŚWIDNIKU** (woj. lubelskie, pow. świdnicki) gości wystawę plastyczną prac Grzegorza Pastusiaka pt. „Świat mojej wyobraźni", zaś filia Miejskiej Biblioteki Publicznej w **LUBLINIE** eksponuje wystawę plakatów socrealistycznych ze zbiorów Muzeum w Kozłówce.

Dzień Głośnego Czytania / Kamila Korneluk //*Biblioteka w Szkole*. – 2014, nr 3, s. 17; Kościuszko pod Racławicami i w Sosnowicy / (jw) // *Słowo Podlasia*. – 2014, nr 9, s. 16; FAPI budzi demony / MB // *Nowy Tydzień w Lublinie*. – 2014, nr 6, s. 16; Lekcja historii w bibliotece / AM //*Dziennik Wschodni*. – 2014, nr 38, s. 7.

Wybór:
Agnieszka Prymak-Sawic
WBP im H. Łopacińskiego w Lublinie

* * *

Z Gdańska do Wilna

Zainteresowanie Kresami w **GDAŃSKU** ma wymiar nie tylko sentymentalny. Liczne są akcje pomocy rodakom zza wschodniej granicy. Jedną z takich inicjatyw była zbiórka książek dla polskich szkół w Wilnie. Nie chodziło – jak mogłoby się wydawać – o dzieła Mickiewicza i innych klasyków. Otóż na Litwie odczuwany jest w pierwszej kolejności niedobór współczesnej literatury polskiej dla młodzieży i dorosłych. Organizatorzy akcji prosili o książki spoza kanonu lektur szkolnych. Miejscem zbiórki była Filia Gdańska WiMBP. Trafiły tam m.in. utwory Jacka Piekary, Marcina Wolskiego, a także pisarzy pomorskich: Andrzeja Kasperka, Pawła Huellego, czy Stefana Chwina. Pisarka Emma Popik podarowała egzemplarze najnowszego zbioru opowiadań swojego autorstwa. Apelowano o przynoszenie pozycji wartościowych, książek w dobrym stanie. *Odzew przeszedł moje najśmielsze oczekiwania. Książki do biblioteki przynosili nie tylko gdańszczanie. Przyjeżdżali też ludzie z Wejherowa, Pruszcza Gdańskiego. Otrzymaliśmy kilkadziesiąt paczek z całej Polski i jedną z zagranicy. To było niesamowite! Wzruszałam się, czytając maile i odbierając telefony od osób, które pytały, jakie książki najlepiej kupić. (...) Dzięki bezinteresownemu zaangażowaniu tak wielu wspaniałych ludzi udało nam się zebrać prawie tysiąc dobrych i potrzebnych książek. W Wilnie trafią do dwóch polskich szkół: gimnazjum im. Adama Mickiewicza oraz szkoły średniej im. Szymona Konarskiego* – powiedziała w wywiadzie Anna Matusewicz, wilnianka od jedenastu lat mieszkająca w Trójmieście.

Wilno czeka na książki / Marek Adamkowicz // *Polska Dziennik Bałtycki*. – 2013, nr 255 (31 X), dod. Trójmiasto, s. 17 ; Czuję się tu jak u siebie / Anna Matusewicz ; rozm. przepr. Marek Adamkowicz // *Pomerania*. – 2014, nr 3, s. 32–33

Darmowy angielski w bibliotece

FunEnglish – nauka języka angielskiego przez dzieci w wieku 6-12 lat w formie zabawy: filmy, piosenki, gry edukacyjne, fotolekcje i interaktywne ćwiczenia – prowadzony jest w bibliotece w **NOWEJ WSI LĘBORSKIEJ**. Jak podaje „Echo Ziemi Lęborskiej", placówka otrzymała bezpłatny dostęp do e-learningowego kursu funenglish.pl. Dzieci korzystają z kursu samodzielnie, a pomocą służy im administrator kursu – Anita Pasiuk. *Kurs odbywa się dwa razy w tygodniu, uczestniczy w nim 16 dzieci* – mówi Anita Pasiuk. Szykuje się też darmowy angielski dla dorosłych. Biblioteka przystąpiła bowiem do projektu „Angielski 123 w bibliotece", otrzymując bezpłatny dostęp do kursu angielski123.pl do sierpnia 2014 r.

W Nowej Wsi Lęborskiej kursy angielskiego za darmo dla dzieci i dorosłych / Edyta Litwiniuk // *Polska Dziennik Bałtycki*. – 2014, nr 43 (21 II), dod. Echo Ziemi Lęborskiej, s. 8

O miodach, czekoladach i innych smakołykach

Cykl spotkań o tematyce kulinarnej, nawiązujących do takowej literatury, której pełno dzisiaj na księgarskich i bibliotecznych półkach, zainaugurowany został – o czym informował „Polska Dziennik Bałtycki" – w Bibliotece Manhattan WiMBP im. J. C. Korzeniowskiego w **GDAŃSKU**. Pierwsze spotkanie dotyczyło miodów, a gościem był mistrz pszczelarstwa. Jedno z kolejnych poświęcone będzie czekoladzie i nie zabraknie podczas niego na pewno odniesień do książki Joanne Harris *Czekolada*. Dzisiejsze książki bowiem nierzadko rozgrywają się „przy stole". Nic w tym dziwnego, jedzenie – jak pisze Bogusław Deptuła w *Literaturze od kuchni – jest przecież, po oddychaniu, drugą z czynności, które trzymają nas przy życiu*.

W gdańskiej mediatece o jedzeniu / Gabriela Pewińska // *Polska Dziennik Bałtycki*. – 2014, nr 36 (13 II), s. 15

Najmłodsi rysowali recenzje

Do Dyskusyjnego Klubu Książki, istniejącego od trzech lat w Gminnej Bibliotece Publicznej w **TRĄBKACH WIELKICH** w powiecie gdańskim, licznie zapisały się dzieci z miejscowej szkoły podstawowej. *Staramy się wszystkich zachęcić do czytania, a zajęcia w bibliotece również służą temu celowi* – mówiła „Echu Pruszcza" Danuta Jaszewska, wychowawczyni kl. III. I już są pierwsze sukcesy. Pięć uczennic zostało laureatkami poszczególnych miesięcy w ogólnopolskim konkursie recenzji rysowanych skierowanym do najmłodszych członków dyskusyjnych klubów książki. Zaś prace dwóch dziewczynek – Kaliny Niskiej i Barbary Kierskiej – oceniono jako najlepsze w 2013 r. Jak mówi Krystyna Redmann-Józefczyk z WiMBP w Gdańsku: *Talentów w gronie dzieci nie brakuje, o czym świadczą liczne nagrody. (...) Warto wyławiać talenty i doceniać je*.

Z Dyskusyjnego Klubu Książki po laury na ogólnopolskim konkursie / Wawrzyniec Rozenberg // *Polska Dziennik Bałtycki*. – 2014, nr 49 (28 II), dod. Echo Pruszcza, s. 7

Listy w bibliotece i szkołach

W połowie grudnia 2013 r. w całej Polsce odbył się XIV Maraton Pisania Listów Amnesty international. Akcję w obronie więźniów sumienia zorganizowano także w **KWIDZYNIE**. Już rok wcześniej Biblioteka Miejsko-Powiatowa zaprosiła do wspólnego pisania listów wszystkich tych, którym nieobojętny jest los prześladowanych w wielu krajach świata. Wówczas biblioteka wysłała 119 listów. Tym razem mieszkańcy Kwidzyna napisali aż 607 listów. W sobotę 14 grudnia 2013 r. maraton trwał w bibliotece do późnych godzin wieczornych. Ponadto biblioteka nawiązała współpracę z kwidzyńskimi szkołami. Gros listów dostarczyli uczniowie i pracownicy I Liceum Ogólnokształcącego oraz II Liceum Ogólnokształcącego. Akcję wsparli również harcerze.

Pisali w obronie więźniów sumienia / (kw) // *Kurier Kwidzyński*. – 2013, nr 51 (18 XII), s. 6–7

Miasta Księstwa Pomorskiego

Współtworzyć nietypowy projekt – Miasta Księstwa Pomorskiego będzie Miejska Biblioteka w **ŁEBIE**. Zaprosili ją do współpracy muzealnicy z Zamku Książąt Pomorskich w Szczecinie. Jak mówi Maria Konkol, dyrektor biblioteki: *Ideą projektu jest odtworzenie szlaku siedemnastowiecznych wędrówek Eilharda Lubinusa, autora „Wielkiej Mapy Księstwa Pomorskiego", sporządzonej w latach 1610-1618 na zlecenie Filipa II. (...) Największe i najważniejsze miejscowości zostały* [na mapie – ij] *dodatkowo wyróżnione przy pomocy 49 niewielkich wizerunków umieszczonych na krawędziach zabytków, a wśród nich jest Łeba*. Szlak odtworzony zostanie poprzez „wędrowną" wystawę miast księstwa, powstanie również polsko-niemiecki album tych miast. Łebska biblioteka na potrzeby ekspozycji przygotowała historię swojej miejscowości ze szczególnym uwzględnieniem okresu Księstwa Pomorskiego oraz stare i nowe zdjęcia z dwóch miejsc symbolicznych dla miasta.

Odtworzą szlak wędrówki Eilharda Lubinusa / Edyta Litwiniuk // *Polska Dziennik Bałtycki*. – 2014, nr 31 (10 II), dod. Echo Ziemi Lęborskiej, s. 11

Z książką przez Kaszuby

Blisko 60 miejscowości w województwie pomorskim odwiedzi w tym roku Knégòbùs Radia Kaszëbë. Specjalny samochód z kaszubskim książkami rozpoczął swoją podróż 8 stycznia w **WEJHEROWIE**. Za projekt odpowiada Stowarzyszenie Ziemia Pucka wspierane m.in. przez regionalnych wydawców. Wszystkie publikacje można przeglądać na miejscu, a nowsze także zakupić. Program wizyt w poszczególnych miejscowościach jest bardzo bogaty. W spotkaniach biorą udział pisarze, nauczyciele, wykładowcy uniwersyteccy, dziennikarze, animatorzy kultury oraz inne osoby związane z ruchem kaszubskim. Głównym adresatem projektu są młodzi ludzie uczący się języka kaszubskiego w szkołach podstawowych, gimnazjach oraz szkołach średnich. Z myślą o nich planuje się

utworzenie nowego kierunku studiów na Uniwersytecie Gdańskim – etnofilologii kaszubskiej. Pomysłodawcy projektu liczą, że znajdą się młode osoby pragnące związać swoją przyszłość zawodową z kulturą kaszubską. Jednym z pierwszych miast na trasie Knégòbùsa był **LĘBORK**. W klubie Miejskiej Biblioteki Publicznej odbyło się spotkanie z Arturem Jabłońskim, autorem powieści *Namerkôny*. Projekt Knégòbùs Radia Kaszëbë uzyskał dofinansowanie z Ministerstwa Administracji i Cyfryzacji.

Książkobus sposobem na kaszubszczyznę / Marek Adamkowicz // *Polska Dziennik Bałtycki*. – 2013, nr 300 (27 XII), dod. Trójmiasto, s. 17 (i inne dodatki lokalne) ; Spotkanie z autorem książki *Naznaczony* i bus z kaszubskimi książkami / (EL) // *Polska Dziennik Bałtycki*. – 2014, nr 49 (28 II), dod. Echo Ziemi Lęborskiej, s. 4 ; Knégòbùs Radia Kaszëbë / AJ // *Pomerania*. – 2014, nr 1, s. 73

Sztuka ekslibrisu wciąż cieszy się zainteresowaniem

Filię **GDAŃSKĄ** WiMBP śmiało można nazwać miejscem magicznym. W centrum starego Gdańska, przy ul. Mariackiej zgromadzono pokaźny księgozbiór regionalny. Urokliwe wnętrze biblioteki pozwala przenieść się myślami do dawnych czasów. W ten klimat dobrze wpisują się ekslibrisy, jakimi oznaczone zostaną książki. Dzięki współpracy z artystką Anną Marią Czarzastą udało się zorganizować I Ogólnopolski Konkurs Graficzny dla Młodzieży na ekslibris Filii Gdańskiej. W czasach dominacji grafiki komputerowej młodzi twórcy mieli okazję zmierzyć się z tradycyjnymi technikami linorytu, akwaforty czy suchej igły. W opinii Anny Marii Czarzastej *propozycja spotkała się z szerokim odzewem, a poziom zgłoszonych prac był naprawdę wysoki*. Wybrano najlepsze ekslibrisy, osobno dla literatury pięknej i literatury popularnonaukowej. Najwyżej ocenione zostały prace gdańskich licealistek: Adrianny Łobko i Karoliny Krupczyńskiej.

Kto wyczaruje ekslibris dla gdańskich książek? / Marek Adamkowicz // *Polska Dziennik Bałtycki*. – 2013, nr 226 (27 IX), dod. Trójmiasto, s. 21 ; Ekslibrisy młodych plastyków / Marek Adamkowicz // *Polska Dziennik Bałtycki*. – 2014, nr 70 (25 III), s. 13

KUL, biblioteka i seniorzy

Gminna Biblioteka Publiczna w **STĘŻYCY** w powiecie kartuskim, współpracująca z pobliskim Kaszubskim Uniwersytetem Ludowym, włączyła się w realizację projektu „Wędrowny Uniwersytet Ludowy dla Seniorów". Osoby w wieku 60 plus uczestniczyły w rozmaitych zajęciach aktywizujących. Cykl obejmował m.in. florystykę, aerobik i nordic walking. Seniorzy zwiedzili Gdańsk i zapoznali się z zasadami zdrowego odżywiania. Zwieńczeniem projektu były występy teatralne seniorów w Wicku w powiecie lęborskim. Chociaż wśród uczestników warsztatów w Stężycy dominowały panie, zaangażowaniem wyróżnił się 76-letni przedstawiciel płci męskiej.

60-latkowie grają i śpiewają / Andrzej Baranowski // *Głos Kaszub*. – 2013, nr 51 (23 XII), s. 41

Wybór:
Iwona Joć-Adamkowicz,
Grzegorz Grzenkowicz
WiMBP im. J. Conrada Korzeniowskiego w Gdańsku

sbp.pl
OGÓLNOPOLSKI PORTAL BIBLIOTEKARSKI
WWW.SBP.PL

- najświeższe wiadomości,
- gorące dyskusje,
- Archiwum Cyfrowe,
- Katalog staży i praktyk,
- specjalistyczna księgarnia,
- porady prawne,
- scenariusze zajęć dla bibliotek,
- baza bibliotek.

Zapraszamy do współpracy i kontaktu z redakcją: 22 608-28-25 redakcja.portal@sbp.pl

Człowiek w cyberprzestrzeni Informacja w świecie cyfrowym

W dniach 18-19 marca 2014 r. w Wyższej Szkole Biznesu w Dąbrowie Górniczej odbyła się II Międzynarodowa Konferencja Naukowa „WWW. Człowiek w cyberprzestrzeni. Informacja w świecie cyfrowym". W obradach udział wzięli pracownicy naukowi, pedagodzy i psycholodzy, nauczyciele, wychowawcy, przedstawiciele instytucji oświatowych, bibliotekarze i specjaliści informacji naukowej z Polski, Słowacji, Czech oraz Norwegii.

Konferencję patronatem objęła m.in. Komisja ds. Edukacji Informacyjnej ZG SBP. W każdym dniu obrad odbywały się sesje plenarne oraz sesje równoległe, a bardzo szeroka tematyka konferencji odzwierciedlała funkcjonowanie współczesnego człowieka w przestrzeni wirtualnej.

Szczególną uwagę poświęcono nowym mediom i ich roli w edukacji i wychowaniu młodego pokolenia. W wystąpieniu inaugurującym obrady prof. Janusz Morbitzer zwrócił uwagę na możliwości jakie otwierają się przed uczniami w związku z szerokim dostępem do technologii i informacji. Jednocześnie podkreślił konieczność zmiany sposobu funkcjonowania współczesnej szkoły, która powinna przekształcić się z instytucji nauczającej w środowisko uczenia się. Szkoła powinna przygotowywać, także psychicznie, do funkcjonowania w społeczeństwie, w którym coraz częściej liczy się nie ilość posiadanej wiedzy, ale sprawność, z jaką człowiek uczy się, oducza i ponownie uczy. Powinna także rozwijać umiejętność samokształcenia opartego na współpracy, kreatywności i pasji.

Kolejni prelegenci zwracali uwagę na możliwości, jakie dają nowe technologie. Prof. Łukasz Turski podkreślił, że szeroki dostęp do informacji oraz nowoczesne urządzenia informatyczne umożliwiają zmianę koncepcji edukacji z „uczenia przedmiotu" na „uczenie ucznia". Efektywne korzystanie z internetu wymaga określonych kompetencji i kultury użytkowników, na co zwróciła uwagę prof. Hanna Batorowska. W przypadku młodych ludzi ekspertami w tym zakresie często stają się inni młodzi funkcjonujący w Sieci, a nie nauczyciele czy rodzice.

Istotnym problemem poruszanym przez prelegentów były zagrożenia w internecie. Użytkownicy przeszukując Sieć natykają się także na treści zbędne, szkodliwe, a nawet niebezpieczne takie jak przejawy nietolerancji, rasizmu, przemoc, pornografię, uzależnienia. Prof. Wojciech Walat wskazał na negatywny wpływ internetu na człowieka. Zauważył, że cyberprzestrzeń tworzy chaotyczny obraz świata, anektuje czas wolny ograniczając go do biernego odbioru oraz przyczynia się do kształtowania egoistycznego indywidualizmu. W tym kontekście istotne staje się zagadnienie ekologii informacji, na które zwrócił uwagę prof. Wiesław Babik.

W drugim dniu konferencji prof. Bronisław Siemieniecki podkreślił rolę inżynierów wie-

Fot. Źródło: www.wsb.edu.pl

dzy, których zadanie powinno polegać na takiej strukturalizacji wiedzy, by była ona jak najlepiej przyswajalna przez uczących się. Zaznaczył także, że rozwój przestrzeni wirtualnej wpływa nie tylko na obieg informacji, ale także na zmianę stosunków społecznych, m.in. pozbawiając je otoczki kulturowej. Nowe technologie mogą być również szansą. Mariaż człowieka z maszyną daje m.in. nadzieję na lepsze funkcjonowanie dla osób obciążonych różnego rodzaju niepełnosprawnościami.

Cyberprzestrzeń stanowi także ciągle powiększający się obszar badawczy m.in. dla pedagogów, psychologów, socjologów, specjalistów informacji naukowej, kulturoznawców. Prof. Eugenia Smyrnowa-Trybulska przedstawiła założenia projektu badawczego „IRNet" skupiającego międzynarodowe grono naukowców zajmujących się wykorzystaniem cyberprzestrzeni w edukacji. Lechosław Hojnacki przedstawił natomiast badania, z których jednoznacznie wynikała konieczność podnoszenia kompetencji informatycznych i informacyjnych przez nauczycieli i wychowawców. Stosowanie nowoczesnych urządzeń mobilnych nie tylko uatrakcyjnia proces edukacji, ale przenosi go do wirtualnej rzeczywistości, w której na co dzień funkcjonują młodzi. Obecnie część społeczeństwa, nawet stosunkowo dobrze wykształcona, podlega wykluczeniu cyfrowemu. Wynika ono zarówno z braku możliwości, jak i z braku chęci zdobywania umiejętności posługiwania się nowymi technologiami.

Sesje plenarne poświęcone różnym aspektom funkcjonowania w cyberprzestrzeni umożliwiały dalszą dyskusję nad możliwościami i zagrożeniami nowych technologii. Wielość wątków potwierdzała coraz większą rolę mediów elektronicznych w szeroko pojętym życiu prywatnym i społecznym oraz znaczenie edukacji w przygotowywaniu do współuczestniczenia w cyfrowym świecie. Kompetencje informacyjne i medialne okazują się zaś niezbędne do świadomej nawigacji w przestrzeni wirtualnej. Warte podkreślenia jest, że uczestnicy konferencji mieli także możliwość zwiedzenia Centrum Informacji Naukowej i Bibliotekę Akademicką w Katowicach. Nowoczesna biblioteka jest bowiem nieodłącznym elementem współczesnego cyfrowego świata.

Joanna Dziak
Biblioteka Główna Politechniki Śląskiej w Gliwicach

Książka w życiu Polaków w XIX-XXI wieku

Nad rolą książki w życiu Polaków na przestrzeni wieków debatowali uczestnicy konferencji naukowej „Na co dzień i od święta. Książka w życiu Polaków w XIX-XXI wieku", która odbyła się w Warszawie w dniach 27-28 marca 2014 r. Inicjatorami spotkania byli pracownicy Zakładu Wiedzy o Książce Instytutu Informacji Naukowej i Studiów Bibliologicznych Uniwersytetu Warszawskiego.

Organizatorzy postawili sobie dosyć ambitny cel: próbę odpowiedzi na pytanie, jaką rolę spełniała książka w życiu Polaków, począwszy od XIX w. do czasów współczesnych. Poruszane zagadnienia dotyczyły wszystkich grup społecznych zarówno w kraju, jak i na emigracji.

Na konferencję wpłynęło wiele zgłoszeń, z czego ostatecznie wybrano ponad 60 referatów i komunikatów. Zgodnie z założeniami organizatorów konferencja miała charakter niezwykle interdyscyplinarny. Wśród prelegentów i uczestników znaleźli się przedstawiciele bibliologii, historii, socjologii, antropologii oraz literaturoznawcy.

Pierwszego dnia konferencji uczestnicy obrad zostali powitani przez dyrektora IINISB UW prof. Dariusza Kuźminę i dziekan Wydziału Historycznego UW prof. Elżbietę Barbarę Zybert, a następnie przewodniczącego konferencji prof. Dariusza Jarosza. Gospodarze zgodnie podkreślali, jak ważna jest tego typu konferencja, a szczególnie jej interdyscyplinarność.

Konferencję otworzył prof. Krzysztof Migoń – wybitny polski bibliolog XX w. W swoim wystąpieniu pochylił się nad historią (kultury) książki w Polsce, zwracając szczególną uwagę na stan jej badań oraz potrzeby. Podkreślił, że bibliologia przeszła długą drogę: od bibliografii do pełnoprawnej dyscypliny z tradycjami badawczymi i metodologicznymi, która powinna stanowić stację macierzystą dla badań nad książką prowadzonych w innych dyscyplinach. Profesor Migoń zadał również dość istotne pytanie: czy i jaka jest potrzeba uprawiania bibliologii? Odpowiadając na to pytanie, podkreślił, że po to, aby uzyskać pełną wiedzę na temat dziejów kultury i narodu.

Po wystąpieniu rozpoczęła się sesja plenarna poświęcona XIX wiekowi (1815-1918). Pierwsze trzy wystąpienia, prof. Małgorzaty Karpińskiej (*Emigracja „ogromnie piśmienna" – książki w życiu Wielkiej Emigracji 1832-1848*), dr Iwony Pugacewicz (*Rola podręczników i lektur szkolnych w wychowaniu narodowym uczniów szkoły polskiej na Batignolles 1842-1874*) i Katarzyny Seroki (*Biblioteka Polska w życiu polskiej diaspory w XIX w.*), dotyczyły Wielkiej Emigracji, dla której książka stanowiła niezwykle istotny element codziennego życia. Jak wykazały prelegentki, na emigracji nawyk czytania i sięgania po książki był czymś oczywistym. Atmosfera kraju pobytu sprzyjała emigrantom i mogli oni drukować oraz sięgać po polskie druki bez cenzury, które trafiały później do licznie powstających we Francji polskich bibliotek, jak również były wykorzystywane do wychowywania w duchu narodowym polskich uczniów.

W kolejnym wystąpieniu dr Marta Kacprzak omówiła *Edycje literatury staropolskiej w życiu Polaków w XIX wieku* ze szczególnym naciskiem na kolejne wydania utworów Mikołaja Reja. Następnie prof. Jadwiga Konieczna w niezwykle ciekawym referacie zaprezentowała poglądy na miejsce i rolę książki w życiu dziecka w okresie zaborów, podając mnóstwo przykładów książek „dobrych" i tych „zabronionych"; dr Magdalena Kwiatkowska omówiła rolę publicystyki wydawanej przez

„pokolenie niepokornych" (1880-1914), skupiając się na tygodniku „Głos" oraz miesięczniku „Przegląd Wszechpolski". Z kolei dość odważnej tezy *O powszednieniu lektury jako praktyki komunikacyjnej w XIX wieku* broniła dr Agnieszka Paja, zaś dr Agnieszka Lubczyńska (*Kalendarze Towarzystwa Szkoły Ludowej i ich rola w szerzeniu oświaty wśród ludu)* przybliżyła słuchaczom analizę zawartości kalendarzy wydawanych w Krakowie przez Towarzystwo Szkoły Ludowej, które dla czytelników były często jedyną formą kontaktu ze słowem pisanym i jedynym źródłem praktycznych informacji oraz wiedzy o świecie. Dr Anna Karczewska omówiła sposób kształtowania gustów literackich chłopów przez periodyk „Zaranie", a dr Andrzej Skrzypczak skupił się na *Czytelnictwie lekarzy warszawskich w XIX wieku*. Z przeprowadzonych przez niego badań wynika, że najmniejsze księgozbiory liczyły kilkaset, a największe nawet 6-7 tys. wol. Były one bogate w literaturę francuską, włoską. Polską literaturę piękną reprezentowali A. Mickiewicz, I. Kraszewski, A. Naruszewicz i J. U. Niemcewicz. Wiele książek to dzieła historyczne, a także dotyczące uprawy roli czy hodowli zwierząt. Ostatnim referatem było wystąpienie dra Aleksandra Sielickiego, reprezentanta Kubańskiego Uniwersytetu Państwowego w Krasnodarze, który opowiedział o bogatej *Bibliotece rodziny Bukowskich w Jekaterynodarze*. Niektóre książki z ich kolekcji zachowały się do dziś i są przechowywane w zbiorach Krasnodarskiej Krajowej Biblioteki Naukowej im. A. Puszkina.

Na koniec sesji wygłoszone zostały trzy 10-minutowe komunikaty. W pierwszym z nich dr Anna Dymmel zwróciła uwagę na domowe księgozbiory należące do przedstawicielek ziemiaństwa lubelskiego, następnie Agnieszka Kida-Bosek opisała i przeanalizowała katalogi wystaw w XIX w. i ich rolę w XIX-wiecznym społeczeństwie oraz Maria Pawłowska omówiła białe kruki dostępne w kolekcjach profesorów fizyki doświadczalnej: Zygmunta Wróblewskiego, Augusta Witkowskiego i Mariana Smoluchowskiego, które dały początek Bibliotece Wydziału Fizyki UJ.

Drugiego dnia obrady odbywały się równolegle w sekcjach panelowych, podzielonych ze względu na okresy historyczne, a mianowicie: kontynuowano rozważania dotyczące XIX wieku (1815-1918), lat 1918-1945, 1945-1989 oraz okresu po 1989 r. Każdej sekcji towarzyszyło duże zainteresowanie, a przerwy w obradach stały się ważnym forum wymiany doświadczeń, w trakcie których prowadzono ożywione dyskusje.

W sekcji poświęconej latom 1918-1945 wygłoszono dziesięć referatów oraz cztery komunikaty. Szczególnym zainteresowaniem cieszyło się wystąpienie prof. Jacka Puchalskiego *Książka w dwudziestoleciu międzywojennym*, w którym prelegent dokonał ogólnej charakterystyki życia książki, jej środowisk i instytucji tego okresu na tle uwarunkowań społecznych, ekonomicznych i politycznych. Uzupełnienie tej wypowiedzi stanowiło wystąpienie dr Anny Zdanowicz, dotyczące repertuaru lekturowego czytelników chłopskich i robotniczych. Natomiast o ingerencjach cenzorskich opowiedziała prof. Grażyna Wrona w wystąpieniu *„Poniża w powadze, pobudza do nienawiści i propagandy, sieje publiczne zgorszenie". Autor - książka - społeczeństwo w ocenie krakowskiej cenzury (1918-1939).*

Pierwszą część sekcji 1945-1989 poświęcono w dużej mierze sposobowi, w jaki władza ludowa wpływała na czytelnictwo Polaków. Prof. Dariusz Jarosz przybliżył odpowiedź władzy na pytanie: *Jakich książek Polacy potrzebują?*, następnie dr Katarzyna Wolff przekrojowo opowiedziała o badaniach czytelniczych w PRL. W kolejnym wystąpieniu prof. Bogumiła Staniów zaprezentowała wyniki badań prowadzonych przez OBOP dotyczące książki i czasopism. Dr Agnieszka Chamera-Nowak pokazała, jakimi sposobami zmuszano na wsiach do zakupu książek, które zalegały w magazynach wydawniczych, natomiast prof. Joanna Papuzińska-Beksiak podzieliła się uwagami dotyczącymi problemów związanych z życiem książki w PRL, skupiając się na książce dziecięcej i nowych strategiach upowszechniania czytelnictwa dziecięcego. Drugą, równie ciekawą, część sekcji poświęcono m.in. książce emigracyjnej (prof. Rafał Habielski, dr Małgorzata Ptasińska), drugiemu obiegowi książki (Jan Olaszek, dr Grzegorz Boguta), sowieckim metodom wpływu na obraz historii Polski w książkach (prof. Zbigniew Romek, prof. Grzegorz Miernik), księgarstwu i ruchowi antykwarycznemu (dr Marek Tobera, dr Grzegorz Nieć).

Sekcja poświęcona dziejom najnowszym, po 1989 r., liczyła trzynaście wystąpień. Obrady rozpoczął Piotr Dobrołęcki referatem *Dwudziestopięciolecie wolnego rynku książki w Polsce 1989-2014*, w którym dokonał skrótowej prezentacji początków działalności firm wydawniczych, mówił o udanych i nieudanych przekształceniach firm państwowych, a także przedstawił stan polskiego rynku książki. Następnie o *Potencjale badawczym współczesnych badań sondażowych czytelnictwa w Polsce* mówił dr hab. Janusz Kostecki, opierając

się przede wszystkim na własnych doświadczeniach z pracy w Instytucie Książki i Czytelnictwa BN. Kwestię bestsellerów na polskim rynku książki podjął socjolog dr Andrzej Rostocki, natomiast o *Rozwoju i zmianach współczesnego rynku antykwarycznego w Polsce* opowiedział Paweł Podniesiński.

Dwudniowa konferencja dała okazję do spotkania naukowców z różnych ośrodków w całej Polsce. Co ważne, zgromadziła nie tylko bibliologów (warto podkreślić, że w konferencji wzięli udział przedstawiciele wszystkich instytutów z Polski), ale także przyciągnęła badaczy innych dziedzin, nadając tym samym obradom niezwykle interdyscyplinarny charakter. Udowodniła również, że istnieje możliwość nawiązania dialogu pomiędzy badaczami różnych specjalizacji, w których centrum zainteresowania znajduje się książka.

Obrady również pokazały, że istnieje jeszcze wiele niezagospodarowanych przestrzeni badawczych dotyczących książki, które jeśli nie zostaną opisane, najprawdopodobniej odejdą w niepamięć. Spotkanie stało się też dobrą okazją do refleksji nad problemami roli książki w dzisiejszym polskim społeczeństwie.

Katarzyna Seroka
Instytut Bibliotekoznawstwa i Informacji Naukowej Uniwersytetu Warszawskiego

Już w sprzedaży

kolejna publikacja z serii „Literatura dla dzieci i młodzieży. Studia"
wydana przez SBP we współpracy z Wydziałem Polonistyki UW

Weronika Kostecka

Baśń postmodernistyczna: przeobrażenia gatunku
Intertekstualne gry z tradycją literacką

Stron 288, cena 38 zł

Baśń jest tekstem kultury. Stanowi frapujący przedmiot badań nie tylko dla literaturoznawcy, lecz także dla antropologa, etnologa, filozofa, psychologa czy kulturoznawcy. Baśniowe opowieści są najprawdopodobniej tak stare jak ludzka twórczość; związana z nimi tradycja oralna sięga tysięcy lat. (...)

Trudno byłoby sobie wyobrazić współczesną kulturę Zachodu bez baśni o Czerwonym Kapturku, Królewnie Śnieżce, Kopciuszku czy Jasiu i Małgosi. Towarzyszą one zarówno dzieciństwu, gdy kształtują hierarchię wartości, przekazują wzorce ludzkich postaw, stają się pierwszym „kulturowym alfabetem" i punktem odniesienia dla późniejszych doświadczeń lekturowych, jak i dorosłości, powracając w nowych, zmodyfikowanych formach literackich, filmowych itd., czasem rozpoznawalne na pierwszy rzut oka, czasem ukryte i wymagające od odbiorcy, by zauważył charakterystyczny szczegół czy schemat. (...).

Zamówienia: Wydawnictwo SBP (http://www.sbp.pl/sklep); sprzedaz@sbp.pl

PRZEGLĄD PIŚMIENNICTWA

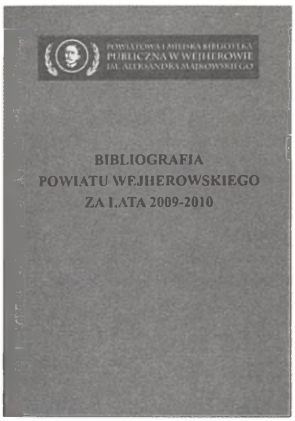

Bibliografia Powiatu Wejherowskiego za lata 2009-2010 / oprac. Iwona Block, Józefina Opczyńska ; Powiatowa i Miejska Biblioteka Publiczna im. Aleksandra Majkowskiego w Wejherowie. - Wejherowo, 2013. - 287 s. : il. kolor. ; 21 cm.

O znaczeniu i roli bibliografii regionalnej nie trzeba nikogo przekonywać. Stanowi ona żywy obraz małych ojczyzn i jest nieocenionym źródłem informacji dla badaczy i miłośników danego terytorium.

Poziom bibliografii regionalnej, jej forma i treść pozostaje w zależności od kompetencji osób ją opracowujących i materiału, jakim dysponują.

Prezentowana „Bibliografia Powiatu Wejherowskiego za lata 2009-2010", będąca kontynuacją bibliografii za lata 2007-2008 stanowi uporządkowany spis piśmiennictwa, związanego z życiem społeczno-gospodarczym, politycznym i kulturalnym mieszkańców powiatu.

Do prowadzenia spisu dokumentów, będących w obszarze działania biblioteki powiatowej obliguje Ustawa o bibliotekach z 1997 r. Jednak, jak pokazuje praktyka, nie wszystkie placówki wywiązują się z tego zadania. Powiatowa i Miejska Biblioteka Publiczna w Wejherowie, jako pierwsza w województwie pomorskim, podjęła zadanie konsekwentnego gromadzenia, rejestracji i prezentowania opisów bibliograficznych za kolejne lata.

Przedstawiona publikacja zawiera 2417 opisów bibliograficznych w układzie systematycznym. Podzielona została na dwie części – Wydawnictwa zwarte i Wydawnictwa ciągłe, zaś w obrębie części na 16 działów tematycznych: Zagadnienia ogólne; Środowisko geograficzne; Ludność. Demografia. Antropologia; Historia; Etnografia; Zagadnienia gospodarcze; Zagadnienia polityczne i społeczne; Zagadnienia administracyjno-prawne; Wojsko. Straż pożarna; Nauki medyczne. Służba zdrowia. Apteki. Higiena. Profilaktyka; Nauka. Oświata. Kultura; Językoznawstwo; Literatura piękna. Historia literatury. Krytyka literacka; Sztuka; Kościół. Zagadnienia wyznaniowe; Książka. Czytelnictwo. Biblioteki.

Podstawą doboru materiału była prasa regionalna, głównie czasopisma lokalne oraz pisma ogólnopolskie z dodatkami regionalnymi, a także wydawnictwa zwarte.

Opisy rejestrowano głównie z autopsji, chociaż w niewielkim stopniu wykorzystane zostały inne źródła, jak bibliografie Biblioteki Narodowej, katalog Nukat, czy bazy i katalogi innych bibliotek.

Ramy bibliografii wyznaczone są przez czas wydania dokumentów i terytorium, którego ich treść dotyczy. Przeważają wydawnictwa ciągłe. Publikacje zwarte to zaledwie 67 pozycji.

Jak piszą we wstępie autorki bibliografii : *Aspekt merytoryczny publikacji ciągłych przekładał się na ocenę ich wartości informacyjnej, przydatności i znaczenia dla kompletności bibliografii.*

Objętość poszczególnych działów pozostaje w oczywistej zależności od rejestrowanego materiału. Najliczniej reprezentowane są na przykład wydarzenia kulturalne i sportowe, przy stosunkowo niewielkiej ilości opisów dotyczących na przykład historii regionu, czy zagadnień etnograficznych.

Jednak każdy z opisów stanowi ważną informację, dającą wgląd w inicjatywy lokalne oraz kronikę działań kulturalnych regionu.

Przejrzysty podział bibliografii ułatwia szeregowanie informacji, zaś czytelne indeksowanie pozwala na sprawne i szybkie odszukanie żądanego hasła.

Zrąb główny bibliografii wieńczą indeksy – autorski i przedmiotowy.

I tu uwaga, być może przydałoby się rozwiązanie skrótów i kryptonimów autorów, by uniknąć nieporozumień. Dla przykładu Leszek Lenda występuje w indeksie trzy razy (w tym jako LL i L.L. oraz L. Lenda).

Jest to jednak stosunkowo niewielkie uchybienie w stosunku do ogromu pracy wniesionego przez autorki bibliografii, które podjęły trud dokumentowania obszarów życia i rozwoju powiatu wejherowskiego. Jak słusznie zauważają: *Publikacja będzie służyć badaczom naszego regionu jako warsztat pracy lub zaspokojenie wieloaspektowej wiedzy o regionie.*

Znaczenie bibliografii podkreśla też w zakończeniu B. Orczykowska: *Bibliografia prezentuje aktywność mediów w komentowaniu ważnych dla mieszkańców samorządów spraw i rozwój lokalnej prasy.* Stanowi *podkreślenie walorów i potencjału kaszubskiej „Małej Ojczyzny" oraz wyraz jedności samorządów i ich obywateli w myśleniu o rozwoju lokalnym i wspólnej przyszłości w kontekście województwa pomorskiego.*

Publikację zamyka 9 barwnych obrazów, będących pokłosiem warsztatów, zorganizowanych przez Stowarzyszenie „Pasja" wspólnie z Powiatową i Miejską Biblioteką Publiczną w Wejherowie. W urokliwych odsłonach artystki chciały ukazać *wspaniały klimat, nastrój oraz romantyzm miasta, w którym mieszkają.*

DANUTA URBAŃSKA

Fizyczna przestrzeń biblioteki / pod red. Mai Wojciechowskiej. – Gdańsk [etc.] : Oficyna Wydawnicza Edward Mitek, 2013

Maja Wojciechowska jest absolwentką bibliotekoznawstwa i informacji naukowo-technicznej Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach, doktorem nauk humanistycznych z zakresu bibliologii. Pracuje na Uniwersytecie Gdańskim. Zajmuje się organizacją i zarządzaniem bibliotek, marketingiem bibliotecznym oraz zarządzaniem wiedzą w instytucjach komercyjnych i non profit.

W przedstawionej publikacji zaprezentowano zbiór prac zawierających zagadnienia związane z nowoczesnym postrzeganiem roli biblioteki oraz jej fizycznej przestrzeni. Przeanalizowano różne koncepcje architektoniczne, planowanie przestrzenne wnętrza bibliotek, rozwiązania sprzętowe oparte na przykładach poszczególnych bibliotek polskich i zagranicznych, zarówno publicznych, szkolnych, dziecięcych czy uniwersyteckich.

Autorzy nawiązali do krótkiej historii bibliotek, aby czytelnik miał szersze ujęcie podejmowanego tematu. Od początku swego istnienia biblioteki ulegały nieustannym przemianom architektonicznym, które były narzucane przez daną epokę, w której rozkwitały, a także musiały podporządkowywać się potrzebom czytelnika. Najbardziej intensywny rozwój architektury bibliotecznej przypadł na przełom XIX i XX wieku. Pojawiła się koncepcja, która istnieje do dziś, podział na czytelnię, magazyn i miejsce pracy bibliotekarza, nieco później zaczęto wdrażać rewolucyjny pomysł wolnego dostępu do półek.

W rozdziale *Architektura bibliotek* Lidia Szydłowska przedstawiła wiele interesujących architektonicznie bibliotek z całego świata. Podkreśliła ich różnorodność, z jednej strony dążenie do innowacyjności a z drugiej do podtrzymania tradycji. Taką biblioteką jest zaprojektowana przez Richarda J. Klarcheka Loyola University w Chicago. To biblioteka, w której czytelnik zamiast książki otrzymuje cyfrową informację w wygodnym fotelu, z pięknym widokiem na brzeg jeziora. Przykładem przeciwnym jest Biblioteka Musahino Art University w Tokio. W budynku ściany od podłogi po sufit wypełnione są półkami z książkami, ale pozostają też puste, czekające na zapełnienie. Z zewnątrz pokryta jest szkłem, dzięki czemu zbiory widoczne są już z daleka, a całość oparta jest na planie spirali, co daje użytkownikowi możliwość łatwego poruszania się po jej wnętrzu.

Nowoczesny budynek biblioteczny powinien być projektowany nie tylko przez architekta, ale przez cały zespół przyszłych odbiorców, składający się z: wykładowców, studentów, informatyków i bibliotekarzy. Brytyjski architekt Harry Faulkner-Brown wymienił najważniejsze zasady, które należy zachować przy projektowaniu akademickich bibliotek. Biblioteki te przyczyniły się do ukształtowania współczesnej organizacji budynków bibliotecznych. Najważniejszą zasadą jest elastyczność obiektu, opartego na jednym module

konstrukcyjnym, umożliwiająca szybkie i tanie zmiany organizacyjne w jego wnętrzu. Bowiem współczesna biblioteka musi być otwarta na wszelkie modyfikacje, wynikające z rozwoju technologii, informatyki czy cyfryzacji. Trudno przewidzieć jakim potrzebom będzie musiała sprostać za 10 lat, dlatego ważna jest możliwość łatwego dostosowywania się do nowych zadań. Bardzo istotna jest łatwość w przemieszczaniu się po wnętrzu biblioteki, podział na strefy, szybkość drogi książki do czytelnika, intuicyjne rozmieszczenie ułatwiające poruszanie się oparte na prostym planie, wszystko to składa się na zwartość i dostępność. Czytelnik potrzebuje informacji od zaraz, nie ma czasu na poszukiwania, błądzenie.

Na sukces biblioteki niewątpliwie wpływ ma lokalizacja (Aneta Kowalska, Urszula Matoga), jeśli położona jest w centrum i ma charakterystyczny kształt to z pewnością ma szansę przyciągnąć więcej czytelników niż ta na obrzeżach miasta. Główna Miejska Biblioteka Publiczna w Wiedniu umiejscowiona jest nad stacją metra przy jednej z najbardziej ruchliwych ulic w mieście, ponadto jej architektura działa jak magnes – budynek wykonany jest ze schodów, prowadzących do biblioteki i... na jej szczyt, skąd można obejrzeć panoramę miasta.

W redagowanej książce Maja Wojciechowska opisuje biblioteki dziecięce w rozdziale *Strefa dla młodego czytelnika - fizyczna przestrzeń dziecięcych instytucji bibliotecznych*. Biblioteki te budowane są z wielką fantazją, bardzo kolorowe, kształtne, np.: kosmiczna Biblioteka Planeta 11 w Olsztynie stanowiąca miejsce informatyki, nauki, rozrywki oraz ciekawej literatury czy Biblioteka Nautilius w Warszawie, która wykorzystując niewielką przestrzeń stworzyła klimat historii marynistycznych z wielką mapą morską na suficie otoczonej siecią rybacką wypełnioną maskotkami. Autorka przytacza także szereg przykładów z zagranicy, tak zaaranżowane miejsca sprawiają, że najmłodsi czytelnicy chcą przebywać w bibliotekach, w których są ciekawe książki, wydarzenia czy zabawy.

W rozdziale poświęconym bibliotekom szkolnym *Biblioteczna przestrzeń w nowoczesnej szkole*, autorka Jolanta Laskowska zwraca uwagę na to jak ważny jest kontakt młodego czytelnika z książką. Miejsce biblioteki musi być na tyle atrakcyjne, aby uczeń chciał spędzać tutaj również czas wolny. W pomieszczeniach powinno dominować naturalne światło, ciekawe meble i kolory, łatwy dostęp do książek, nowoczesny sprzęt techniczny i elektroniczny, wygodna kanapa i fotele, gdyż młodzież lubi spędzać czas w grupie. Atrakcyjna biblioteka szkolna stwarza szansę na poprawę czytelnictwa a tym samym na efektywność kształcenia.

Autorki rozdziału dotyczącego *Organizacji pracy bibliotek w kulturze zachodniej* (...) Aneta Kowalska i Urszula Matoga zwracają uwagę m.in. na znaczenie „trzeciego miejsca" (wg. teorii Raya Oldenburga) w bibliotece, gdzie czytelnik będzie chętnie przebywał, aby się zrelaksować, poczytać, posłuchać muzyki czy obejrzeć film, a wypożyczenie książki nie będzie już najważniejsze.

Autorzy podają wiele przykładów bibliotek uniwersyteckich – m.in.: ukraińskich, austriackich, szkockich, niemieckich czy polskich. W ostatnich latach zauważa się tendencję do tworzenia centrów informacji, i tak Biblioteka Główna Uniwersytetu Medycznego im. Karola Marcinkowskiego w Poznaniu spełnia taką funkcję. Dogodne rozmieszczenie na poszczególnych kondygnacjach, na parterze, hol ekspozycyjny, sala, bistro, na piętrze czytelnia, wolny dostęp do półek, wyżej kolejne czytelnie i zbiory monografii naukowych. Jest również zaplecze dydaktyczne przystosowane do prowadzenia szkoleń i wykładów. Ponadto na każdym piętrze dostęp do stanowisk komputerowych, samoobsługowych urządzeń do kopiowania, miejsc wypoczynku oraz wyjścia na taras.

W funkcjonowaniu bibliotek, jak opisuje Nina Kaczmarek, kluczowa jest jej promocja i narzędziem do realizacji tego celu jest marketing wizualny oraz kształtowanie oferty usługowej w kontekście realizacji celów marketingowych. Dlatego tak ważne są wystrój, światło, kolor, architektura, organizacja przestrzeni, które mają nie tylko przyciągnąć czytelnika, ale go utrzymać.

W przedstawionej książce czytelnik ma możliwość poznania bibliotek polskich i zagranicznych, w których zastosowano nowoczesne rozwiązania architektoniczne zarówno samych budynków, jak i wyposażenia wnętrz. Jest to bardzo interesująca publikacja dla bibliotekarzy i wszystkich użytkowników bibliotek. Książka z pewnością poszerzy horyzonty na temat aranżacji bibliotek oraz zagospodarowania obiektów bibliotecznych, które z powodzeniem już są stosowane.

Polecam książkę wszystkim, którzy zainteresowani są wizją nowoczesnej i atrakcyjnej biblioteki, w której czytelnik znajduje wszystko, czego potrzebuje i chętnie spędza swój wolny czas.

Karolina Ratajczak
Publiczna Biblioteka Pedagogiczna w Poznaniu

Sygnały O NOWYCH PUBLIKACJACH

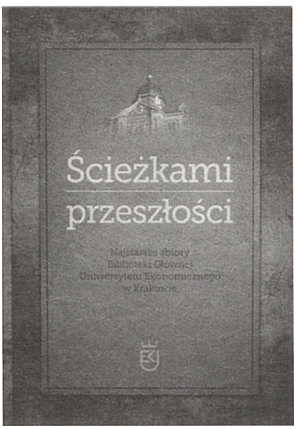

Ścieżkami przeszłości : najstarsze zbiory Biblioteki Głównej Uniwersytetu Ekonomicznego w Krakowie / pod red. Anny Sokołowskiej-Gogut ; [aut.] Danuta Domalewska [et al.]. – Kraków : Wydawnictwo Uniwersytetu Ekonomicznego, 2013. – 264 s.

Album został przygotowany w związku z przypadającym w 2013 r. jubileuszem 87-lecia powołania do życia Uniwersytetu Ekonomicznego w Krakowie a wraz z nim biblioteki. Prezentuje szerokiemu gronu czytelników wybrane, najcenniejsze i najciekawsze publikacje zgromadzone w bibliotece z dziedziny nauk ekonomicznych, ale nie tylko.

Praca składa się z siedmiu części, w których wydawnictwa uporządkowano chronologicznie lub tematycznie.

W pierwszej części pokazano najstarsze druki z różnych dziedzin, między innymi polskie zbiory praw: *Kodex Napoleona* z 1808 r. oraz *Volumina legum* sześciotomowe dzieło stanowiące zbiór praw uchwalonych od 1347 r. do okresu istnienia Rzeczypospolitej szlacheckiej wydane w latach 1733-1739.

W kolejnej części „Oeconomica" znalazły się książki dotyczące ekonomii i nauk pokrewnych. Pierwsze oryginalne prace z tej dziedziny wiedzy w języku polskim oraz podręczniki z XIX i XX w. Zakres tematyczny literatury prezentowanej w tym dziale dotyczy wielkiego kryzysu gospodarczego z lat 30. XX w., powstawania i funkcjonowania Kas Stefczyka oraz oceny odrodzonego niepodległego państwa. Publikacje uwzględniają dorobek światowej i polskiej myśli ekonomicznej i organizacyjnej. Pokazano prace oraz nakreślono sylwetki klasyków ekonomii: F. Hayeka, J.M. Keynesa i A. Marshalla, a także L. Bilińskiego, S. Głobińskiego, A. Heydela czy W. Zawadzkiego.

W trzeciej części znalazły się polskie i zagraniczne czasopisma ekonomiczne, do których należą: *Ekonomista*, *Gospodarka Narodowa*, *Ruch Prawniczy i Ekonomiczny* oraz wydawnictwa ciągłe z zakresu nauk społecznych i przyrodniczych.

Dokonania w dziedzinie edukacji ekonomicznej towarzystw naukowych funkcjonujących pod koniec rozbiorów oraz w okresie międzywojennym w Krakowie udokumentowane zostały w części zatytułowanej *Serie wydawnicze.*

W kolejnych dwóch działach omówiono ciekawe, choć nieekonomiczne druki ze zbiorów Biblioteki Głównej Uniwersytetu Ekonomicznego w Krakowie: Varia, na które złożyły się oryginalne dzieła Jana Jakuba Rousseau, dzieło Karola Darwina oraz przewodnik Karla Baedekera po Generalnym Gubernatorstwie z 1943 r., Cracoviana przekazane przez Urząd Miasta propagujące wiedzę o Krakowie i regionie.

Ostatnia część charakteryzuje działania konserwatorskie, renowacyjne zniszczonych zbiorów oraz proces ich digitalizacji. Część zamieszczonych w albumie druków znajduje się w postaci dokumentów cyfrowych na platformie biblioteki.

Eksponowane w pracy wydawnictwa pochodzą z nabytków własnych Biblioteki Uniwersytetu Ekonomicznego w Krakowie oraz z darów i kolekcji przekazanych przez Biuro Statystyczne Urzędu Miasta, przejętych zbiorów Biblioteki Studium Spółdzielczości UJ oraz Biblioteki Krakowskiej Izby Przemysłowo-Handlowej zlikwidowanej po drugiej wojnie światowej.

Album skierowany jest do studentów, bibliotekarzy, pracowników naukowych, a także do wszystkich zainteresowanych piękną, dawną książką.

Dymmel, Anna. Księgozbiory domowe w Lublinie w pierwszej połowie XIX wieku / Anna Dymmel.– Lublin : Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie - Skłodowskiej, 2013. – 533 s.

Książka autorska dr hab. Anny Dymmel adiunkta w Zakładzie Czytelnictwa i Semiotyki Przekazu Informacyjnego Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie przygotowana w 2013 r. na Uniwersytecie Śląskim. Omawia zagadnienia dotyczące księgozbiorów domowych społeczności miejskiej Lublina w okresie zaborów, jako typowego ośrodka z terenu Królestwa Polskiego o zróżnicowanej strukturze. Definiuje księgozbiory domowe zaliczając do nich nie tylko dużą, bogatą, dobrze zorganizowaną kolekcję druków, posiadającą wyodrębnione miejsce w domu mieszczańskim, ale także wszystkie książki znajdujące się w wyposażeniu, niezależnie od wielkości i tematyki.

Praca składa się z czternastu rozdziałów. W pierwszym zaprezentowano źródła archiwalne wykorzystane w pracy badawczej, do których należą akta notarialne: Notariusze miasta Lublina z lat 1810-1950, akta licytacji, testamenty, umowy kupna-sprzedaży, księgi ludności chrześcijańskiej z lat 1839-1840, akta Urzędu Stanu Cywilnego. Przedstawiono ich zalety oraz wady, możliwości interpretacji badanego materiału metodą źródłoznawczą i archiwalną, a także przydatność w prowadzonych badaniach historycznych.

W rozdziale drugim scharakteryzowano zbiorowość społeczną Lublina czytającą i posiadającą biblioteki domowe. W grupie tej znaleźli się przedstawiciele inteligencji: prawnicy, lekarze, nauczyciele, urzędnicy, aptekarze i oficerowie. Przeanalizowano wpływ zamożności i narodowości mieszczan na wielkość księgozbiorów oraz ich charakter.

W kolejnych częściach pracy ukazano wielkość domowych biblioteczek, wartość gromadzonych dokumentów piśmienniczych, stan zachowania oraz rodzaje występujących opraw. Nakreślono strukturę tematyczną, chronologiczną i językową zbiorów, sposoby podziału publikacji, rodzaje gromadzonego piśmiennictwa oraz pełnione przez nie funkcje. Opisano biblioteki domowe poszczególnych środowisk społeczno-zawodowych m.in. prawników, lekarzy, techników, kupców oraz kobiet i ludności żydowskiej.

W ostatnim rozdziale zilustrowano losy całych księgozbiorów i pojedynczych dokumentów, które były przekazywane spadkobiercom w testamencie lub licytowane wraz z pozostałą częścią zgromadzonego majątku.

Dopełnieniem rozprawy jest bibliografia i aneksy zawierające wykazy i dane liczbowe dotyczące badanych grup społecznych miasta Lublina oraz bibliotek domowych.

Violetta Pomianowska

Refleksje bibliotekarza prawnika

O statusie biblioteki

Biblioteki są **zakładami publicznymi**. Niezbędne będzie szersze wyjaśnienie tego pojęcia.

Zadaniem współczesnego państwa jest tworzenie warunków do zaspokojenia potrzeb obywateli, m.in. w sferze kultury, nauki i oświaty. Takie są również obowiązki naszego państwa, są one zagwarantowane w Konstytucji Rzeczpospolitej Polskiej. I tak np. art. 6 ust. 1 naszej Ustawy Zasadniczej stanowi: *Rzeczpospolita Polska stwarza warunki upowszechniania i równego dostępu do dóbr kultury, będącej źródłem tożsamości narodu polskiego, jego trwania i rozwoju.* Państwo ma także określone obowiązki związane z krzewieniem oświaty, z prowadzeniem szkół, uczelni. Art. 70 Konstytucji mówi, że: *1. Każdy ma prawo do nauki. Nauka do 18 roku życia jest obowiązkowa. Sposób wykonywania obowiązku szkolnego określa ustawa*[1]. *2. Nauka w szkołach publicznych jest bezpłatna. Ustawa może dopuścić świadczenie niektórych usług edukacyjnych przez publiczne szkoły wyższe za odpłatnością*[2]. I jeszcze ust. 6 tego artykułu: *Zapewnia się autonomię szkół wyższych na zasadach określonych w ustawie*[2].

Do wykonania tych zadań potrzebne było utworzenie odpowiednich jednostek organizacyjnych. Jednostki te w doktrynie prawa nosiły i noszą różne nazwy, m.in.: zakład publiczny, zakład prawa administracyjnego, zakład administracyjny, zakład państwowy, zakład użyteczności publicznej, zakład publiczny bądź po prostu zakład[3,4]. Ostatnio, w literaturze przedmiotu, powrócono do nazwy „zakład publiczny".

Eugeniusz Ochendowski w podręczniku prawa administracyjnego[4] wskazuje, że pojęcie „zakład publiczny" ukształtowało się już w XIX w. i obejmowało *instytucje, które nie będąc organami administracji publicznej, były tworzone w celu trwałego zrealizowania zadań administracji albo - jak to określano w doktrynie francuskiej - do prowadzenia specjalnej służby publicznej.*

Od XIX w. w doktrynie polskiego prawa administracyjnego te jednostki organizacyjne również nosiły nazwę „zakłady publiczne". Po raz pierwszy nazwy tej użył w 1888 r. F. Kasparek [informacja z [4], s. 233], który w wydanym w Krakowie *Podręczniku prawa politycznego* [w t. I, s. 264] pisał, że: *zakłady publiczne, np. szkoły, szpitale, mogą być przy zachowaniu istniejących przepisów przez wszystkich używane.* Definicję pojęcia „zakład publiczny", w latach trzydziestych ub. stulecia sformułował W. Klonowiecki [informacja z [4], s. 233], który pisał (w: *Zakład publiczny w prawie polskim*, Lublin 1933, s. 121 i 221), że *zakład publiczny jest zespołem osób, rzeczy i praw, zorganizowanych przez administrację publiczną i trwale z nią związanym, przeznaczonym do indywidualnego użytkowania przez inne osoby uprawnione lub zobowiązane, przy czym w sporach między zakładem a użytkownikiem, przynajmniej w kwestii możności korzystania z zakładu, wyłączona jest droga sądowa.* I dalej [[4], s. 233]: Klonowiecki wykazał, że *zakłady publiczne samoistne są podmiotami administracji publicznej; będąc osobami prawnymi sprawują funkcje administracji publicznej samodzielnie, nie podlegają władzy hierarchicznej organów administracji rządowej, a zatem są jedną z form decentralizacji.*

W polskiej (nie tylko) doktrynie prawa administracyjnego, w latach 1945-1980, nastąpiła ucieczka od pojęcia „zakład publiczny" - w myśl narzuconych i to nie tylko naszej polskiej nauce prawa administracyjnego obo-

wiązujących w tamtych czasach („jedynie słusznych") i obowiązujących poglądów, w państwach „demokracji ludowej", w tym także w Polskiej Rzeczpospolitej Ludowej, nie mają prawa bytu „zakłady niepubliczne", a więc po co używać nazwy „zakład publiczny", wystarczało określenie „zakład" bądź „zakład państwowy". Jednakże, m.in. jak to wynika z treści powołanych tu monografii[1,5], problemy związane z nazewnictwem tych zakładów także i w tamtych czasach były omawiane, komentowane i toczyła się na ten temat wymiana poglądów specjalistów z zakresu prawa administracyjnego.

E. Ochendowski formułuje następującą definicję pojęcia **„zakład publiczny"** [4] (s. 232-233), jest to: *jednostka organizacyjna, nie będąca organem państwowym (urzędem) ani organem samorządu, która została powołana do wykonywania zadań publicznych i jest uprawniona do nawiązywania stosunków administracyjnoprawnych. Jest to, oczywiście, jednostka organizacyjna wyposażona w zespół środków osobowych (personel) i rzeczowych, realizująca zadania publiczne i korzystająca z władztwa zakładowego.* **Zakład publiczny** *stanowi jednostkę organizacyjną, w której prowadzi się działalność oświatową, dydaktyczną, wychowawczą, naukową, leczniczą bądź służącą ochronie porządku i zdrowia publicznego.*

Zakłady publiczne *mogą być tworzone w drodze ustawy (np. państwowa szkoła wyższa), aktów organów administracji rządowej i organów samorządu terytorialnego ...*[6]. Cytowany tu już kilkakrotnie E. Ochendowski pisze dalej, że zakład publiczny mogą utworzyć także *osoby fizyczne i prawne za zezwoleniem organu administracji publicznej* i wskazuje na odpowiednie przepisy ustaw o szkolnictwie wyższym, na artykuły stanowiące o zasadach tworzenia niepublicznych szkół wyższych. Nie mniej jednak z lektury tych przepisów wynika, że zakłady te, tworzone przez osoby fizyczne oraz przez inne osoby fizyczne ([6] art. 8 ust. 3), a nie przez organy państwowe i samorządowe, chociaż uczestniczą, w mniejszym lub w większym stopniu, w wykonywaniu zadań państwa, działają na odmiennych, niż zakłady publiczne, zasadach. Podstawowym problemem różniącym te zakłady jest stosunek zachodzący między organami zakładu, a ich użytkownikami, klientami. Organy zakładu publicznego łączy z użytkownikami, destynatariuszami stosunek administracyjnoprawny[7], oparty na prawie korzystania przez zakład z „władztwa zakładowego, natomiast w zakładzie publicznym stosunek łączący organy tego zakładu z klientem ma charakter cywilnoprawny[8].

W oparciu o obowiązujące przepisy (np. ustawy: o systemie oświaty, o bibliotekach, o szkolnictwie wyższym) tworzone były i tworzone są zakłady publiczne, państwowe bądź samorządowe jednostki organizacyjne nie będące organami państwowymi, jednostki, które dla wykonywania swoich zadań mają prawo nawiązywania stosunków administracyjnoprawnych – m.in. szkoły podstawowe, średnie i wyższe, biblioteki i in.

Pisząc o zakładach publicznych trzeba także omówić sprawy związane z sytuacją ich użytkowników. Czytelnicy korzystający z usług bibliotek publicznych, a także bibliotek innych zakładów, m.in. szkół i uczelni publicznych podlegają **władztwu zakładowemu**.

Władztwo zakładowe *nie jest jakimś samoistnym władztwem państwowym, ale wynika ono z upoważnienia organów zakładu do abstrakcyjnych, jak i konkretnych regulacji na podstawie i w ramach ustaw. Istotę władztwa zakładowego stanowi więc zakres upoważnień dla organów zakładu do jednostronnego kształtowania stosunków prawnych z użytkownikami zakładu, jak również z osobami, które znalazły się na terenie zakładu w innym charakterze*[9]. *Władztwo zakładowe jest częścią władztwa państwowego. Użytkownicy są podmiotami, w stosunku do których ma zastosowanie władztwo zakładowe, realizowane przez organy zakładu. Zakres władztwa zakładowego może być większy lub mniejszy. Mając to na uwadze można mówić o władztwie zakładowym obejmującym prawo do stanowienia norm ogólnych (abstrakcyjnych)* (norm dotyczących stałego lub wielokrotnego zachowania się adresata – np. użytkownika biblioteki – uwaga BH) *i norm indywidualnych (konkretnych) oraz o władztwie zakładowym obejmującym uprawnienie do stanowienia tylko norm indywidualnych. Władztwo zakładowe powinno być wykorzystywane tylko do osiągnięcia celów zakładu. Dlatego też jego zakres jest zależny od rodzaju zakładu.* [[4], s. 232-234]. Specyficzny zakres ma to władztwo w określonych zakładach publicznych, np. w uczelni, w bibliotece. O zakresie tego władztwa stanowią przede wszystkim ustawy (np. ustawa o bibliotekach, ustawa Prawo o szkolnictwie wyższym).

Zawarte w przepisach ustaw bądź w przepisach wykonawczych do tych aktów normatywnych, w wewnątrzzakładowych aktach normatywnych stanowionych w oparciu o te przepisy (np. w statutach zakładów), upoważnienie organów zakładu do regulacji jego stosunków z użytkownikami, pozwala im na stanowienie **„regulaminów zakładowych"**. Te regulaminy są wyrazem władztwa zakładowego, określają one np. zasady i warun-

ki korzystania z biblioteki (art. 14 ust. 4 ustawy o bibliotekach), albo organizację i tok studiów oraz związane z nimi prawa i obowiązki studenta (art. 160 ust. 1 ustawy Prawo o szkolnictwie wyższym), a więc stanowią o prawnym stosunku zakładów do użytkownika (czytelnika, ucznia, studenta, ...)[10]. **Regulamin zakładowy** jest *podstawowym aktem prawnym normującym świadczenie usług przez zakład, prawa i obowiązki organów zakładu, a także prawa i obowiązki użytkowników, w zakresie korzystania z tych usług* [8, s. 335]. Jest *aktem dwustronnie obowiązującym i dwustronnie uprawniającym. Stanowi o obowiązku określonego zachowania się organów zakładu w stosunku do użytkownika, a także, w pewnym zakresie do osób nie będących użytkownikami, jeśli wchodzą w stosunki prawne z organami zakładu. Organom zakładu z kolei regulamin nadaje uprawnienia wobec użytkowników i innych osób zamierzających korzystać z urządzeń zakładu do żądania od nich zachowania się określonego prawem.* [8, s. 342]. Użytkownika łączy w tej sytuacji z zakładem, np. z biblioteką, szkołą, uczelnią „stosunek administracyjno-prawny".

Użytkownicy instytucji mających charakter niepublicznych, np. bibliotek niepublicznych[11], tworzonych m.in. przez osoby fizyczne (art. 8 ust. 3 pkt 1 ustawy o bibliotekach) bądź uczelni niepublicznych (art. 2 ust. 1 pkt 3 i 4 ustawy Prawo o szkolnictwie wyższym[12]) nie korzystają z władztwa zakładowego. Nie mają one ustawowego upoważnienia do jednostronnego kształtowania stosunków prawnych z użytkownikami – studentami. To umowa zawarta przez organ takiej instytucji, np. niepublicznej uczelni ze studentem określa jego prawa i obowiązki, a także obowiązki uczelni, użytkownik – student zobowiązuje się do określonego zachowania, postępowania, przyjmuje do wiadomości jakie sankcje grożą mu jeśli naruszy obowiązujące w uczelni reguły, mało tego, zgadza się podporządkować tym sankcjom. Z drugiej strony uczelnia niepubliczna w tej umowie określa, jakie ciążą na niej zobowiązania w stosunku do studenta. W tej sytuacji, studenta z uczelnią, łączy „stosunek cywilnoprawny". To nie w konsekwencji uzyskania w oparciu o przepisy „władztwa zakładowego", ale w wyniku podpisania umowy, użytkownik staje się studentem zobowiązanym do przestrzegania „regulaminu zakładowego".

Umowa podpisywana przez – z jednej strony upoważniony organ uczelni niepublicznej i – z drugiej strony przez klienta, musi zobowiązywać klienta, by stosował się do obowiązujących w tym zakładzie wewnętrznych aktów normatywnych (regulaminów).

I kolejne pytanie: Czy biblioteka jest przedsiębiorstwem? Nasuwa się to pytanie m.in. po przeczytaniu niektórych interpretacji indywidualnych przepisów ustawy o podatku od towarów i usług autorstwa przedstawicieli organów finansowych, w których wyjaśniając odpowiednie postanowienia, odwołuje się do przepisów stanowiących o obowiązkach przedsiębiorstw.

Art. 55^1 kodeksu cywilnego mówi, że: *Przedsiębiorstwo jest zorganizowanym zespołem składników niematerialnych i materialnych przeznaczonym* ***do prowadzenia działalności gospodarczej.*** (podkreśl. BH). A co to jest działalność gospodarcza? Wyjaśnienie znajdziemy w kilku ustawach. I tak:

- wg ustawy o swobodzie działalności gospodarczej jest to: *zarobkowa działalność wytwórcza, budowlana, handlowa, usługowa oraz poszukiwanie, rozpoznawanie i wydobywanie kopalin ze złóż, a także działalność zawodowa, wykonywana w sposób zorganizowany i ciągły;*
- wg ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych to: *działalność zarobkowa (wytwórcza, budowlana, handlowa, usługowa; lub: polegająca na poszukiwaniu, rozpoznawaniu i wydobywaniu kopalin ze złóż; lub: polegająca na wykorzystywaniu rzeczy oraz wartości niematerialnych i prawnych), prowadzona we własnym imieniu bez względu na jej rezultat, w sposób zorganizowany i ciągły,* [...];
- wg ustawy o podatku od towarów i usług *działalność gospodarcza obejmuje wszelką działalność producentów, handlowców lub usługodawców, w tym podmiotów pozyskujących zasoby naturalne oraz rolników, a także działalność osób wykonujących wolne zawody, również wówczas, gdy czynność została wykonana jednorazowo w okolicznościach wskazujących na zamiar wykonywania czynności w sposób częstotliwy. Działalność gospodarcza obejmuje również czynności polegające na wykorzystywaniu towarów lub wartości niematerialnych i prawnych w sposób ciągły dla celów zarobkowych.*

Każda definicja wskazuje na zarobkowy charakter działalności przedsiębiorstwa. Trzeba więc tylko wyjaśnić, czy biblioteki prowadzą działalność mającą charakter zarobkowy.

Ustawa o bibliotekach (art. 14) stanowi, że: *1. Usługi bibliotek, których organizatorami są podmioty określone w art. 8 ust. 2*[13]*, są ogólnie dostępne i bezpłatne, z zastrzeżeniem ust. 2.2. Opłaty mogą być pobierane: (1) za usługi informacyjne, bibliograficzne, reprograficzne oraz wypożyczenia międzybiblioteczne, (2) za wypożyczenia materiałów audiowizualnych, (3) w formie kaucji za wypożyczone materiały biblioteczne, (4) za niezwrócenie w terminie wypożyczonych materiałów*

bibliotecznych, (5) za uszkodzenie, zniszczenie lub niezwrócenie materiałów bibliotecznych. 3. Wysokość opłat, o których mowa w ust. 2 pkt 1 i 2, nie może przekraczać kosztów wykonania usługi.

Wysokość wspomnianych w ust. 2 opłat, m.in. za określone tam usługi, nie może przekraczać kosztów wykonania usługi, a więc przepisy te wyraźnie artykułują, że w żadnym wypadku świadczenie ich nie może mieć charakteru zarobkowego. Dodam, że żadna usługa biblioteki nie może mieć takiego charakteru. To może być tylko usługa bezpłatna, bądź odpłatność za nią musi być ściśle związana z wysokością nakładów biblioteki (kosztów rzeczowych i osobowych) związanych z jej świadczeniem.

Trzeba także przypomnieć, że Prawo o szkolnictwie wyższym stanowi w art. 7: *Uczelnia może prowadzić działalność gospodarczą wyodrębnioną organizacyjnie i finansowo od działalności, o której mowa w art. 13 i 14, w zakresie i formach określonych w statucie.* A działalność, o której jest mowa w art. 13 i 14 dotyczy kształcenia studentów, osób zamierzających podnieść swoje kwalifikacje oraz kadr naukowych, prowadzenia badań naukowych i prac rozwojowych oraz świadczenia usług badawczych, jak też prowadzenie domów studenckich i stołówek.

I jeszcze jedna bardzo ważna sprawa, która tylko pozornie nie łączy się z głównym tematem tych rozważań. Art. 28 ustawy o prawie autorskim stanowi: *Biblioteki, archiwa i szkoły mogą: 1) udostępniać nieodpłatnie, w zakresie swoich zadań statutowych, egzemplarze utworów rozpowszechnionych; (...).* Z tych przepisów wynika, że nieodpłatne udostępnianie, w zakresie zadań statutowych, egzemplarzy utworów rozpowszechnionych, podstawowe zadanie biblioteki[14], jest ustawowo dopuszczalne tylko przez biblioteki, szkoły i archiwa, które w swoich statutach mają zapisy określające zakres zadań zakładu. To musi być wewnątrzzakładowy akt normatywny odnoszący się do biblioteki (szkoły, archiwum), a nie do innej jednostki organizacyjnej, w skład której włączona została biblioteka zgodnie z przepisami znowelizowanej ostatnio (a zdecydowanie oprotestowanymi przez bibliotekarzy) ustawy o bibliotekach. Podkreślam! **To bardzo ważna sprawa!** Nie może dochodzić do sytuacji, w których ze wspomnianej licencji ustawowej (art. 28 pr. aut.) korzystać będą jednostki nieuprawnione, „wtopione organizacyjnie" w skład innych, nieuprawnionych zakładów, działające w oparciu o złe przepisy statutowe. W innej sytuacji słuszne mogą być roszczenia organizacji zbiorowego zarządzania prawami autorskimi i prawami pokrewnymi o wnoszenie stosownych opłat za udostępnianie dzieł przez zakład, który nie ma ustawowego upoważnienia do korzystania z uprawnień biblioteki.

Bolesław Howorka

Przypisy:

1. Patrz: ustawa o systemie oświaty.
2. Patrz: ustawa Prawo o szkolnictwie wyższym.
3. OCHENDOWSKI, E. *Zakład administracyjny jako podmiot administracji państwowej.* Poznań: Wydaw. UAM, 1969.
4. OCHENDOWSKI, E. *Prawo administracyjne. Część ogólna.* Toruń: Wydaw. Dom Organizatora, 2002, s. 230 i nast. ISBN 83-7285-114-X.
5. ELŻANOWSKI, M. *Zakład państwowy w polskim prawie administracyjnym.* Warszawa: PWN, 1972. Tego autora także: *Charakter prawny i zakres regulaminu zakładu państwowego.* PiP 1969, z. 8-9, s. 335 i nast.
6. Przypominać przepisy ustawy o bibliotekach – na pewno nie zaszkodzi: Ustawa ta w art. 8 stanowi: *1. Biblioteki są organizowane i prowadzone przez podmioty zwane dalej „organizatorami". 2. Organizatorami bibliotek są: (1) ministrowie i kierownicy urzędów centralnych, (2) jednostki samorządu terytorialnego. 3. Organizatorami bibliotek mogą być także: (1) osoby fizyczne, (2) osoby prawne, (3) jednostki organizacyjne nie posiadające osobowości prawnej.*
7. Stosunkiem administracyjnoprawnym jest stosunek między stronami, który regulują przepisy prawa administracyjnego. Jedną ze stron tego stosunku jest organ administracji publicznej bądź zakładu publicznego, drugą stroną natomiast osoba korzystająca (użytkownik, destynatariusz), która zgadza się, lub musi się zgodzić na podporządkowanie się m.in. zasadom regulaminowym obowiązującym w zakładzie. Jak z tego wynika stosunek administracyjnoprawny jest stosunkiem stron, kiedy jedna z nich reprezentuje państwo i może narzucić swoją wolę, a druga w określonym stopniu i zakresie musi być lub zgadza się na podporządkowanie. Stosunki administracyjnoprawne oparte są najczęściej na postanowieniach aktów normatywnych nadających zakładowi określone uprawnienia. Stosunki administracyjne mogą być nawiązywane z mocy samego prawa lub też w sytuacji, gdy obywatel zgłosi się do zakładu z prośbą o przyjęcie go do grona destynatariuszy – np. czytelników biblioteki.
8. Stosunek cywilnoprawny powstaje między stronami wtedy, gdy ze względu na normę prawa cywilnego, obowiązkiem jednego z podmiotów jest określone zachowanie w stosunku do drugiego. Nawiązanie stosunku cywilnoprawnego następu-

je na podstawie umowy, stosownie do przepisów kodeksu cywilnego. Jedną stroną umowy może być zakład niepubliczny, z drugiej klient.

9 Jak rozumieć określenie „osoby, które znalazły się na terenie zakładu w innym charakterze?" Takimi osobami są m.in. towarzyszący czytelnikowi w wypożyczalni, w czasie załatwiania formalności związanych z wypożyczeniem dzieła. Te osoby muszą zachować się zgodnie z przyjętymi w bibliotece zasadami i są również poddane „władztwu zakładowemu", za ich zachowanie odpowiada czytelnik, któremu towarzyszą.

10 ELŻANOWSKI, M. *Charakter prawny i zakres regulaminu zakładu państwowego.* PiP 1969, z. 8-9, s. 335 i nast.

11 Nie wiem, czy są jeszcze biblioteki niepubliczne, ale sam przed 1939 r. i krótko po 1945 r. korzystałem z wypożyczalni książek W. Wilaka w Poznaniu.

12 Art. 2 ust. 1 stanowi, że użyte w ustawie określenia oznaczają: (pkt 3) uczelnia niepubliczna – uczelnia utworzona przez osobę fizyczną albo osobę prawną nie będąca państwową ani samorządową osobą prawną; (pkt 4) założyciel uczelni niepublicznej – osoba, o której mowa w pkt 3, która utworzyła uczelnię;

13 Są to: *1) ministrowie i kierownicy urzędów centralnych, 2) jednostki samorządu terytorialnego.* Biblioteki uczelni są jednostkami organizacyjnymi wchodzącymi w oparciu o Prawo o szkolnictwie wyższym w ich skład. Przypomnę tu, że art. 88 ust. 1 tej ustawy stanowi: *W uczelni działa system biblioteczno-informacyjny, którego podstawę stanowi biblioteka. Organizację i funkcjonowanie systemu biblioteczno-informacyjnego uczelni, w tym zasady korzystania z niego przez osoby nie będące pracownikami, doktorantami lub studentami uczelni, określa statut.*

14 Art. 4. 1 ustawy o bibliotekach stanowi: *Do podstawowych zadań bibliotek należy: 1) gromadzenie, opracowywanie, przechowywanie i ochrona materiałów bibliotecznych, 2) obsługa użytkowników, przede wszystkim udostępnianie zbiorów* (podkreśl. BH) *oraz prowadzenie działalności informacyjnej, zwłaszcza informowanie o zbiorach własnych, innych bibliotek, muzeów i ośrodków informacji naukowej, a także współdziałanie z archiwami w tym zakresie.*

Już w sprzedaży!

Elżbieta Jamróz-Stolarska

Serie literackie dla dzieci i młodzieży w Polsce w latach 1945-1989

Stron 180, cena 39 zł

Celem niniejszej pracy jest próba zarysowania obrazu serii literackich dla dzieci i młodzieży wydawanych w latach 1945-1989 z punktu widzenia bibliologicznego – ocena ich produkcji wydawniczej, a także analiza strony edytorskiej (...).

W książce zgromadzono bogaty materiał ikonograficzny dokumentujący serie dla młodych czytelników wydane w Polsce Ludowej. Jest to niezwykle ważne dla kolejnych badań książek dziecięcych z drugiej połowy XX wieku, ponieważ ulegają one stopniowej degradacji, w związku z czym są stale wycofywane z bibliotek. Nieocenionym źródłem na tym etapie okazały się zbiory Muzeum Książki Dziecięcej w Warszawie oraz księgozbiory Biblioteki Narodowej, a także bibliotek wrocławskich: Zakładu Narodowego im. Ossolińskich, Biblioteki Uniwersyteckiej oraz bibliotek publicznych.

Zamówienia: Wydawnictwo SBP (http://www.sbp.pl/sklep); sprzedaz@sbp.pl

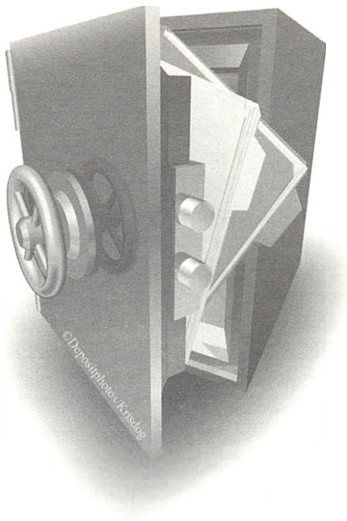

Ochrona danych osobowych w pracy bibliotekarza.

Doświadczenia i praktyka

Kiedy dane stają się danymi osobowymi

Warsztaty rozpoczynam od podstawowego pytania: czym są dane osobowe? Pomimo tego, że intuicyjnie pytanie wydaje się łatwe, odpowiedź na nie zawsze powoduje pewne trudności. Czy samo imię i nazwisko stanowi już, w rozumieniu UODO, dane osobowe? Jak dużo danych potrzebujemy, żeby stwierdzić, że są to dane osobowe?

Odpowiedź jest bardzo prosta – jeżeli na podstawie posiadanych danych, bez nadmiernego nakładu pracy, jesteśmy w stanie zidentyfikować daną osobę, oznacza to, że mamy do czynienia z danymi osobowymi[1]. Warto podkreślić, że mogą to być dowolne dane, które pozwalają określić daną osobę, na przykład cechy fizyczne, fizjologiczne, numer identyfikacyjny. Czyli pojęcie danych osobowych jest dosyć płynne. Czasami wystarczy czyjeś imię i miejsce pracy, żeby jednoznacznie zidentyfikować osobę, a w innym przypadku konieczne jest podanie szerokiego zakresu różnych danych, żeby ją określić. Dzięki wsparciu wyszukiwarek internetowych coraz częściej potrzebujemy naprawdę niewielkiego zestawu danych, aby móc jednoznacznie zidentyfikować osobę. Mogę posłużyć się przykładem. Nowo poznana osoba „odnalazła mnie w sieci" w kilka sekund, wpisując w pasek wyszukiwania hasło „Sylwia, 9 piętro PKiN". Google jednoznacznie wskazał, gdzie pracuję, jak się nazywam, czym się zajmuję. Czasami wystarczy sam adres e-mail. Nawet jeżeli osoba, która zakładała konto, podała przy rejestracji nieprawdziwe dane, nawet jeżeli adres jest zupełnie abstrakcyjny, może się okazać, że wyszukiwarka internetowa powiąże go jednoznacznie z określoną osobą. Dzieje się tak na przykład wtedy, gdy ta osoba posługuje się tym adresem e-mail korzystając z serwisów społecznościowych, forów internetowych, czy by dodawać komentarze pod artykułami. Wyszukiwarka powiąże z tym adresem informacje o użytkowniku, który się nim posługiwał i pomimo tego, że adres nie wskazuje bezpośrednio na Kowalskiego, to wskaże go jako właściciela tego konta.

Ciekawym przykładem danych osobowych są numery PESEL, które nawet w oderwaniu od innych danych należy zakwalifikować jako dane osobowe. Wynika to przede wszystkim z faktu, że numer PESEL jest niepowtarzalnym identyfikatorem każdej osoby fizycznej[2]. Chciałabym jeszcze podkreślić, że UODO nie chroni danych osób zmarłych. Zgodnie z art. 2 ust. 1 UODO: Ustawa określa zasady postępowania przy przetwarzaniu danych osobowych oraz prawa osób fizycznych. Przez osobę fizyczną z obowiązującą wykładnią prawa cywilnego, rozumie się osobę, która może uczestniczyć w czynnościach prawnych. Zdolność do uczestniczenia w czynnościach prawnych wygasa wraz z momentem śmierci.

Drugą istotną rzeczą jest określenie pojęcia „przetwarzanie danych osobowych". Zgodnie z art. 7 ust. 2 UODO są to jakiekolwiek operacje wykonywane na danych osobowych. Przetwarzanie danych osobowych rozpoczyna się już w momencie ich zbierania. Czyli samo pozyskiwanie danych, gromadzenie w związku z planowanymi czynnościami, na przykład wysyłaniem newslettera, jest już przetwarzaniem. Każda inna czynność jak edytowanie, kopiowanie, opracowywanie, podglądanie też jest ich przetwarzaniem. Proces ten kończy się wraz z momentem usunięcia danych.

Nie ulega wątpliwości, że biblioteka przetwarza bardzo dużo danych osobowych różnych osób. W celu usystematyzowania ich przetwarzania łączy się je w zbiory danych osobowych. Zbiór danych osobowych wyróżniają określona struktura oraz kryteria (cel przetwarzania) według których wybrane dane osobowe zostały przypisane. Zbiory danych osobowych mogą być prowadzone w sposób centralny lub rozproszony[3]. Pragnę w tym miejscu podkreślić, że zbiory danych osobowych nie są tożsame z bazami danych prowadzonymi w systemach informatycznych. Nie ma znaczenia, czy dane są gromadzone tylko i wyłącznie w formie papierowej, czy także z użyciem systemu informatycznego. Dane gromadzone w formie papierowej (na przykład kartoteki czytelników w bibliotece, która nie posiada systemu bibliotecznego) jak najbardziej będą stanowić zbiór lub zbiory danych osobowych. Gdy dane w obrębie danego zbioru znajdują się tylko i wyłącznie w głównej (jednej) siedzibie administratora danych, mówimy o zbiorze centralnym. Tak jest najczęściej z danymi kadrowo-płacowymi. Typowym przykładem zbioru rozproszonego jest kartoteka czytelników, gdyż dane osobowe czytelników najczęściej znajdują się zarówno w bibliotece głównej, jak i w filiach. I nie ma tu znaczenia fakt, że na przykład w głównej siedzibie zbiór jest prowadzony elektronicznie w systemie bibliotecznym, a w filiach papierowo.

Jakie zbiory danych osobowych możemy wyróżnić w bibliotece? Trzeba się na wstępie zastanowić czyje dane i w jakim celu gromadzimy.

Nie ulega wątpliwości, że możemy wyróżnić zbiór danych osobowych czytelników. Przy czym nie ma znaczenia, jak nazwiemy ten zbiór: Czytelnicy, Kartoteka czytelników, Zbiór danych osobowych czytelników. Administrator danych powinien użyć określenia, które będzie jednoznacznie wskazywać na jego zawartość. Drugim zbiorem, który można wyróżnić w bibliotece jest zbiór danych osobowych pracowników. Jeżeli w bibliotece jest prowadzony Zakładowy Fundusz Świadczeń Socjalnych, powinien zostać oddzielnie wyróżniony, ponieważ nie jest on tożsamy ze zbiorem danych pracowników. Osoby korzystające z ZFŚS niekoniecznie muszą być pracownikami (mogą to być emerytowani pracownicy, rodziny pracowników, itp.). Poza tym nie każdy pracownik będzie korzystał ze świadczeń z ZFŚS. Inny jest też cel przetwarzania danych osobowych w tych dwóch zbiorach. Dane osobowe pracowników przetwarza się w związku z zatrudnieniem ich na podstawie umowy o pracę, powołania, wyboru, mianowania lub spółdzielczej umowy o pracę[4]. Dane osobowe w ramach ZFŚS administrator danych przetwarza w celu finansowania działalności socjalnej organizowanej na rzecz osób uprawnionych do korzystania z Funduszu, na dofinansowanie zakładowych obiektów socjalnych oraz na tworzenie zakładowych żłobków, klubów dziecięcych, przedszkoli oraz innych form wychowania przedszkolnego[5]. Należy zatem wyróżnić te dwa zbiory oddzielne, przede wszystkim ze względu na różny cel i zakres przetwarzanych danych, ale także ze względu na różne kategorie osób, które w tych zbiorach się znajdują. Podobnie należy zakwalifikować w oddzielny zbiór dane osobowe kandydatów do pracy. Są to osoby, które jeszcze nie są pracownikami biblioteki, być może nigdy nimi nie będą, więc nie można potraktować ich jako dane pracowników. Jednocześnie jest inna podstawa przetwarzania tych danych. W przypadku danych pracowników, podstawą prawną do przetwarzania ich danych jest kodeks pracy. Wynika to z art. 23 ust. 1.2 UODO: przetwarzanie danych osobowych pracowników jest dopuszczalne, gdy *jest to niezbędne dla zrealizowania uprawnienia lub spełnienia obowiązku wynikającego z przepisu prawa*, w tym wypadku kodeksu pracy. Podstawą do przetwarzania danych osobowych kandydatów do pracy jest ich zgoda dołączona do aplikacji o pracę. Należy też zaznaczyć, że dane kandydatów do pracy przetwarza się dopiero w celu nawiązania z nimi stosunku pracy, więc dopiero po rozpoczęciu pracy, będziemy mówić o danych pracowników.

Innymi typowymi zbiorami, które można wyróżnić w bibliotece są:

- uczestnicy konkursów,
- partnerzy,
- kontrahenci,

- osoby, z którymi prowadzona jest korespondencja (ich dane zawarte są w książce korespondencyjnej biblioteki),
- współpracownicy
- partnerzy,
- uczestnicy imprez bibliotecznych,
- uczestnicy szkoleń,
- odbiorcy newslettera,
- użytkownicy biblioteki (osoby korzystające z biblioteki, jednakże nie zarejestrowane w bibliotece).

Podałam tylko przykłady najczęściej wyróżnianych zbiorów, z którymi spotkałam się w różnych bibliotekach. Należy pamiętać, że każda instytucja jest inna, wobec tego nie ma uniwersalnego „zestawu zbiorów danych osobowych". Istotne jest natomiast wyróżnienie wszystkich zbiorów danych osobowych ze względu na ustawowy obowiązek wyszczególnienia ich w polityce bezpieczeństwa biblioteki. Innym obowiązkiem administratora danych osobowych jest rejestracja zbiorów danych osobowych u Generalnego Inspektora Danych Osobowych. Tworzenie polityki bezpieczeństwa oraz rejestrację zbiorów w GIODO omówię szczegółowo w kolejnych artykułach.

Sylwia Czub-Kiełczewska
Instytut Książki

Przypisy:

1. Art. 6. 1 ustawy z dnia 29 sierpnia 1997 r. o ochronie danych osobowych (Dz.U. 2002 r., Nr 101, poz. 926).
2. Art. 31a ust. 1 ustawy z dnia 10 kwietnia 1974 r. o ewidencji ludności i dowodach osobistych (Dz.U. z 2001 r., Nr 87, poz. 960 ze zm.).
3. Art. 7. 1 ustawy z dnia 29 sierpnia 1997 r. o ochronie danych osobowych (Dz.U. z 2002 r., Nr 101, poz. 926).
4. Art. 2. Kodeksu pracy z dnia 26 czerwca 1974 r. (Dz.U. z 1974 r., Nr 24, poz. 141).
5. Art. 1 ust. 1 ustawy z dnia 4 marca 1994 r. o zakładowym funduszu świadczeń socjalnych (Dz.U. z 1994 r., Nr 43, poz. 163).

▸▸▸ W KILKU SŁOWACH

ZAPROSILI NAS

- WBP im. H. Łopacińskiego w Lublinie na promocję publikacji St. A. Łukowskiego „Informator Lubelskiego Oddziału Związku Literatów Polskich, poeci, prozaicy, eseiści 1983-2013" (10.04.)
- BP im. Z. J. Rumla w Dzielnicy Praga-Południe m.st. Warszawy na uroczyste otwarcie Roku Oskara Kolberga „Muzyka dworku szlacheckiego – wieczór literacko-muzyczny" (15.04.)
- MBP w Jastrzębiu Zdroju na konferencję "Biblioteka przyszłości – informacja, potrzeby, nowe technologie" (15.04.)
- Klub pod Otwartą Księgą w BUW na wystąpienie M. Biłozór-Salwa „Wszystkie drogi prowadzą do Rzymu" – relacja ze stażu w Gabinecie Rycin Biblioteki Watykańskiej (15.04.)
- WBP im. Marszałka J. Piłsudskiego w Łodzi na uroczystość wręczenia nagród Złoty Ekslibris za rok 2013 (23.04.)
- Biblioteka Śląska w Katowicach na otwarcie Gabinetu Alfreda Szklarskiego w Domu Oświatowym BŚ w ramach obchodów Dnia Książki i Praw Autorskich (23.04.)
- WBP im. H. Łopacińskiego w Lublinie na uroczyste otwarcie wystawy Jan Paweł II w medalierstwie polskim (24.04.)
- Biblioteka Śląska w Katowicach na Galę finałową III edycji Konkursu Literackiego Śląski Shakespeare (25.04.)
- Centralna Biblioteka Rolnicza im. M. Oczapowskiego w Warszawie na otwarcie wystawy „Oskar Kolberg (1814-1890). Kompozytor. Folklorysta. Etnograf" oraz prezentację pierwszego nr kwartalnika popularnonaukowego „Kultura Wsi – Ludzie. Wydarzenia. Przemiany", wydawanego przez CBR (25.04.)
- BP w Tłuszczu na 20. Tłuszczańskie Biesiady z Książką (25-28.04.)
- Sądecka BP im. J. Szujskiego w Nowym Sączu na wernisaż wystawy autorskiej Leszka Zygmunta „Myśli spętane" (29.04.)
- MBP im. G. Daniłowskiego w Sosnowcu na X Sosnowieckie Dni Literatury (6.05.-04.06.)

PUBLIKACJE OTRZYMANE

Z Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej im. Zb. Herberta w Gorzowie Wlkp, Związku Literatów Polskich - Oddział w Gorzowie Wlkp.
Pegaz Lubuski 2014 nr 1 (56), ISSN 1732-1069

Z Biblioteki Raczyńskich w Poznaniu
Winieta. Pismo Biblioteki Raczyńskich. – R. 18, nr 2 (66), 2014, wydanie Jubileuszowe. ISSN 1509-6343.
185 lat Biblioteki Raczyńskich. – Poznań: Biblioteka Raczyńskich, 2014

Janina Huppenthal

02.02.1928 – 15.06.2013

W gorący, czerwcowy dzień 2013 r., liczne grono bibliotekarzy, bibliofilów, przedstawicieli świata nauki i kultury, władz miejskich i samorządowych towarzyszyło w ostatniej drodze Janinie Huppenthal. Wszyscy z żalem i smutkiem żegnali długoletnią wicedyrektor Książnicy im. Mikołaja Kopernika w Toruniu, Wielką Damę Bibliotekarstwa Polskiego, Przyjaciela, a przede wszystkim dobrego, mądrego, serdecznego Człowieka.

Janina Huppenthal urodziła się w Proszowicach pod Krakowem, jako najmłodsze z pięciorga dzieci Heleny i Kazimierza Jasickich. Od wczesnych lat interesowała się literaturą, dlatego zapewne wybrała studia polonistyczne na Uniwersytecie Mikołaja Kopernika w Toruniu. Ukończyła je w 1952 r. Wtedy też wyszła za mąż za Lesława Huppenthala, późniejszego profesora chemii na UMK, z którym miała córkę – ukochaną Zosię. Pracę podjęła w Toruniu, w Książnicy Miejskiej, w której pracowała do emerytury. Była kolejno – kierownikiem Ośrodka Informacyjno-Bibliograficznego (1953 r.), kierownikiem Działu Udostępniania (1955 r.), a w latach 1975-1991 zastępcą dyrektora. Wielokrotnie pełniła również obowiązki dyrektora, np. na przełomie lat 1982-1983.

Od początku zatrudnienia aktywnie działała w Stowarzyszeniu Bibliotekarzy Polskich. Swymi zainteresowaniami i wielkim zaangażowaniem daleko wykraczała poza ramy nakreślonych obowiązków, a podejmowane działania uskrzydlało zamiłowanie do literatury, szczególnie do ksiąg pięknych i rzadkich. Unaocznia to, napisana niedawno przez Natalię Manikowską, praca magisterska zatytułowana *Janina Huppenthal bibliotekarz, pedagog, bibliofil*. Warto więc przypomnieć dokonania Janiny Huppenthal w tych trzech aspektach.

Bibliotekarz – a przede wszystkim bibliograf, z pasją i efektywnie wykonujący swój zawód. Współpracując z Biblioteką Narodową w Warszawie, opracowywała materiały dla Zakładu Bibliografii Polskiej XIX w., które wykorzystano do reedycji *Bibliografii Polskiej Karola Estreichera – XIX wiek*. Dla Uniwersytetu Jagiellońskiego przygotowywała materiały do *Bibliografii Polskiej za lata 1901-1939*. Z kolei współpraca z prof. Bożeną Osmólską-Piskorską (PAN) zaowocowała kartoteką – *Wybrane zagadnienia życia literackiego na Pomorzu w dwudziestoleciu międzywojennym*, powstałą na podstawie międzywojennych czasopism pomorskich znajdujących się w Książnicy. Ponadto sporządziła i wydała szereg niezwykle pomocnych bibliotekarzom poradników bibliograficznych, oto niektóre z nich: *Drugi Pokój Toruński* (1966 r.), *Janusz Korczak* (1978 r.), *Mikołaj Kopernik* (1973 r.). Opracowała wiele biogramów ludzi związanych z kulturą i nauką Pomorza, m.in. *Ernesta Lambecka (1814-1892)*, księgarza, drukarza i wydawcy. Zorganizowała ponad 100 wystaw, opracowując do większości katalogi. Część z nich, dzięki jej zabiegom, eksponowana była poza Toruniem, m.in.: *Ziemie nadbałtyckie zawsze polskie* (Kwidzyn 1966 r.); *Praca i walka Związku Drukarzy Polskich* (Bydgoszcz 1970 r.); *Ludowy i patriotyczny nurt w twórczości Teofila Lenartowicza* (Włocławek 1972 r.); *Biblioteka Mikołaja Kopernika* (Warszawa 1974r.); *Stanisław Gliwa – grafik, drukarz, wydawca z Londynu* (Chełmża 1994 r.).

Pedagog – prowadziła szkolenia oraz organizowała kursy służące kształceniu młodych kadr bibliotekarskich. W 1976 r. rozpoczęła, trwającą przeszło 20 lat, współpracę z Centrum Ustawicznego Kształcenia Bibliotekarzy w Warszawie. Po-

czątkowo była wykładowcą, a potem przez 20 lat pełniła funkcję kierownika Filii CUKB w Toruniu i działającego w jego strukturach – Policealnego Studium Bibliotekarskiego Zaocznego. Przez wszystkie te lata prowadziła wykłady i ćwiczenia z bibliografii i informacji naukowej. Wychowała i przygotowała do zawodu całe pokolenia bibliotekarzy. Słuchacze, a było ich ponad 500, do dziś wspominają, jak żywo i ciekawie prowadziła zajęcia, zawsze okraszając je jakimś żartem bądź dykteryjką.

Swoimi doświadczeniami pedagogicznymi dzieliła się w czasopismach: „Bibliotekarz", „Poradnik Bibliotekarza", „Przegląd Biblioteczny" oraz w serii publikacji wydawanych przez SBP „Nauka – Dydaktyka – Praktyka". Uhonorowana została za działalność pedagogiczną Medalem 50-lecia Centrum Ustawicznego Kształcenia Bibliotekarzy oraz Medalem Komisji Edukacji Narodowej.

Bibliofil – miłość do książek pięknych edytorsko, wysublimowanych cymeliów, narodziła się w czasach, gdy w Książnicy Miejskiej działała Oficyna Wydawnicza, kierowana przez Zygfryda Gardzielewskiego. Ów niezwykły artysta, czarodziej książki, potrafił swą pasją i zaangażowaniem zarazić, zarówno dyrektora Alojzego Tujakowskiego, jak i jego Zastępczynię. Oficyna wydawała piękne druki, znajdujące uznanie nie tylko w Polsce, ale i daleko poza jej granicami. Janina Huppenthal wiele z nich przygotowywała do druku, a wśród nich finezyjnie wydane *Czarne Błoto* Kazimierza Wierzyńskiego (1988 r.). Pasja ta zaowocowała członkostwem w Towarzystwie Bibliofilów im. Joachima Lelewela, w którego działalność włączyła się z charakterystyczną werwą i wielkim zaangażowaniem. Jednocześnie Jej zainteresowania bibliofilskie znalazły przełożenie na wartość zbiorów gromadzonych przez Książnicę. W tym czasie redaktor Stanisław Frankowski pisał o Niej w toruńskich „Nowościach":

Ceni eleganckie łaszki,
Gorszą ją pikantne fraszki,
Żyje książką i Książnicą,
Szukać takiej trza ze świcą.

W 1994 r. powierzono Janinie Huppenthal funkcję prezesa Towarzystwa Bibliofilów. Organizowała więc liczne wystawy, zjazdy i biesiady bibliofilskie. Angażowała się w wydanie kolejnych pięknych książek. Do najcenniejszych należy niewątpliwie druk, przygotowany na przyjazd do Torunia Jana Pawła II, zatytułowany – *Księdza Jana z Szamotuł Paterkiem zwanego kazanie o poczęciu Maryjej Panny Czystej* (1999 r.). Opracowała również niezwykle cenną i pracochłonną – *Bibliografię wydawnictw Towarzystwa Bibliofilów im. Joachima Lelewela w Toruniu z lat 1927-2011.* Za owo „Toruńskie ksiąg miłowanie" Janina Huppenthal została wyróżniona tytułem Honorowego Członka Towarzystwa Bibliofilów. Natomiast Towarzystwo Bibliofilów w Lublinie przyznało Jej najwyższe bibliofilskie odznaczenie – Order Białego Kruka ze Słonecznikiem.

Za swą działalność, oprócz wcześniej wymienionych, otrzymała szereg nagród i wyróżnień, wśród nich: Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski, Nagrodę II Stopnia Ministra Kultury i Sztuki, Nagrodę Funduszu Literatury.

Po śmierci Janiny Huppenthal, poznański bibliofil Przemysław Wojciechowski, napisał na swoim blogu – *Pani Janina spoczęła 21 czerwca 2013 roku na Cmentarzu Parafialnym przy ulicy Gałczyńskiego. Zamknęła Księgę Życia i zaczęła czytać Księgę Wieczności.*

W pamięci nas wszystkich, którzy mieliśmy szczęście z Nią współpracować, zapisała się przede wszystkim, jako dobry i wrażliwy człowiek. Interesowała się naszym życiem, wspierała w troskach i radościach związanych z pracą, a także rodziną i wychowaniem dzieci. Obdarzona niezwykłym poczuciem humoru, potrafiła w żart obrócić drobne nieporozumienie. Lubiła ludzi i w każdym starała się znaleźć jego zalety. Pamiętam znamienny fakt. Gdy po latach objęłam Jej stanowisko, odwiedziła mnie i przyniosła piękny bibliofilski druczek z cytatem zaczerpniętym z encykliki papieskiej Jana Pawła II *Fides et ratio.* Przeczytałam tam słowa: *Celem pracy, każdej pracy, jest zawsze człowiek.* Zrozumiałam, że te piękne i mądre słowa, to credo naszej Pani Dyrektor. Życzliwość, pomoc drugiemu, były dla Niej niezmiernie ważne, może nawet ważniejsze niż wielkie osiągnięcia i sukcesy. Kochała ludzi, starała się, aby Książnica była nie tylko miejscem pracy, ale i naszym wspólnym domem. Te wspomnienia pozwolę sobie zakończyć słowami wiersza Haliny Poświatowskiej, które cytując, często kończyła własną refleksją.

Czy wszystko pozostanie tak samo,
kiedy mnie już nie będzie?
Czy książki odwykną od dotyku moich rąk?

Wszystko minie, a przyjaźń – przyjaźń pozostanie....

Danuta Krełowska

Z ŻYCIA SBP

SBP STOWARZYSZENIE BIBLIOTEKARZY POLSKICH

STARE I NOWE W PRZESTRZENI MIAST AMERYKI ŁACIŃSKIEJ

Biblioteka Uniwersytecka w Warszawie, Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich oraz Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego zorganizowali spotkanie z Mirosławą Czerny autorką książki „Stare i nowe w przestrzeni miast Ameryki Łacińskiej. Aktorzy i kontestatorzy zmian". Spotkanie odbyło się 24 kwietnia 2014 r. w Bibliotece Uniwersyteckiej w Warszawie.

Z KSIĄŻKĄ NA WALIZKACH – PATRONAT SBP

Akcja „Z książką na walizkach" jest przedsięwzięciem promującym czytelnictwo wśród dzieci. Członkowie z poszczególnych okręgów SBP czynnie zaangażowali się w jej przygotowanie. Akcja jest przeprowadzona w województwach: łódzkim, pomorskim, podkarpackim, lubuskim i małopolskim. Po raz pierwszy odbyła się jedenaście lat temu w województwie dolnośląskim. SBP objęło wydarzenie swoim patronatem.

CZYTANIE ŁĄCZY POKOLENIA: 650 LAT W SŁUŻBIE KSIĄŻKI

Centralna Biblioteka Wojskowa im. Marszałka Józefa Piłsudskiego, Zarząd Główny SBP, Zarząd Okręgu Mazowieckiego SBP, Koło SBP przy CBW przygotowali spotkanie z okazji Dnia Bibliotekarza i Tygodnia Bibliotek pod hasłem „Czytanie łączy pokolenia: 650 lat w służbie książki" (8 maja 2014 r.). Spotkanie zainaugurowało również obchody Tygodnia Bibliotek i Dnia Bibliotekarza Okręgu Mazowieckiego SBP. Wśród zaproszonych gości znaleźli się m.in. przedstawiciele Sztabu Generalnego WP oraz Szef Wydziału Kultury w Departamencie Wychowania i Promocji Obronności Jadwiga Chłopecka. Uroczystego otwarcia Dnia Bibliotekarza dokonał Dyrektor CBW dr Jan Tarczyński. Następnie Przewodnicząca SBP Elżbieta Stefańczyk oraz Joanna Pasztaleniec-Jarzyńska złożyły wszystkim bibliotekarzom życzenia w dniu ich święta. E. Stefańczyk przedstawiła prezentację „650 lat w służbie książki. Po części powitalnej goście wysłuchali wykładu Hanny Łaskarzewskiej pt. *Zwroty księgozbiorów polskich na mocy Traktatu Ryskiego z dzisiejszej perspektywy.* Punktem obchodów była prezentacja laureatów i wręczenie nagrody Mazowiecki Bibliotekarz Roku. Nagrodę Mazowieckiego Bibliotekarza Roku odebrała dyrektor Gminnej Biblioteki Publicznej w Cegłowie Danuta Grzegorczyk. Uroczystość zakończono projekcją filmu dokumentalnego pt. „Skarbnica wiedzy wojskowej".

Fot. Z archwium CBW

ŚWIĘTOKRZYSKI FESTIWAL SŁOWA

WBP im. W. Gombrowicza, Zarząd Okręgu SBP i Muzeum Narodowe w Kielcach – zorganizowali „Świętokrzyski Festiwal Słowa" w dniach. 8-15 maja br. Na przygotowanej w tym celu stronie: www.festiwalslowa.pl znajdują się szczegóły tego wydarzenia.

PRZEPROWADZKA BIURA ZG SBP

Od maja 2014 r. Biuro Zarządu Głównego SBP ma swoją siedzibę w Bibliotece Narodowej (pok. 1134, 1135, 1136, 1138). Adres: Al. Niepodległości 213, 02-086 Warszawa. Telefony: Dyrektor Biura: 22 608-28-24, 22 825-83-74; Sekretariat: 22 608-28-27, 22 825-83-74; Finanse: 22 608-28-23; Sprzedaż: 22 608-28-26, 22 825-50-24; Redakcja Portalu SBP: 22 608-28-25.

MARZENA PRZYBYSZ

Informacje dotyczące działalności Stowarzyszenia są dostępne także na http://www.sbp.pl/sbp/dzialalnosc

POSTAKTUALIA

Dziesięć lat temu umarła **Dorota Terakowska**, jedna z niewielu autorek, których powieści są nadal chętnie czytywane przez młodych czytelników. To ewenement. Wydawnictwo Literackie sygnalizuje tę rocznicę, wznawiając jej najciekawsze książki: *Córka czarownic, Tam, gdzie spadają anioły, W krainie kota,* oraz *Samotność bogów*. Najlepiej, gdyby biblioteki publiczne, szkolne i pedagogiczne – jeżeli brakuje któregoś tytułu – dopełniły swoje kolekcje, bo niewiele jest tak zaadresowanych tekstów literackich, które sprawdziłyby się w odbiorze równie znakomicie.

Dziesięć lat to szmat czasu, a mam takie uczucie, że to wydarzyło się przedwczoraj. W miesiąc później umarł jej mąż, wybitny dziennikarz, Maciej Szumowski. Zrobiło się pusto.

Poznałem Dorotę jako młodą i atrakcyjną, wyjątkowo inteligentną i nieco szaloną (to się nie zmieniło) dziennikarkę, która później wraz z mężem współredagowała najlepszą w PRLu gazetę codzienną. Wielu kupowało wtedy ich „Gazetę Krakowską" na pęczki i rozsyłało na zamówienia znajomych po całej Polsce. Ale czas poluzowania kagańca trwał krótko.

Kiedy z niepokornym małżeństwem „zrobiono porządek", Dorota podtrzymywała Maćka na duchu i wzięła się za pisanie powieści. Sprawdzając początkowo ich odbiór na córce – dzisiaj znakomitej reżyserce filmowej i scenarzystce, Małgorzacie Szumowskiej. Było tych powieści sporo, wszystkie rozchodziły się natychmiast, a niektórym poprzyznawano rozmaite nagrody.

Terakowska (jej brat Janusz pracował kiedyś w Bibliotece Jagiellońskiej oraz w krakowskiej WBP) lubiła również rozmawiać, toteż chętnie godziła się na spotkania w różnych bibliotekach i zawsze były ciekawe. Z nieodłącznymi emocjami: bo kalendarz oraz zegarek traktowała głównie jako akcesoria zdobnicze. Ale wychodziliśmy na swoje.

Nie będzie już rozmów z czytelnikami oraz nie będę klął do słuchawki, że czwartek to czwartek, a piąta to piąta. Taka jest kolej rzeczy. Ale to, co napisane – zostało. I są już nowe pokolenia, chętne do czytania tego, co dla nich ma sens. Biblioteki są po to, żeby to umożliwić.

Jacek Wojciechowski

Zmarła Jadwiga Ćwiekowa

Z głębokim smutkiem żegnamy zmarłą w dniu 14 maja 2014 r. Koleżankę Jadwigę Ćwiekową, długoletniego, aktywnie działającego członka Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich. Zmarła w wieku 93 lat.

Pełniła wiele funkcji w Zarządzie Głównym m.in.: Członka Prezydium i kierownika Referatu ds. Okręgów (1963-1969); Przewodniczącej Sekcji Bibliotek Naukowych (1972-1976); Przewodniczącej Komisji Kształcenia i Doskonalenia Zawodowego (1972-1985). Przewodniczyła Sekcji Bibliotek Naukowych Okręgu Stołecznego SBP (1962-1966), od wielu lat była członkiem Zespołu Historyczno-Pamiętnikarskiego.

Członek Tajnej Organizacji Nauczycielskiej w latach 1939-1944, „Szefowa" Oddziału Opracowania Rzeczowego Zbiorów BUW w latach 1956-1984, kodyfikatorka zasad przedmiotowego opracowania piśmiennictwa naukowego, autorka licznych publikacji z zakresu bibliotekoznawstwa, wychowawczyni kilku pokoleń bibliotekarzy.

Zarząd Główny Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich,
Koło SBP przy BUW

BIBLIOTEKARZ

Czasopismo wydawane przez
Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich
oraz Bibliotekę Publiczną m.st. Warszawy –
Bibliotekę Główną Województwa Mazowieckiego

Rada Redakcyjna:
Jadwiga KONIECZNA (przewodnicząca),
Helena BEDNARSKA, Sylwia BŁASZCZYK,
Stanisław CZAJKA, Andrzej DĄBROWSKI,
Małgorzata JEZIERSKA, Ryszard TURKIEWICZ

Redaktor naczelna:
Elżbieta STEFAŃCZYK
(tel. 600-433-877; e-mail: e.stefanczyk@sbp.pl,
e.stefanczyk@onet.pl)

Zastępca redaktora naczelnego:
Barbara BUDYŃSKA
(tel. 507-622-572; e-mail: b.budynska@sbp.pl)

Sekretarz redakcji:
Marzena PRZYBYSZ
(tel. 697-790-802; e-mail: m.przybysz@sbp.pl)

Redaktor techniczny:
Elżbieta MATUSIAK

Opracowanie graficzne i łamanie:
Robert LIS

Tłum. na jęz. angielski:
Małgorzata WALESZKO

Projekt graficzny:
Tomasz KASPERCZYK

Honoraria autorskie:
Małgorzata HOŁODOWICZ
(tel. 22 825-54-25; e-mail: finanse@sbp.pl)

Redakcja zastrzega sobie prawo do opracowania redakcyjnego i skracania tekstów.

Wydawnictwo Stowarzyszenia
Bibliotekarzy Polskich
00-335 Warszawa,
ul. Konopczyńskiego 5/7,
tel. 22 827-52-96
www.sbp.pl

Marta LACH – Z-ca Dyrektora Biura ZG SBP ds. wydawnictw tel. 22 827 08 47, e-mail: m.lach@sbp.pl

Janusz NOWICKI – Doradca ds. wydawniczych
tel. 22 827-52-96, e-mail: wydawnictwo@sbp.pl

Konto SBP: Credit Agricole Bank Polska S.A.
46 1940 1076 3122 4176 0000 0000

Druk i oprawa: Zakład Poligraficzny PRIMUM s.c., Kozerki, ul. Marsa 20, 05-825 Grodzisk Mazowiecki

Nakład: 1450 egz. ISSN 0208-4333. Indeks 352624

Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego.

Czasopismo dofinansowane ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego

WARUNKI PRENUMERATY „BIBLIOTEKARZA"

„Bibliotekarz" dostępny jest w prenumeracie i w bezpośredniej sprzedaży w Biurze ZG SBP. Koszt prenumeraty w 2014 r. to 168 zł. Zamówienia na czasopismo można składać w ciągu całego roku, od dowolnego numeru pisma:

- za pośrednictwem e-sklepu SBP, pod adresem www.sbp.pl/prenumerata,
- telefonicznie pod numerem (22) 825 50 24 oraz (22) 608 28 26,
- faxem pod numerem (22) 825 53 49,
- e-mailem na adres: sprzedaz@sbp.pl,
- listownie na adres: Dział Sprzedaży SBP, Al. Niepodległości 213, 02-086 Warszawa.

Przy zamówieniu większej liczby egzemplarzy proponujemy następujące rabaty:

- 2-6 egzemplarzy – 20%,
- 7-9 egz. – 25%,
- 10 i więcej egz.– 30%.

„Bibliotekarz" za lata 1991-2010 jest dostępny online w archiwum cyfrowym SBP (www.sbp.pl/wydawnictwa/archiwum_cyfrowe) oraz w Kujawsko-Pomorskiej Bibliotece Cyfrowej (http://kpbc.umk.pl/dlibra/publication?id=17777).

Numery archiwalne (od 2010 roku) do nabycia pod adresem: www.sbp.pl/sklep/bibliotekarz

Numery archiwalne (do 2010 roku) dostępne są bezpłatnie w Archiwum Cyfrowym SBP: www.sbp.pl/archiwumcyfrowe

Ważne dla Autorów publikujących w „Bibliotekarzu"

Autorzy pragnący publikować swoje teksty w „Bibliotekarzu" proszeni są o:

1. Przysyłanie tekstów w plikach w programie Word w formatach DOC lub RTF (odstęp 1,5 między wierszami), wykresy i tabele w programie Excel, a zdjęcia w formacie JPG w rozdzielczości 300 dpi na adres Wydawnictwa SBP (wydawnictwo@sbp.pl) lub bezpośrednio do redaktora naczelnego na adres: e.stefanczyk@sbp.pl. Teksty i fotografie powinny być podpisane.
2. Dołączanie do przysyłanych materiałów danych niezbędnych do wypłacenia honorarium oraz odprowadzenia podatku od honorarium do urzędu skarbowego. W tym celu oprócz imienia i nazwiska należy podać:
   - datę i miejsce urodzenia,
   - imiona ojca i matki,
   - adres domowy,
   - telefon kontaktowy, e-mail,
   - PESEL,
   - NIP,
   - nazwę i adres właściwy dla autora ze względu na miejsce zamieszkania urzędu skarbowego,
   - numer konta osobistego w banku w celu przekazania honorarium.
3. Stopień lub tytuł naukowy oraz miejsce pracy i pełniona funkcja do umieszczenia w notce o autorze.
4. Oświadczenie Autora o wyrażeniu zgody na bezpłatne publikowanie danego tekstu w internecie w związku z digitalizacją „Bibliotekarza".

NUMER 3/2013 JUŻ W SPRZEDAŻY

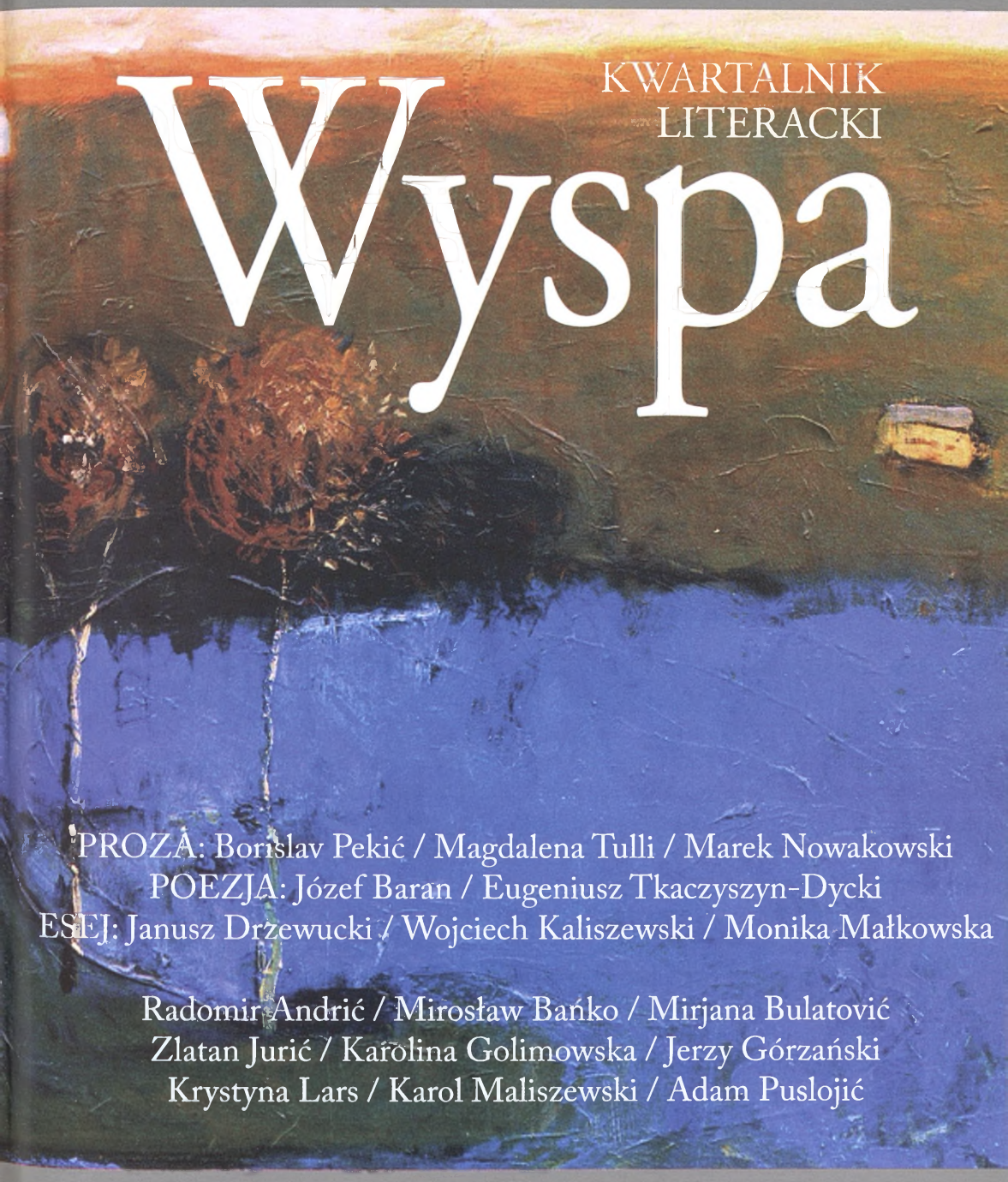

PROZA: Borislav Pekić / Magdalena Tulli / Marek Nowakowski
POEZJA: Józef Baran / Eugeniusz Tkaczyszyn-Dycki
ESEJ: Janusz Drzewucki / Wojciech Kaliszewski / Monika Małkowska

Radomir Andrić / Mirosław Bańko / Mirjana Bulatović
Zlatan Jurić / Karolina Golimowska / Jerzy Górzański
Krystyna Lars / Karol Maliszewski / Adam Puslojić

NOWA STRONA:
WWW.KWARTALNIKWYSPA.PL

PRENUMERATA: KWARTALNIKWYSPA.PL/PRENUMERATA

BIBLIOTEKARZ

Czasopismo wydawane przez
Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich
oraz Bibliotekę Publiczną m.st. Warszawy –
Bibliotekę Główną Województwa Mazowieckiego

Rada Redakcyjna:
Jadwiga KONIECZNA (przewodnicząca),
Helena BEDNARSKA, Sylwia BŁASZCZYK,
Stanisław CZAJKA, Andrzej DĄBROWSKI,
Małgorzata JEZIERSKA, Ryszard TURKIEWICZ

Redaktor naczelna:
Elżbieta STEFAŃCZYK
(tel. 600-433-877; e-mail: e.stefanczyk@sbp.pl,
e.stefanczyk@onet.pl)

Zastępca redaktora naczelnego:
Barbara BUDYŃSKA
(tel. 507-622-572; e-mail: b.budynska@sbp.pl)

Sekretarz redakcji:
Marzena PRZYBYSZ
(tel. 697-790-802; e-mail: m.przybysz@sbp.pl)

Redaktor techniczny:
Elżbieta MATUSIAK

Opracowanie graficzne i łamanie:
Robert LIS

Tłum. na jęz. angielski:
Małgorzata WALESZKO

Projekt graficzny:
Tomasz KASPERCZYK

Honoraria autorskie:
Małgorzata HOŁODOWICZ
(tel. 22 825-54-25; e-mail: finanse@sbp.pl)

Redakcja zastrzega sobie prawo do opracowania redakcyjnego i skracania tekstów.

Wydawnictwo Stowarzyszenia
Bibliotekarzy Polskich
00-335 Warszawa,
ul. Konopczyńskiego 5/7,
tel. 22 827-52-96
www.sbp.pl

Marta LACH – Z-ca Dyrektora Biura ZG SBP ds. wydawnictw tel. 22 827 08 47, e-mail: m.lach@sbp.pl

Janusz NOWICKI – Doradca ds. wydawniczych
tel. 22 827-52-96, e-mail: wydawnictwo@sbp.pl

Konto SBP: Credit Agricole Bank Polska S.A.
46 1940 1076 3122 4176 0000 0000

Druk i oprawa: Zakład Poligraficzny PRIMUM s.c., Kozerki, ul. Marsa 20, 05-825 Grodzisk Mazowiecki

Nakład: 1450 egz. ISSN 0208-4333. Indeks 352624

Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego.

Czasopismo dofinansowane ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego

WARUNKI PRENUMERATY „BIBLIOTEKARZA"

„Bibliotekarz" dostępny jest w prenumeracie i w bezpośredniej sprzedaży w Biurze ZG SBP. Koszt prenumeraty w 2014 r. to 168 zł. Zamówienia na czasopismo można składać w ciągu całego roku, od dowolnego numeru pisma:

- za pośrednictwem e-sklepu SBP, pod adresem www.sbp.pl/prenumerata,
- telefonicznie pod numerem (22) 825 50 24 oraz (22) 608 28 26,
- faxem pod numerem (22) 825 53 49,
- e-mailem na adres: sprzedaz@sbp.pl,
- listownie na adres: Dział Sprzedaży SBP, Al. Niepodległości 213, 02-086 Warszawa.

Przy zamówieniu większej liczby egzemplarzy proponujemy następujące rabaty:

- 2-6 egzemplarzy – 20%,
- 7-9 egz. – 25%,
- 10 i więcej egz.– 30%.

„Bibliotekarz" za lata 1991-2010 jest dostępny online w archiwum cyfrowym SBP (www.sbp.pl/wydawnictwa/archiwum_cyfrowe) oraz w Kujawsko-Pomorskiej Bibliotece Cyfrowej (http://kpbc.umk.pl/dlibra/publication?id=17777).

Numery archiwalne (od 2010 roku) do nabycia pod adresem: www.sbp.pl/sklep/bibliotekarz

Numery archiwalne (do 2010 roku) dostępne są bezpłatnie w Archiwum Cyfrowym SBP: www.sbp.pl/archiwumcyfrowe

Ważne dla Autorów publikujących w „Bibliotekarzu"

Autorzy pragnący publikować swoje teksty w „Bibliotekarzu" proszeni są o:

1. Przysyłanie tekstów w plikach w programie Word w formatach DOC lub RTF (odstęp 1,5 między wierszami), wykresy i tabele w programie Excel, a zdjęcia w formacie JPG w rozdzielczości 300 dpi na adres Wydawnictwa SBP (wydawnictwo@sbp.pl) lub bezpośrednio do redaktora naczelnego na adres: e.stefanczyk@sbp.pl. Teksty i fotografie powinny być podpisane.
2. Dołączanie do przysyłanych materiałów danych niezbędnych do wypłacenia honorarium oraz odprowadzenia podatku od honorarium do urzędu skarbowego. W tym celu oprócz imienia i nazwiska należy podać:
   - datę i miejsce urodzenia,
   - imiona ojca i matki,
   - adres domowy,
   - telefon kontaktowy, e-mail,
   - PESEL,
   - NIP,
   - nazwę i adres właściwy dla autora ze względu na miejsce zamieszkania urzędu skarbowego,
   - numer konta osobistego w banku w celu przekazania honorarium.
3. Stopień lub tytuł naukowy oraz miejsce pracy i pełniona funkcja do umieszczenia w notce o autorze.
4. Oświadczenie Autora o wyrażeniu zgody na bezpłatne publikowanie danego tekstu w internecie w związku z digitalizacją „Bibliotekarza".

NUMER 3/2013 JUŻ W SPRZEDAŻY

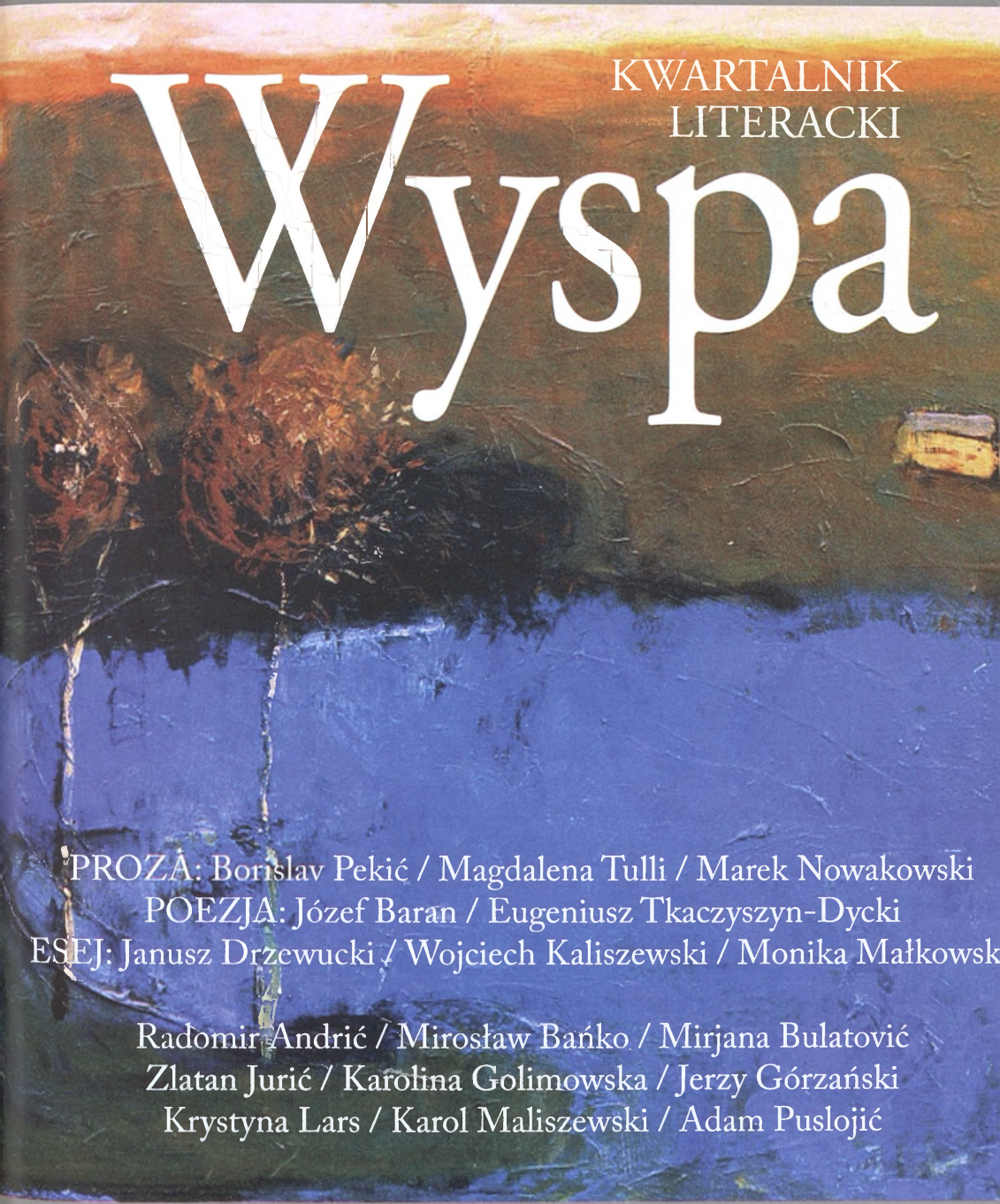

PROZA: Borislav Pekić / Magdalena Tulli / Marek Nowakowski
POEZJA: Józef Baran / Eugeniusz Tkaczyszyn-Dycki
ESEJ: Janusz Drzewucki / Wojciech Kaliszewski / Monika Małkowsk

Radomir Andrić / Mirosław Bańko / Mirjana Bulatović
Zlatan Jurić / Karolina Golimowska / Jerzy Górzański
Krystyna Lars / Karol Maliszewski / Adam Puslojić

NOWA STRONA:
WWW.KWARTALNIKWYSPA.PL

PRENUMERATA: KWARTALNIKWYSPA.PL/PRENUMERAT

Renata Pańka

Bibliotekarz Roku 2013

St. bibliotekarz, kierownik Filii nr. 1 Miejskiej i Gminnej Biblioteki Publicznej Strzeleckiego Ośrodka Kultury w Strzelcach Opolskich, wykształcenie: wyższe, 30 lat pracy w bibliotece. Jako gospodarz Filii nr.1 Miejskiej i Gminnej Biblioteki Publicznej Strzeleckiego Ośrodka Kultury w Strzelcach Opolskich, R. Pańka stworzyła miejsce chętnie odwiedzane przez użytkowników różnych grup wiekowych. Aktywnie pozyskuje też sponsorów i przyjaciół biblioteki, dzięki czemu udaje się Jej zdobywać fundusze na prowadzoną działalność. Doprowadziła do przekształcenia wnętrza biblioteki tak, aby było przyjazne dla wszystkich odwiedzających, w tym czytelników niepełnosprawnych. Jest moderatorem Dyskusyjnego Klubu Książki, w ramach którego prowadzi cykliczne spotkania. Organizuje spotkania autorskie i spotkania z ciekawymi ludźmi lokalnego środowiska. Realizuje projekty: Piątki z Bajką i Klub Zainteresowań Artystycznych. Organizowane przez Nią różnorodne konkursy czytelnicze cieszą się wielkim powodzeniem. Włącza się też do ogólnopolskich akcji promujących czytelnictwo i bibliotekę, takich jak Światowy Dzień Książki i Praw Autorskich, Narodowe Czytanie, Tydzień Bibliotek. Aktywna promocja czytelnictwa w środowisku realizowana dzięki stałej współpracy z przedszkolami i szkołą podstawową to sposób R. Pańki na jednoczesną promocję Jej Filii. O dokonaniach i propozycjach biblioteki zamieszcza informacje w lokalnej prasie i na stronie internetowej Gminy Strzelce Opolskie. Wspólnie z czytelnikami prowadzi kronikę swojej placówki. Docenia rolę szkoleń i stosuje różne formy pedagogiki bibliotecznej. Bierze czynny udział w szkoleniach organizowanych przez WBP w Opolu dotyczących pracy w różnych programach komputerowych. W 2013 r. otrzymała certyfikat Animatora Kultury Gminy Strzelce Opolskie.

Renata Pańska jest osobą kreatywną, konsekwentną i zaangażowaną w realizację powierzonych jej zadań. Pogodna, miła, cieszy się ogromnym szacunkiem i zaufaniem społeczności lokalnej i współpracowników. Może być wzorem do naśladowania dla innych bibliotekarzy.

Serdecznie gratulujemy

Redakcja „Bibliotekarza"

Cena czasopisma 14,00 zł (w tym VAT 5%)